Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku Nr CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 (11 678) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 30 III 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

wiadomości dnia

M. Nemeth spotkał się z Czoje Ho Jungiem

BUDAPESZT — Ustanowienie i szybki rozwój stosunków Węgier z Republiką Koreańską nie są wymierzone przeciwko nikomu — oświadczył premier WRL Miklos Nemeth podczas środowego półgodzinnego spotkania z ministrem Spraw Zagranicznych Korei Południowej Czoj Ho Jungiem, przebywającym z trzydniową wizytą na Węgrzech.

Obradował KERM

WARSZAWA — Z udziałem licznych ekspertów, w poszerzonym składzie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zebrał się 29 bm. w elektrociepłowni Kawęczyn pod Warszawą. Tematem posiedzenia był jeden z kluczowych problemów naszej gospodarki a mianowicie jej przyszłość energetyczna. Jak oceniono, groźba napotkania na barierę energetyczną jest już dziś bardzo poważna. Pogarszają się warunki korzystania z tradycyjnych w naszym kraju źródeł energii, zwłaszcza węgla.

Apel papieża

RZYM — Papież Jan Paweł II przemawiając w środę na audiencji generalnej w Watykanie zaapelował do rządu jugosłowiańskiego o podjęcie działań w celu wypracowania warunków pokojowej koegzystencji w Okręgu Autonomicznym Kosowo, gdzie w wyniku starć do jakich doszło w ostatnich dniach między demonstrantami albańskimi i siłami porządkowymi zginęło co najmniej 21 osób.

„Ofensywa" albańskiej dyplomacji?

PARYŻ — W środę przybył do Francji z dwudniową oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych Albanii Reis Malile Jest to pierwsza wizyta szefa albańskiej dyplomacji w Paryżu od ustanowienia w 1945 r stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

— ☆ —

PEKIN — We wtorek przybyła do Pekinu oficjalna delegacja albańska z wiceministrem Spraw Zagranicznych Muhametem Kapllanim i wiceministrem Handlu Zagranicznego Konstadinem Hoxhą na czele Jest to pierwsza od ponad dziesięciu lat oficjalna wizyta przedstawicieli Albanii w Chinach

Rozszyfrowano siatkę fałszerzy

WASZYNGTON — W wyniku prowadzonego od dwóch lat śledztwa amerykańska policja rozszyfrowała siatkę fałszerzy pieniędzy i skonfiskowała 36,5 mln fałszywych dolarów, aresztując jednocześnie 85 podejrzanych

Fałszerze zamierzali upłynnić swoją produkcję w Kolumbii, wśród handlarzy kokainy. Jednak chciwi gangsterzy niezgodnie z planem zaczęli używać fałszywych banknotów w USA i to ich zaubiło. Banknoty takie znaleziono w amerykańskich kasynach, bankach i sklepach, natknięto się na nie również w Paryżu

Przypuszcza się, że w obiegu pozostaje jeszcze około 2 mln fałszywych dolarów.

(opr. nil)

Rolnicza wiosna w pełni

Wszędzie grają siewniki

Rolnicza wiosna w pełni. Na pola w naszym regionie wyszli niemal wszyscy rolnicy. Wielu z nich uporało się już z wysiewem nawozów i wapna oraz przygotowaniem gleby. Obecnie kontynuują siewy zbóż jarych. W tym sezonie, dzięki sprzyjającej aurze, prace mogły rozpocząć się znacznie wcześniej. Jako jedni z pierwszych przystąpili do nich rolnicy białostoccy, zwłaszcza z gmin położonych w południowej części województwa. Ze względu na uwarunkowania klimatyczne nieco później wyjechały siewniki na Suwalszczyźnie.

Prace polowe przebiegają w szybkim tempie. Oto krótkie relacje z trzech naszych województw.

BIAŁOSTOCKIE

W gminie **Siemiatycze** siewy rozpoczynają się zwykle około 10 kwietnia i trwają dwa tygodnie. W tym sezonie pierwsi rolnicy wyszli w pole już w połowie bieżącego miesiąca Wykorzystują oni każdą chwilę; większość pracowała w przedświąteczną sobotę. Na polu można było spotkać również sołtysa ze wsi Wiercienie — **Jana Boguszewskiego.** Przewiduje się, że zboża jare zajmą tu ponad 4 tys. hektarów. Dotychczas roboty wykonano na połowie tego areału, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie dominują gleby lekkie. Rolnicy zwlekają jedynie z siewami jęczmienia, który jest wrażliwy na przymrozki.

Niestety, „Centrala Nasienna" dostarczyła za mało kwalifikowanego owsa (rozprowadzono 30 ton) i jęczmienia (38 ton). Jeszcze do niedawna skromny był wybór nawozów mineralnych; dotyczyło to zwłaszcza azotowych i fosforowych. Brakowało nawet superfosfatu pylistego, który poprzednio przez długie miesiące zalegał w magazynie Dopiero w ubiegły piątek dowieziono spore ilości fosforanu amonu, polifoski i mocznika. Przed punktem dystry-

Ciąg dalszy na str. 2

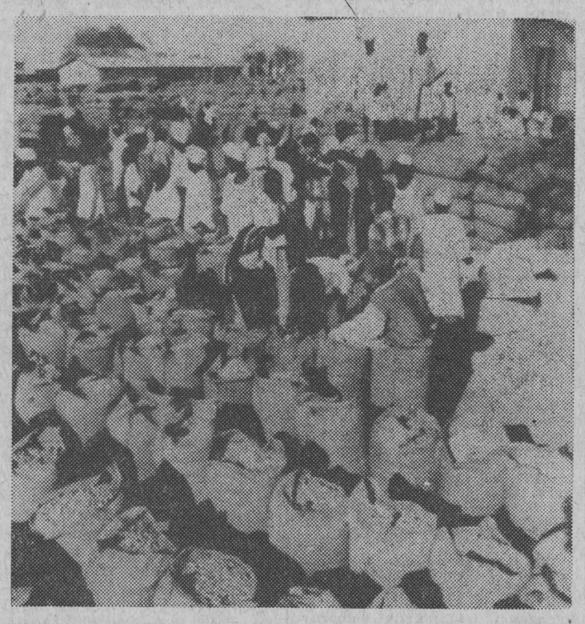
W Pradze uprowadzono samolot węgierski

W środę przed południem na praskim lotnisku Ruzynie dokonano porwania samolotu rejsowego węgierskich linii lotniczych „Malev".

Dwóch uzbrojonych porywaczy (wg radia budapeszteńskiego mieli broń palną i granaty ręczne) wdarło się siłą na pokład samolotu Tu 154 odbywającego rejs na trasie **Budapeszt — Praga — Amsterdam** biorąc zakładników spośród pasażerów.

Na interwencję konsula generalnego Węgier w Pradze porywacze uwolnili około stu pasażerów, w tym wszystkie kobiety i dzieci. Z pozostałymi dziesięcioma, jedną stewardesą, trzyosobową załogą i węgierskim konsulem generalnym porywacze wylecieli do Algieru.

Ciąg dalszy na str. 2



Rozmowy premierów Polski i Belgii

Premier **Mieczysław F. Rakowski** spotkał się wczoraj z przebywającym w Polsce z oficjalną wizytą premierem Królestwa Belgii **Wilfriedem Martensem.**

Natomiast towarzyszący podczas oficjalnej wizyty w Polsce premierowi Królestwa Belgii minister Spraw Zagranicznych tego kraju **Leo Tindemans** spotkał się z szefem polskiej dyplomacji **Tadeuszem Olechowskim.**

Również wczoraj Prymas Polski kardynał **Józef Glemp** przyjął w swej rezydencji w Warszawie premiera Wilfrieda Martensa oraz ministra Leo Tindemansa. (PAP)

Sesja WRN w Białymstoku

Rynek woła o towary

Jak funkcjonuje nasz rynek, najlepiej zilustrowała Anna Znamierowska. Otóż jedno z przedsiębiorstw budowlanych (nie wykluczone, że jest to „Przemysłówka", w której rad na pracuje) — mimo że nie zajmuje się stawianiem domów — postanowiło jeden dom wybudować. Wszystko byłoby w porządku, w czerwcu budynek miał być oddany do użytku, ale zabrakło sedesów i umywalek. W Białymstoku nie można kupić, za to o 500 km dalej w innym województwie jest taka możliwość. Zebrano 50 pracowników, którzy zgodzili się zabawić w kolejnych „staczy". Jechali cały dzień, stali noc i dzień, i każdy z nich kupił to, co chciał.

Ile kosztowały zakupy? Dwa razy tyle ile powinny. Wystarczy policzyć: trzy diety dla 50 osób, praca dwóch kierowców, paliwo dla dwóch samochodów — osobowego i towarowego, noclegi. To wszystko pokryło przedsiębiorstwo Wniosek, którym radna zakończyła swoją opowieść brzmiał: towar na rynku będzie wtedy, kiedy producent będzie rozliczany z ilości, a nie z wartości produkcji. Ministerstwo Finansów powinno sprawić, żeby przedsiębiorstwom opłacało się produkować więcej, a nie drożej.

Funkcjonowanie rynku w województwie było jednym z tematów wczorajszej, szóstej już w tej kadencji, **sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.** Wcześniej temat ten omawiano na posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności i Prezydium WRN. Mówienie o czymś, co właśnie nie istnieje, nie jest rzeczą

Ciąg dalszy na str. 2



Rokrocznie wiosną apelujemy o niewypalanie zeschniętej trawy, zwłaszcza w okolicach lasów. Zagrożenie pożarowe to powód główny, ale nie jedyny.

Pamiętać również należy o drobnych przedstawicielach świata zwierząt, pożytecznych owadach, które nie zdążą umknąć przed ścianą ognia. Poza tym (a może przede wszystkim) naukowcy stwierdzili już autorytatywnie, że wypalanie traw nie użyźnia gleby; wprost przeciwnie — wyjaławia ją.

Nie wszyscy jednak o tym wiedzą. Rolnikowi na zdjęciu zabrakło wyobraźni i zdrowego rozsądku. (nil)

XXVI Zjazd ZHP kontynuuje obrady

Nie spierajmy się o słowa...

TELEKSEM Z WARSZAWY

W korespondencji przed rozpoczęciem IX Zjazdu ZHP pisałem, że nie powinno to być spotkanie uładzone. I trzeba przyznać, że nie ma nic z nadmiernej kurtuazji — ani wobec osób, ani względem pryncypiów. Pewnie czytelników zaciekawi, co takiego stało się, że IX zjazd przemianował się na XXVI.

Otóż tendencja taka istniała już wcześniej, a wyraźna sugestia znalazła się w zjazdowym wydaniu harcerskiej gazety „Motywy". Zmiana ta nie jest tylko formalna. Ma związek z licznymi, gorącymi dyskusjami w środowiskach harcerskich. Jest też wykładnią pewnej myśli, mianowicie dążenia do jedności harcerstwa. Różne kręgi i środowiska akceptowały tylko część tradycji ZHP — jedne odrzucały cały okres powojenny. Były też intencje, aby ZHP ulokować zdecydowanie w ruchu lewicowym. Liczba XXVI to po prostu 9 zjazdów powojennych i 17 do 1939 r. Zaakceptowanie przez zjazd całej tradycji ZHP ma swoją wymowę.

Jak na razie podjęto niewiele problemów. Wypowiedzi obracały się głównie wokół drugiego zagadnienia (pierwszym była sprawa numeru zjazdu) — czy zaprosić na zjazd przedstawicieli tzw. harcerstwa alternatywnego i byłych działaczy ZHP, którzy z różnych względów opuścili związek. Ostatecznie — po prawie czterech godzinach dysput — postanowiono „alternatywnych" zaprosić. Jest zresztą wątpliwe czy z zachęty skorzystają, ale ma się liczyć gest.

Już przypuszczałem, że tego rodzaju problemy zdominują całe obrady. Na szczęście w środę przed południem pojawiła się najnormalniejsza troska ludzi zajmujących się wychowaniem. Troska o warunki działania, o zatrute powietrze i glebę, o zdrowie dziecka.

W środę w przedpołudniowej części obrad uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Rady Państwa — **Wojciechem Jaruzelskim.** Byli szefowie in-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie Cz. Kiszczaka z L. Wałęsą

Wczoraj odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie gen. **Czesława Kiszczaka** z **Lechem Wałęsą.** W chwili zamykania numeru „GW" nie otrzymaliśmy od PAP szerszej informacji na ten temat.

Wstrzymano przewóz toksycznych ładunków przez Białystok

Budząca wiele uzasadnionych kontrowersji sprawa przewozu koleją chloru i innych niebezpiecznych ładunków przez Białystok znalazła swój tymczasowy epilog.

Ciąg dalszy na str. 2

Z prac Rady Konsultacyjnej

W Belwederze odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Obrady prowadził **Wojciech Jaruzelski.** Dyskusja skoncentrowała się na najważniejszych wydarzeniach politycznych i społecznych ostatnich tygodni. Członkowie Rady wymieniają poglądy na temat wyników prac „okrągłego stołu". (PAP)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego OPZZ

Komitet Wykonawczy OPZZ rozpatrzył wyniki analizy dochodów i kosztów utrzymania oraz kształtowanie się minimum socjalnego w zeszłym roku. Stwierdzono, że nastąpiło w tym okresie dalsze rozwarstwienie dochodów ludności, przy niskim poziomie dochodów realnych w sferze budżetowej oraz spadku realnej wartości emerytur.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem Głównego Inspektora Pracy o stanie bhp w ub.r. Sytuację w tej dziedzinie związkowcy oceniają bardzo krytycznie.

(PAP)

Tragiczne poplony świąt

Wydawałoby się, że w czasie świąt ludzie wypoczęli. Sił więc przybyło, chęci do życia również. Tymczasem po stołach suto zastawionych alkoholem — dają o sobie znać zniżka formy, depresja poalkoholowa, stępienie refleksu.

Tragiczną serię w Łomżyńskiem rozpoczął już 27 bm. o godz. 13.30 39-letni **Aleksander G.** ze wsi **Szatanki Dąbrowa** (gmina Czyżew), który usiłował przejść przez tory przed nadjeżdżającym pociągiem Leningrad—Warszawa. Nie zdążył...

Poświąteczny wtorek, 28 marca, godz. 11. Jadący dużym fiatem przez nie strzeżony przejazd kolejowy trafia pod nadjeżdżający pociąg Warszawa—Grodno. Skończyło się szczęśliwie: poraniony

Ciąg dalszy na str. 2

Fałszywe recepty

Można sobie wyobrazić konsternację personelu Przychodni Rejonowej w **Suwałkach** przy ul. Waryńskiego, gdy tuż przed tegorocznymi Świętami Wielkanocnymi stwierdził, iż z metalowej kasetki przytwierdzonej do biurka zniknął bloczek recept na środki narkotyczne oraz pieczątki przychodni i jednego z lekarzy. Natychmiast powiadomiono RUSW. Dzielnicowy MO — kpr. **Krzysztof Końka** znalazł wyraźne ślady włamania do kasetki. Nie ulegało wątpliwości w jakim środowisku trzeba szukać sprawców.

Dzielnicowy nie zdążył jeszcze wrócić do RUSW, gdy tam (ok. godz. 15) otrzymano kolejny, alarmujący telefon. Tym razem z apteki przy ul. Kasprzaka. Zjawiła się tam dziewczyna z receptami na morfinę. Farmaceutów zdziwił fakt, że recepty ostemplowane przez Poradnię Dziecięcą Przychodni Rejonowej i opatrzone pieczątką lekarza-specjalisty chorób dzieci (podpis wyraźnie się różnił od dobrze im znanego) są wystawione na... pacjenta dorosłego (wiek: 52 i 61 lat), imię i nazwisko chorego są takie same, ale różne adresy.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, w nocy duże ze słabymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od +10 do +13 st. C, minimalna od +2 do +4 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, zmienny.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu, temperatury bez istotnych zmian, wiatry umiarkowane, zachodnie.

IMIENINY: Amelii, Kwiryna.

(it)



Jutro w Magazynie

◄ Jak się układały stosunki gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim w latach powojennych? Czy sprawiedliwie „obdarzono" nas reparacjami wojennymi? Jak to było z dostawami węgla dla Związku Radzieckiego?

▼ TA PRZYJAŹŃ NIE BYŁA TYLKO SIELANKĄ ▼

... twierdzi **STANISŁAW SWIERAD** stawiający szereg podobnych powyższym pytań. Próbuje także szukać odpowiedzi.

◄ Niedawno w Giżycku ujawniono złodziejski gang. Blisko dwudziestu młodocianych w wieku od 10(!) do 15 lat sprawiło, że sąd dla nieletnich i milicja mają pełne ręce roboty.

▼ TRUDNY PROBLEM WYCHOWANIA ▼

— absorbuje **JOLANTĘ** i **MARIUSZA PIOTROWSKICH,** ale nie tylko ich. Tyle, że rozważanie go i szukanie rozwiązania kończy się na obarczaniu się wzajemnie winą. Rodzice twierdzą, że szkoła, szkoła — że rodzice. Tymczasem...

◄ Chińczycy wypisują osobno wszystkie zgłoski analizowanego imienia i zestawiają je z jednobrzmiącymi chińskimi hieroglifami o symbolicznej treści i... stąd

▼ TAJEMNICA PIŁSUDSKIEGO ▼

...innymi słowy wyjaśnienie odnalezione przez **ADRIANA KONOPKĘ.** Piłsudski zgodnie z tą zasadą to...

A ponadto:

◄ **Z AUTOMATU ◄ NIE GIGANT A KOMBINAT** — refleksje **ANIELI ŁABANOW** po wizycie w Specjalistycznym Psychiatrycznym ZOZ w Choroszczy ◄ **BĄDŹ ULEGŁA MĘŻOWI** — z cyklu **ZAPOMNIANE, ZNANE I NIEZNANE — SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI ◄ SIEMIATYCZE — PEJZAŻE SPRZED ĆWIERĆ WIEKU** — kolejna prezentacja **Z TEKI HENRYKA WILKA ◄ PODRÓŻ SŁUŻBOWA** — dalsza część tłumaczonej przez **JANUSZA GRYSINA** książki **Very Friedlander.**

ONZ podjęła decyzję o dostarczeniu do obozów w Sudanie 100 tys. ton żywności jeszcze przed majową porą deszczów. W obozach przebywają uchodźcy z terenów, gdzie toczyły się walki trwającej od 6 lat wojny domowej.

NA ZDJĘCIU: worki z sorgo w obozie Muglad.

CAF — AP

Kto chce prowadzić kantor wymiany walut?

Narodowy Bank Polski informuje, iż w związku z wejściem w życie z dniem 15 marca 1989 roku ustawy — Prawo dewizowe (Dz. U. nr 6, poz. 33) zgodnie z postanowieniem art. 21 ust. 2 ww. ustawy, Narodowy Bank Polski rozpatruje wnioski w sprawie udzielania indywidualnych zezwoleń dewizowych na prowadzenie punktów kupna i sprzedaży walut obcych.

Wniosek o wydanie zezwolenia powinien zawierać elementy określone w zarządzeniu prezesa Narodowego Banku Polskiego z dnia 13 marca 1989 r. w sprawie zasad udzielania zezwoleń dewizowych na prowadzenie punktów kupna i sprzedaży walut obcych, które zostało opublikowane w dzienniku „Rzeczpospolita" z dnia 17.03.1989 r.

Z wnioskiem o udzielenie zezwolenia może wystąpić każda osoba krajowa np. jednostki gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej, banki, osoby fizyczne (PAP)

Kiedy zaczynał się drugi komitet strajkowy, słyszałem za sobą gwizdy. Ktoś (ja tego nie widziałem) rzucił czymś w moją stronę. Czuło się wrogie nastawienie.

Przemilczmy dlaczego nie było dziennikarzy na miejscu, gdy w halach jednej z największych w regionie fabryk, Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew" umilkł stukot krosien, a ludzie zajęli się snuciem wątku o nazwie s t r a j k. Dopiero gdy zniknęły biało-czerwone opaski na rękawach, drzwi w biurowcu stanęły otworem.

— W tym strajku nie było jedności — mówi T. Sawicki. — Pierwszy komitet strajkowy został unieważniony przez drugi. Ponieważ nie wywalczył 20 tys zł, zgodził się natomiast na podniesienie płac: o 15 tys. zł — dla tkaczy, cewaczy, nakładaczy wątków, czyściarzy cewek, po 8 tys. zł — pracownikom z grupy nierobotniczej i 10 tys. zł — dla pozostałych

EKSPLOZJA NIEZADOWOLENIA

Nie nastąpiła z dnia na dzień. Zamierzaliśmy rozpocząć strajk ostrzegawczy o godz. 10 w poniedziałek, 6 marca. Przedtem, w piątek przekazaliśmy dyrekcji postulaty — mówi szef pierwszego komitetu, **Andrzej Boroń.** — Jeszcze wcześniej skontaktowałem się z MKO (międzyzakładowym komitetem organizacyjnym NSZZ „Solidarność") w Łomży i rejonowym komitetem wyborczym w Białymstoku, żeby się zorientować, zebrać dane, jak było w innych zakładach, ile i gdzie podnieśli żeby wywalczyć swoje, ale i być z Lechem, który prosił przecież, żeby wstrzymać się z akcjami na okres „okrągłego stołu".

Proponowałem 4-godzinny

Ciąg dalszy na str. 3

Ciuciubabka we mgle

GABINET DYREKTORA JUŻ ODŚWIEŻONY

Po rannej odprawie kierownictwa. Naczelny, **Tadeusz Sawicki,** zajęty już świętem włókniarzy, którego jest głównym organizatorem. Zaraz po rozmowie wyjeżdża w tej sprawie do Białegostoku, ale cierpliwie wysłuchuje pytań. **Ile czasu były unieruchomione maszyny, jakie są straty z tego tytułu, jakie były najważniejsze żądania robotników, co wywalczono, czy prawdą jest...?**

Sięga po materiały. Liczy. **Zakład stał przez pięć zmian. Straty, jeśli liczyć ilość tkaniny, której nie wyprodukowano, można oszacować na 313 tys metrów.**

Żądania? Było ich wiele. Zależy kto formułował. Start był dość wysoki: każdemu 20—25 tys. zł. Równo. Jako rodzaj rekompensaty za wzrost cen.

Wiejące ostatnio nad Polską silne wiatry sprawiły, że w niektórych regionach kraju nie obeszło się bez szkód i strat. Np. na trasie Gdańsk—Oliwa wichura wyłamała drzewo. Przewróciło się ono na trzy samochody, które akurat zatrzymały się na czerwonym świetle. Najmocniej ucierpiała Skoda, jej kierowca został ranny.

CAF — Janusz Uklejewski

Łoś na ulicach Warszawy

Niecodzienną atrakcję mieli 29 bm. w godzinach rannych mieszkańcy osiedli mieszkaniowych w rejonie ulic Powstańców Śląskich i Lazurowej w Warszawie oraz przejeżdżający tamtędy kierowcy. Dostojnym krokiem spacerował tu... łoś.

Takie wędrówki powtarzają się rokrocznie. W ubiegłym roku te okazałe zwierzęta odwiedzały stolicę pięciokrotnie. Prawdopodobnie osobniki słabsze wypierane są przez silniejszych rywali z pobliskiej Puszczy Kampinoskiej i próbują przedostać się na inne tereny leśne.

Mimo, że odwiedziny odbyły się w rejonie o dużym natężeniu ruchu zakończą się pomyślnie. Zwierzę, po odpoczynku w zaroślach przy ul Lazurowej, skieruje się ponownie do Puszczy. Tam łoś będzie podlegać prawom natury, które nie kolidują z przepisami ruchu drogowego. (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SZANSA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH

Posiadamy wolne pomieszczenia (ok. 270 m kw.) do działalności handlowej, usługowej lub produkcyjnej.
Informacji udziela i przyjmuje oferty:
AUTOMOBILKLUB PODLASKI
w Białymstoku, ul. Lenina 19 (sekretariat)
tel. 417-685.

k 1776-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A

zatrudni natychmiast

- Głównego Energetyka — kierownika działu energetycznego. Wymagane wykształcenie wyższe o kierunku elektrycznym, staż pracy na stanowisku kierowniczym minimum 5 lat
- Kierownika robót budowlanych — wymagane wykształcenie minimum średnie budowlane, uprawnienia budowlane + praktyka
- Instruktora praktycznej nauki zawodu o kierunku instalacje sanitarne — wymagane wykształcenie średnie + praktyka.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Organizacji, ul. Zambrowska 18 A, telefon 432-742.
Po trzyletniej nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

k 1722-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA I GMINY
w Nowogrodzie
informuje, że
w dniach od 6 do 27 kwietnia 1989 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy (Referat Gospodarki Komunalnej i Budownictwa) **wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Nowogród.**
W okresie wyłożenia w godz. 9—14 mieszkańcy miasta i gminy oraz jednostki organizacyjne mogą zapoznać się z projektem oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski.
Dyskusja nad projektem planu odbędzie się w ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10—13 w Urzędzie Miasta i Gminy.

k 1743-1

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział II w Białymstoku, Octowa 2 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:
— star ŻS-3 (dźwig) nr rej. BKD 176E, rok prod. 1968 (silnik S-530), technicznie sprawny
cena wywoławcza 5.000.000 zł
— jelcz 3W317 nr rej. BKB 101V, rok prod. 1980
cena wywoławcza 4.000.000 zł
— skoda MTV-5 nr rej. BKA 462D, rok prod. 1978
cena wywoławcza 3.300.000 zł
Ww. samochody można oglądać w Bazie KPKS w Białymstoku, Octowa 2, gdzie również odbędzie się przetarg w dniu 6 kwietnia 1989 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Oddziału w przeddzień przetargu do godz. 14.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się po upływie siedmiu dni o godz. 10.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1746-1

WOJEWÓDZKIE KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Suwałkach zs. w Olecku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony sprzęt:
1. Samochód ciężarowy „Roman" nr rej. SUC 956K
cena wywoławcza 7.200.000 zł
2. Samochód samowyładowczy Ził z silnikiem IFA
nr rej. SUC 206N
cena wywoławcza 2.500.000 zł
nr rej. SUA 543U
cena wywoławcza 2.500.000 zł
nr rej. SUC 383U
cena wywoławcza 2.000.000 zł
3. Koparko-spycharka Białoruś EO 2621A
cena wywoławcza 2.083.050 zł
4. Silnik wysokoprężny samochodu ARO o numerze 13387
cena wywoławcza 600.000 zł
5. Silnik wysokoprężny IFA 4VD 14,5/12-1 — nr 4287
cena wywoławcza 300.000 zł
— nr 16482
cena wywoławcza 300.000 zł
6. Silnik Gaz 53A nr 2211130
cena wywoławcza 200.000 zł

Przetarg odbędzie się 14 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Olecku ul. Wojska Polskiego 7.
Sprzęt można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 7—15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej dzień przed przetargiem do kasy przedsiębiorstwa lub na jego konto 79631-1241 PKO-BP w Olecku.
W przypadku nieodbycia się I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
W dniu przetargu będzie prowadzona też wyprzedaż części zamiennych do ww. sprzętu.

k 1750-1

Rynek woła o towary

Ciąg dalszy ze str. 1

łatwą. A rynek nie istnieje, bo nie działają mechanizmy ekonomiczne, sprzyjające produkcji dla potrzeb krajowych. Największe białostockie zakłady przemysłowe tylko od 10 proc. („Fasty") do 45 proc. **(Huta Szkła)** swoich wyrobów przeznaczają do naszych sklepów. Co wobec tego Wojewódzka Rada Narodowa i administracja wojewódzka — jako jej organ wykonawczy — może zrobić dla lepszego funkcjonowania rynku? Odpowiedzi na to pytanie, postawione przez przewodniczącego WRN — prof. **Mariana Szamatowicza**, próbowali szukać wszyscy zabierający głos.

Wprowadzający do dyskusji wicewojewoda Jerzy Slezak zapewnił, że administracja stwarza i będzie tworzyć warunki do rozwoju każdej formy przedsiębiorczości zmierzającej do wzbogacenia rynku. — Pomagamy ludziom z inicjatywą, zachęcamy do zakładania spółek, podejmowania wszystkich form działalności gospodarczej, rozwijamy współpracę przygraniczną — powiedział.

Rynek zaczyna się od produkcji — stwierdził zastępca przewodniczącego WRN — **Mikołaj Kozak** (PZPR). Województwo nie jest tylko odbiorcą gotowych towarów, jest także producentem. Możliwości produkcyjne przedsiębiorstw są większe niż to widać na półkach sklepowych. Trzeba stworzyć takie warunki, w których każdy, kto dysponuje surowcem, wykorzystywał go do produkcji. M. Kozak zaproponował uzupełnienie do projektu uchwały na temat funkcjonowania rynku. Zmiany, które wprowadziła czteroosobowa komisja wnioskowa, zmierzają do rozwijania inicjatywy w dostarczeniu towarów na rynek. Po dyskusji, w której głos zabrali również **Adam Babul** (ZSL), **Henryk Kulesza** (SD), **Władysław Serczyk, Anna Znamierowska** i **Jolanta Fiedorowicz** uchwała została przyjęta przy jednym głosie wstrzymującym się.

Uczestniczący w obradach wiceminister Rynku Wewnętrznego — Jerzy Owczarek pozytywnie ocenił starania władz wojewódzkich o zaopatrzenie rynku. Niedawno udało się im przekonać Ministra Rynku do przekazania Białostocczyźnie 20 proc. mikrobusów. Tę informację radni skwitowali brawami. Po wyjaśnieniach okazało się, że 20 proc. to wcale nie tak dużo, to tylko dwa z 10 rezerwowych mikrobusów.

Funkcjonowanie handlu w woj. białostockim wiceminister ocenił wyżej niż gdzie indziej. Co prawda nie wszyscy radni, którzy jeżdżą po kraju z tym się zgodzili, ale ważne jest, że doceniane są nasze inicjatywy w przełamywaniu dotychczasowego monopolu różnych przedsiębiorstw produkcyjnych. Jerzy Owczarek zapewnił, że możemy liczyć na pomoc Ministerstwa Rynku Wewnętrznego.

Punktem programu, który radni wprowadzili jako dodatkowy temat obrad z inicjatywy prof. Władysława Serczyka, były wnioski związane z wykolejeniem cystern z chlorem W. Serczyk zaproponował podjęcie uchwały zobowiązującej wojewodę do zakazu — przynajmniej do czasu naprawy torów — transportu przez Białystok niebezpiecznych ładunków. Po długiej, burzliwej dyskusji uchwały nie przyjęto z przyczyn formalnych (powinna być ona najpierw rozpatrywana przez kompetentne komisje WRN), ale na wniosek **Aleksego Zina** postanowiono pojechać do premiera **Mieczysława Rakowskiego**, aby przedstawić stanowisko WRN w sprawie bezpieczeństwa przewozów substancji toksycznych.

Radni zapoznali się także z informacją na temat realizacji uchwały w sprawie oceny stanu i kierunków wykorzystania postępu biologicznego w rolnictwie, a także rozdysponowali część nadwyżki budżetu wojewódzkiego za rok bieżący. Była to suma ponad 1,1 mld zł. Kwotę tę radni przyznali na finansowanie zadań inwestycyjnych wykonanych w roku ubiegłym, ale nie zapłaconych (m.in. **szklarnia PGR Ignatki, inwestycje PGR w Makowlanach**). Pozostała nadwyżka budżetowa dzielona będzie na sesji kwietniowej. Już wczoraj jednak radni w swoich interpelacjach zgłaszali potrzeby dofinansowania z tej puli przede wszystkim budowanych i rozbudowywanych szkół. Interpelowało siedem osób. **Edmund Piotrowski** pytał o możliwości finansowego wsparcia budowy szkoły w **Dziadkowicach, Lucjan Paniczko** SP w **Mońkach, Eugenia Półtorak** — SP w **Dąbrowie Białostockiej** i LO w **Suchowoli. Krystyna Janicka** zgłaszała potrzebę dofinansowania budowy oczyszczalni ścieków w **Hajnówce** i szkoły w osiedlu **Mazury.**

Piotr Sakowicz proponował, aby zamiast remontu drogi Hajnówka—Białystok wykonać naprawę nawierzchni do Kleszczel. Marian Wiśniewski zapytywał czy w planach wojewódzkich rozważane jest powołanie w Białymstoku strefy ekonomicznej i co się robi, aby poprawić zaopatrzenie rynku w ryby Anna Znamierowska wnioskowała, aby odpowiedzi na interpelacje zgłaszane przez jednego radnego otrzymywali wszyscy. Wyeliminowałoby to powtarzanie problemów. Wniosek został przyjęty przed przyszłą sesją razem z innymi materiałami dostarczone one będą każdemu spośród 140 radnych. Na interpelacje odpowiadał wojewoda Marian Gała.

Tak jak było zapowiedziane na poprzednich obradach, wczorajsza sesja rozpoczęła się od pytań, czy radni usatysfakcjonowani są odpowiedziami na ich wcześniejsze zapytania. Większość stwierdziła, że z reakcji władz wojewódzkich — tak, natomiast z praktycznych efektów — nie.

I. BIERNACKA

Uprowadzono samolot

Ciąg dalszy ze str. 1

nym — który zgodził się zastąpić osoby uwolnione — samolot wystartował, biorąc kurs na Barcelonę. Po 58 minutach lotu maszyna wylądowała we Frankfurcie nad Menem. Porywacze oddali się w ręce władz i zostali zatrzymani przez policję zachodnioniemiecką.

Jak podała agencja CTK, kompetentne władze czechosłowackie podejmują kroki mające na celu wydanie terrorystów.

Rzecznik policji frankfurckiej poinformował agencję AP, że porywaczami są dwaj obywatele czechosłowaccy w wieku 15 i 16 lat. (PAP)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Łomżyńskie należy do grupy województw o najniższej liczbie kadry z wyższym wykształceniem (46 miejsce w kraju). W 1987 r. wśród ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej jej udział wynosił 8 proc. Z danych WUS wynika, że w tymże roku pracowało w województwie 5325 absolwentów wyższych uczelni. Największą grupę stanowią nauczyciele — ponad 2400 osób, następnie inżynierowie rolnictwa — 569, inżynierowie zawodów technicznych — 640 i lekarze — 409. Niedobór kadr z wyższym wykształceniem, biorąc pod uwagę najpilniejsze potrzeby, ocenia się na 2360 osób.

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR **w Łomży** rozpatrzyła, opracowany przez Urząd Wojewódzki program doskonalenia i pozyskiwania kadr, zwracając szczególną uwagę na tworzenie warunków zachęcających do podejmowania pracy przez absolwentów wyższych uczelni.

Podjęte przed kilku laty działania, polegające m.in. na stałych kontaktach ze studentami wywodzącymi się z woj. łomżyńskiego, fundowaniu stypendiów (zwłaszcza przez służbę zdrowia) oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli przyniosły wymierne efekty — wzrost zainteresowania pracą w województwie. Od dwóch lat, z inicjatywy KW, organizowane są dla studentów giełdy pracy — ostatnia zaowocowała podpisaniem 52 umów przedwstępnych. Działania te przynoszą rezultaty głównie w sferze budżetowej, na którą administracja województwa ma bezpośredni wpływ. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa pozyskiwania wysokokwalifikowanych kadr w przedsiębiorstwach; w niektórych z nich od kilku lat nie zatrudniono żadnego absolwenta wyższej uczelni. Do wyjątków należą zakłady, np. grajewskie ZPW, dysponujące systemem naboru kadr z wyższym wykształceniem.

Istotnym elementem programu jest tworzenie możliwości podnoszenia kwalifikacji na studiach zaocznych oraz właściwego wykorzystania kadr z wyższym wykształceniem, a także adaptacja społeczno-zawodowa w zakładach pracy.

Egzekutywa KW, akceptując podejmowane działania, zaleciła zespołowi radnych — członków partii przedłożenie programu doskonalenia i pozyskiwania kadr pod obrady WRN oraz przyjęcie przez komisje KW patronatu nad organizowaniem cyklicznych spotkań ze studentami wywodzącymi się z województwa. Zobowiązała też Komisję Społeczno-Ekonomiczną KW do analizy przebiegu adaptacji społeczno-zawodowej absolwentów wyższych uczelni. Postanowiono zwrócić się do rady nadzorczej SM „Perspektywa" w Łomży o rozpoczęcie budowy drugiego bloku patronackiego dla tych absolwentów oraz do rad nadzorczych spółdzielni w większych miastach o rozważenie możliwości podjęcia tej inicjatywy. Egzekutywa zaleciła również przeanalizowanie szans przyspieszenia budowy Zespołu Szkół Budowlanych w Łomży.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa zapoznała się z projektami założeń planu regionalnego, przedstawionymi przez Biuro Planowania Przestrzennego. W wyniku konsultacji opracowany został wariant, zakładający decentralizację rozwoju województwa przy priorytecie ochrony środowiska i poprawy warunków życia ludności. Jest on zbieżny z założeniami centralnego planu.

Z ważniejszych elementów tej koncepcji należy zwrócić uwagę na przyspieszoną urbanizację mniejszych ośrodków osadniczych, zwłaszcza w południowej części województwa (Ciechanowiec, Śniadowo, Rutki, Sokoły, Szepietowo, Czyżew), a także na zwiększenie z 6 do 23 obszarów chronionych. Wybór koncepcji zależeć będzie od decyzji WRN.

(jtb)

Wstrzymano przewóz ładunków

Ciąg dalszy ze str. 1

Otóż jak poinformował nas wczoraj dyrektor Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku — **Kuźma Dmitruk**, decyzją zastępcy dyrektora generalnego PKP — **Jerzego Franieckiego** wstrzymany został przewóz ładunków toksycznych (w tym i chloru) w relacji ZSRR—NRD tranzytem przez Białystok, do czasu wykonania naprawy głównej toru na szlaku Białystok—Białystok Fabryczny.

Rozpoczęcie robót przewidziane jest **3.04** br. a zakończenie **14.04** br. Prace będą prowadzone codziennie (z wyjątkiem **9.04** br. (w godzinach **7.45—15.45.**

W związku z powyższym pociągi osobowe do i z Zubek Białostockich będą rozpoczynały i kończyły bieg na stacji Białystok Fabryczny. (nil)

Ruch — Jagiellonia 1:0

Kompleks przełamany

Zabrzanie umacniają się na czele

„Dawno się nie widzieliśmy" — powiedzieli sobie przed meczem Ruch — Jagiellonia, trenerzy **Jerzy Wyrobek** i **Mirosław Mojsiuszko.** Była to aluzja do tego, że Ruch i Jagiellonia spotkali się po raz trzeci w ciągu ostatnich paru tygodni. Wcześniej był w Pucharze Polski remis w Chorzowie, później w rewanżu zwycięstwo naszych 2:0 w Białymstoku.

Wczoraj w 19. kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi chorzowianie przełamali na własnym boisku kompleks białostocki i wygrali z Jagiellonią 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 23 min. **Krzysztof Warzycha.**

Sędziował **Roman Kostrzewski** (Bydgoszcz). Widzów ok. 10 tys.

Żółte kartki: Gęsior, Nowak (Ruch), D. Bayer i Bartnowski (Jagiellonia).

RUCH CHORZÓW: Lech — Gawenda, Fornalik, Waleszczyk — Nowak, Szuster, Gęsior, Szewczyk — Warzycha, Bąk, Mosor (od 63 min. Wagner).

JAGIELLONIA: Sowiński — Ambrożej, Lisowski, Kulesza, Cylwik — Bartnowski, Gierejkiewicz, Czykier (od 46 min. Szymanek), D. Bayer (od 70 min. Szugzda) — J. Bayer, Michalewicz.

Ruch za wszelką cenę chciał się zrehabilitować przed własną publicznością za porażkę w Pucharze Polski. Ruszyli z impetem do ataku, uzyskując widoczną przewagę. Już w 8 min. Bąk strzelił tuż nad poprzeczką gości. Nieco później Michalewicz „zagłówkował" w... ręce bramkarza. Białostoczanie nie ograniczali się jedynie do obrony. Kilka razy wyprowadzili szybkie kontrataki, ku przestrodze gospodarzy.

W 24 min. Bąk, grający najbardziej aktywnie w zespole Ruchu dwukrotnie próbował zdobyć gola, ale bezskutecznie i dopiero Warzycha który znalazł się na polu karnym spokojnie i celnie trafił do siatki kończąc oblężenie. Jak się później okazało było to wszystko. Chorzowianie mieli nadal przewagę lecz skuteczność jest ich słabym punktem, podobnie jak białostoczan.

O drugiej połowie wystarczy właściwie powiedzieć, że się odbyła i trwała 45 min. Nic ciekawego się nie działo na boisku. Jagiellonia mądrze i z efektem broniła swojej bramki, wybijając z tempa przeciwnika. Pewnie bronił Sowiński, będąc silną stroną bloku defensywnego gości.

W ostatniej fazie pojedynku gospodarzy opadli wyraźnie z sił i wówczas zabrakło jagiellończykom wiary w zdobycie gola.

Warto jeszcze dodać, że Józef Nowak rozgrywał 200 mecz w drużynie Ruchu i jubileusz ten uczcił... żółtą kartką. (Let)

WYNIKI, WYNIKI

Śląsk Wrocław — Górnik Wałbrzych — 1:0 (1:0). Bramka: Machaj (30 min.).

Górnik Zabrze — GKS Katowice 3:0 (1:0) Bramki: Urban (39 min.), Kamiński (47 min.), Cyroń.

Widzew Łódź — ŁKS Łódź 3:1 (1:1). Bramki: dla Widzewa — Świątek — 2 i Różycki (samobój.), dla ŁKS — Soczyński.

Pogoń Szczecin — Lech Poznań 1:1 (1:1). Bramki: dla Lecha — Pachelski, dla Pogoni — Kirejczyk.

Olimpia Poznań — Szombierki Bytom 1:2 (0:0). Bramki zdobyli: dla Olimpii — Borówko w 66 min. z karnego, dla Szombierek: w 47 min. Krzyżoś i w 74 min. Cygan.

Stal Mielec — GKS Jastrzębie 0:1 (0:1). Bramka: Biczak (30 min.).

Legia Warszawa — Wisła Kraków 4:0 (0:0). Bramki: Robakiewicz — 2 (63 i 78 min.), Karaś (88 min.), Motyka (samobój.).

TABELA

1. Górnik Z.	19	34	38:14
2. Ruch	19	30	24:11
3. Legia	19	29	28:11
4. Katowice	19	29	30:15
5. Lech	19	24	27:18
6. Widzew	19	20	19:15
7. Stal	19	20	21:18
8. ŁKS	19	20	23:25
9. JAGIELLONIA	19	18	11:16
10. Pogoń	19	14	24:32
11. Wisła	19	13	21:30
12. Śląsk	19	13	11:22
13. Olimpia	19	12	20:30
14. Jastrzębie	19	11	12:22
15. Szombierki	19	10	24:38
16. Górnik Włb.	19	7	12:28

Nie spierajmy się...

Ciąg dalszy ze str. 1

nych partii — **Roman Malinowski i Tadeusz Witold Młyńczak.** Wydaje się, że zainteresowanie zjazdem jest duże. Świadczyłaby o tym obecność także gen. armii **Floriana Siwickiego** (który jest przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa), **Mariana Orzechowskiego, Leszka Millera, Ireneusza Sekuły, Jana Dobraczyńskiego...** Wszystkich nie wyliczę.

XXVI Zjazd ZHP jeszcze nie odnalazł (chyba) sposobu na przezwyciężenie podziałów w związku, ani na wypracowanie jasnego programu. Może na to jednak za wcześnie. Obrady w zespołach problemowych przewidziane zostały dopiero na wczorajszy wieczór. Ze zrozumiałych względów dzisiaj „Gazeta" ich jeszcze nie zamieściła.

Kończąc więc chciałbym zacytować słowa phm. **Andrzeja Jonika,** drużynowego 4 DSH „Kismet" **z Augustowa:**

— Boję się, że wskutek dyskusji nad kwestiami formalnymi, zabraknie nam czasu, aby powiedzieć o kilku ważnych sprawach dotyczących warunków pracy drużyn, akcji letniej itp. A chciałbym, abyśmy ze zjazdu wrócili z dorobkiem. Za taki uważałbym np. przyjęcie statutu związku, który po kolejnych czterech latach nie zdewaluowałby się. Niepokoi mnie ta kłótnia o formy, o słówka...

Teleksował
ZBIGNIEW KRZYWICKI

Grają siewniki

Ciąg dalszy ze str. 1

bucyjnym ustawiła się natychmiast kolejka. Nie wiadomo na ile dni wystarczy tego zapasu (pod dostatkiem jest jedynie nawozów potasowych). Tutejszy SKR wysiał już 576 ton wapna (plan roczny przewiduje 2200 ton). Nie najlepsze jest zaopatrzenie w podstawowy sprzęt uprawowy; występuje niedostatek bron i kultywatorów, nie mówiąc o drobnych elementach zamiennych. Co gorsze, nie zawsze można dostać olej napędowy. Te niedomagania powtarzają się co roku. Kiedy sytuacja zmieni się na lepsze? Czas najwyższy. Jeśli nie wystąpią większe opady, zboża jare powinny być zasiane w tej gminie w ciągu najbliższych 10—15 dni.

W woj. białostockim zboża jare mają zająć 169 tys. hektarów (mniej niż w poprzednim sezonie, gdyż mamy więcej ozimin). Prace te wykonano na 15 proc. tej powierzchni. Większość rolników nadal przygotowuje gleby; wszyscy uporali się z zaległymi orkami. Praktycznie rozprowadzono już kwalifikowane ziarno. Z nawozami bywa różnie; trudno zdobyć najbardziej poszukiwane m.in. saletrzak i mocznik, a najłatwiej o potasowe.

Fachowcy z WOPR oceniają, że stan ozimin jest bardzo dobry, pięknie prezentuje się zwłaszcza żyto. Oby tylko nie nadeszła susza, a plony powinny być wysokie. Już teraz na wielu glebach lżejszych występuje niedostatek wilgoci.

ŁOMŻYŃSKIE

Tutaj ma być około 200 tys. ha zbóż, w tym nieco więcej niż połowę jarych. Tylko w nielicznych gminach siewy rozpoczęły się na dobre, m.in. w okolicach Śniadowa. Większość rolników kultywatoruje i bronuje gleby, wywozi obornik na pola oraz zasila nawozami użytki zielone.

SUWALSKIE

PGR Giżycko zakończył już siewy, a w **PGR Lega** niebawem będą one na finiszu. Ponad połowę areału obsieli rolnicy z gmin położonych na południu (m.in. **Lipsk, Giby, Płaska** i **Biała Piska**). Na przewidywane 150 tys. ha, na razie zboża jare rosną na kilkunastu tysiącach hektarów. Pozostało więc jeszcze sporo do zrobienia. Ewenementem jest to, że siewy rozpoczęły się trzy tygodnie wcześniej niż zwykle.

W tym sezonie wzrósł popyt na kwalifikowane nasiona; rozprowadzono ich o jedną trzecią więcej niż planowano. Chętnych do nabycia jęczmienia i owsa było jeszcze wielu. Nic dziwnego, bowiem cena ziarna była zbliżona do wolnorynkowej. Obecnie jest co prawda większy wybór nawozów, ale często brakuje najbardziej chodliwych asortymentów m.in. wieloskładnikowych. Na wiosnę wapno zostanie wysiane na około 3 tys. ha; zabiegi te przeprowadza się głównie jesienią.

G. SUCHOŻEBRSKI

W SKRÓCIE

USIŁOWAŁ PRZEMYCIĆ 17 KOMPUTERÓW

Na międzynarodowym przejściu granicznym Medyka-Szeginie celnicy zarekwirowali obywatelowi radzieckiemu, 32-letniemu mieszkańcowi Lwowa 17 komputerów „Atari", o wartości 8,5 mln złotych. Była to jedna z największych prób przemytu na tym przejściu.

WYSADZENIE RESZTEK „PIPER-ALPHA"

We wtorek wysadzono w powietrze resztki morskiej platformy wiertniczej „Piper-Alpha". Jej wrak wystający z morza w odległości 180 km na północny wschód od szkockiego portu Aberdeen, stanowił zagrożenie dla żeglugi.

Latem ubiegłego roku na platformie tej doszło do eksplozji tragicznej w skutkach. Śmierć poniosło 167 osób. Była to największa katastrofa w historii wydobywania ropy naftowej i gazu z dna Morza Północnego. Zwłok wielu osób nie udało się wydobyć. Zostały one albo rozerwane siłą wybuchu albo utknęły wewnątrz platformy na dnie morza.

WŁAMANIE DO BANKU PO... MAKULATURĘ

28 bm. po południu Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Gryficach zawiadomiony został o włamaniu do miejscowego Banku Spółdzielczego. Okazało się, że złodziej dostał się do banku przez zaledwie przymknięte okno, a następnie, wykorzystując pozostawione na biurku klucze, otworzył kasę pancerną. Nie obłowił się jednak — zabrał z niej skasowane już wcześniej, nieważne bony rewaloryzacyjne; praktycznie jest to makulatura.

POLSKI ZWIĄZEK JĄKAJĄCYCH SIĘ

W Wydziale Społeczno-Administracyjnym Urzędu Miasta Krakowa zarejestrowano Polski Związek Jąkających się. Celem związku — który działaniem objął teren całego kraju — jest poprawa warunków życiowych i zdrowotnych osób jąkających się oraz zwiększenie ich uczestnictwa w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym, w sporcie i turystyce.

EPIDEMIA ZAPALENIA MÓZGU W INDIACH

Niezwykłe dla tej pory roku deszcze w Indiach spowodowały w niektórych rejonach mnożenie się komarów. Stąd wcześniej niż w innych latach wybuchły epidemie zapalenia mózgu.

Tylko w szpitalach stanu Madhja Pradesz na zapalenie mózgu zmarło już 110 osób. Ogółem w tym stanie w pierwszym kwartale br. zmarło na zapalenie mózgu, chorobę przenoszoną przez komary, ponad 300 osób.

W stanie Orisa na zapalenie mózgu zachorowało około 1 300 osób. W szpitalach zmarło ponad 50 osób. (opr. nil)

Fałszywe recepty

Ciąg dalszy ze str. 1

Poproszono więc petentkę aby zgłosiła się za godzinę, gdyż lek musi być przygotowany. Nie zdziwiła się, przyszła. Czekał już na nią dzielnicowy. Była to 22-letnia R.P., związana ze środowiskiem narkomanów. W trakcie przeszukania jej mieszkania odnaleziono skradziony bloczek recept, pieczątki, kilka strzykawek i środek narkotyczny.

— Tym razem uniemożliwiono zakup narkotyków. Spora w tym zasługa personelu apteki — mówi por. **Andrzej Hajdenrajch** z WUSW w **Suwałkach.** — Ale problem jest i to bardzo poważny. W woj. suwalskim jest zarejestrowanych 227 narkomanów (65 w stolicy województwa). To są ci, o których wiemy.

Rzeczywiste liczby są o wiele wyższe. Wszak trzeba doliczyć różnego rodzaju „wąchaczy". To jest już alarmujące — ich wiek obniża się coraz bardziej. W ub.r. narkomani dokonali w województwie 21 przestępstw, głównie dotyczących zdobycia preparatów.

— Jak powstrzymać narkomanię, jak z nią walczyć? — to oddzielny temat. Skutecznego środka chyba nie ma, ale trzeba robić wszystko, aby zapobiegać tragedii... (h)

Tragiczne poplony świąt

Ciąg dalszy ze str. 1

został tylko pasażer fiata, nie wspominając o uszkodzeniu pojazdu.

Ten sam dzień, godz. 12.30. Jadący samochodem ul. Kościuszki w **Zambrowie** skręca w ul. Mazowiecką i zajeżdża drogę motocykliście, 17-letniemu **Adamowi K.** Efekt: kierujący motocyklem ma złamaną kość podudzia, jadący z nim pasażer, Edward G. — zwichniętą nogę, uszkodzoną tętnicę podkolanową. 28 bm., godz. 16.40, **Grajewo.** Motorowerem jedzie 16-letni **Robert H.** Potrąca 3-letniego **Łukasza K.**, który wybiegł na jezdnię zza stojącego samochodu. Dziecko, z pęknięciem podstawy czaszki, odtransportowano do szpitala w Białymstoku.

Wtorek, godz. 20. **Szczuczyn.** Ul. Szczuki idzie 80-letnia **Józefa N.** Trafia wprost pod koła rozpędzonego Poloneza. Złamana kończyna, ogólne potłuczenia.

Ten sam dzień, godz. 21. Trasa **Zambrów—Wysokie Mazowieckie.** Polonezem kieruje 23-letni **Paweł W.**, rolnik z **Wdziękonia.** Dojeżdża do motocyklisty, zamierzając go wyprzedzić, i... uderza wprost w niego. Kierujący motocyklem zostaje — z wstrząsem mózgu, poraniony — przewieziony do szpitala w Zambrowie.

Wieś Kownaty (gmina Piątnica). Drogą jedzie maluch, za kierownicą 23-letni **Robert D.** z Jedwabnego. Omija wartburga stojącego przy prawej stronie drogi i... najeżdża na leżącego na środku jezdni mieszkańca Łomży, 33-letniego **Kazimierza S.** Ratunek okazuje się już niepotrzebny...

28 bm., godz. 23.05, **Kolno.** Pogotowie powiadamia RUSW, że w miejscowości **Trzcińskie** w pobliżu przystanku PKS leży nieprzytomny mężczyzna. Nieco później milicjanci ustalili, że szedł on do domu i został potrącony przez motocyklistę **Andrzeja K.** Kierowcę zatrzymano.

To nie cała lista „poplonów" poświątecznego dnia. We wtorek milicjanci zostali wezwani do kotłowni w **Zespole Szkół Rolniczych** w **Marianowie,** gdzie — wypiwszy „co nieco" — dwóch palaczy usnęło w przyległym pokoiku. Jeden — na zawsze... drugiego — w stanie silnego zatrucia czadem — odwieziono nieprzytomnego do łomżyńskiego szpitala. W **Nowym Borku** (gmina Zambrów) rolnik **Tadeusz B.** ojciec czwórki dzieci wyszedł wieczorem na podwórze, wywrócił się i... nie wstał. Według informacji udzielonej przez żonę pił non stop już od 25 bm.

Podobny przypadek — śmierci z powodu przepicia — odnotowano także w **Szeligach Nowych** (gmina Zambrów) **Stanisław S.** skończył ucztowanie u teścia wieczorem, 27 bm i położył się spać. Obudził się nazajutrz o godz. 10, wypił 0,375 g wódki, zakąsił i znów zdrzemnął się. O godz. 19 do pokoju, gdzie spał weszła teściowa — budziła zięcia bezskutecznie.. W **Łomży,** w domu przy ul. Kierzkowej doszło do małżeńskiej kłótni. Nie mogąc dojść do porozumienia, 33-letni mężczyzna wybrał ostateczny argument: powiesił się, zostawiając żonie pisemne pożegnanie: „Tak będzie lepiej Dbaj o Magdę", ich 5-letnią córkę.

Zwłoki kobiety znaleziono we wtorek na łące, około kilometra od **Szczuczyna.** Wyszła z domu w Buzurach w grudniu ub.r. i była poszukiwana m.in. prasowymi komunikatami. Jak zginęła — jeszcze nie ustalono. (nom)

Doniesienia agencyjne

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

W Dortmundzie rozpoczęły się 40. Mistrzostwa Świata w Tenisie Stołowym. W pierwszych spotkaniach turnieju drużynowego polskie zespoły odniosły zwycięstwa. Drużyna kobiet pokonała Maltę 3:0, a mężczyźni zwyciężyli Kolumbię 5:0. W innm spotkaniu polskiej grupy mężczyzn Irak wygrał z Togo 5:1.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO KOLARZA W MAROKU

Polski kolarz — **Jarosław Figura,** został zwycięzcą 10. etapu Wyścigu Dookoła Maroka. Trasę z Taroudant do Agadiru, długości 82 km, pokonał on w czasie 2:00.06. W tym samym czasie sklasyfikowano kilkudziesięciu zawodników, a na 5 miejscu drugiego polskiego kolarza — **Bogdana Jamińskiego.** Drugie i trzecie miejsca zajęli kolarze radzieccy — **Aleksander Gonczenkow** i **Marat Satybaldiew.**

Liderem wyścigu pozostał **Wadim Krawczenko** (ZSRR) — 32:38,40, który wyprzedza **Lubosa Peparka** (CSRS) — 32:39.46 oraz **Vincenta Coemby** (Francja) 32:40.13. Polaków nie ma w czołowej dziesiątce.

BEZ STRATY PUNKTU

Efektownie zakończyli swój udział w Mistrzostwach Świata Grupy „B" drużyn do lat 20 polscy hokeiści. W ostatnim swym meczu w turnieju wygrali z Rumunią aż 13:4 (4:0, 2:3, 7:1).

Polacy ukończyli turniej bez straty punktu (podobnie jak juniorzy Mistrzostwa Europy Grupy „B" w Klagenfurcie). Awans do Grupy „A" zdobyli w dobrym stylu już wcześniej, po wygraniu ze Szwajcarią Nic więc dziwnego, że grając bez obciążeń z Rumunami, nasi hokeiści urządzili sobie festiwal strzelecki.

NOWY TRENER, NOWA KADRA

Po nieudanym dla radzieckich kolarzy szosowców występie w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu, nowym trenerem kadry został młody szkoleniowiec **Jurij Kaszirin,** który zastąpił na tym stanowisku **Aleksandra Gusiatnikowa.** Również po Olimpiadzie '88 zaszło wiele zmian w kadrze radzieckich szosowców. 15 kolarzy podpisało kontrakty zawodowe. Taki ubytek zawodników odbiłby się ujemnie na kolarstwie w każdym kraju, ale nie w Związku Radzieckim, gdzie utalentowanych cyklistów nigdy nie brakowało Jurij Kaszirin nie traci dobrego humoru i uważa, że jego podopieczni powinni odegrać ważną rolę w najpoważniejszych startach — 42. Wyścigu Pokoju i Mistrzostwach Świata we Francji. Nazwiska reprezentantów na majową imprezę kibice poznają 2 maja. Zanim jednak dojdzie do nominacji, kandydaci przejdą cykl startów kontrolnych.

(opr. nil)

TOTO-LOTEK

Express lotek
2 — 3 — 28 — 32 — 34

Super lotek
3 — 8 — 26 — 33 — 35 — 43 — 44

SPÓŁKA z o.o. zatrudni menedżera z wykształceniem wyższym, niepalącego, najlepiej z samochodem. Tel. 419-859 (10—16).
k 1748-1

ZATRUDNIĘ murarzy-tynkarzy. Tel. 750-272.
g 2218-1

CHARADE (1984) po wypadku — sprzedam. Łoś St., Kol. Kołodzież 81 (koło Moniek).
g 2226-1

„MALUCHA" (1987) — sprzedam. 513-636.
g 2230-1

BLACHĘ aluminiową i ponton — sprzedam. Tel. 750-785.
g 2224-1

„RUBIN" 202p — sprzedam. 85-746.
g 2230-1

PRZYJMĘ zlecenia na roboty blacharsko-dekarskie z woj. białostockiego, suwalskiego, Sokółka, Kałłątaja 38/16, tel. 38-82 (po 17).
g 2237-1

MIESZKANIE dwupokojowe — kupię. Tel. 432-649.
g 2240-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Aleksandrowi Radziwonowi

Z-cy Dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Białymstoku z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja, POP, Związki Zawodowe, Komitet Samorządu Pracowniczego, współpracownicy

k 1795-1

Białystok — Grodno

My — od nich oni — od nas

Nauczyłem się wiele o „pierestrojce", poznałem ją bezpośrednio — powiedział doc. dr hab. **Eugeniusz Ruśkowski** po powrocie z Grodna. Nasz rozmówca, kierujący Zakładem Prawa Finansowego Filii UW, przebywał tam z kilkuosobową grupą pracowników i studentów uczelni na zaproszenie Uniwersytetu Grodzieńskiego.

Współpraca Zakładu Prawa Finansowego ze swoim tamtejszym odpowiednikiem instytucjonalnie rozpoczęła się w tym roku, ale zapowiada się ciekawie. Polscy i radzieccy naukowcy mają ambitne plany. W ciągu półtora roku zamierzają napisać pracę o systemie finansowym woj. białostockiego i obwodu grodzieńskiego.

U nas — jak wiadomo — rady narodowe przechodzą na większą samodzielność finansową, w związku z czym zmniejszane im są dotacje państwowe. I zanim nie wzrosną ich dochody własne, borykają się z dużymi kłopotami. Dla przykładu tegoroczny budżet woj. białostockiego odczuwa deficyt 9 mld. zł.

Nasi sąsiedzi nie mają takich problemów. System dotacji państwowych zapewnia im względną obfitość środków pieniężnych. Mimo reformowania gospodarki, znajdują się oni jeszcze na etapie sytuacji naszych rad narodowych sprzed kilku lat, kiedy o wszystkim decydował plan społeczno-gospodarczy. Jeśli plan był zaakceptowany, pieniądze musiały się znaleźć.

U nich także mówi się o „samouprawlenii", czyli samorządzie terytorialnym i jego samodzielności, a więc — być może — będą chcieli skorzystać z naszych doświadczeń zarówno przy wprowadzaniu zmian jak i doskonaleniu nowego systemu. Jeśli my — jak wynika z rozmów przy „okrągłym stole" — będziemy chcieli oddzielić funkcje reprezentanta interesów społeczności lokalnej od funkcji władzy państwowej, to nasz samorząd będzie poligonem doświadczalnym w zakresie takiego funkcjonowania rad w systemie socjalistycznym. Będziemy więc atrakcyjnym partnerem do wszelkiego rodzaju wymiany i badań naukowych. Nasze doświadczenia pozwolą Związkowi Radzieckiemu uniknąć komplikacji, z jakimi ewentualnie my się spotkamy, pozwolą też wcześniej wprowadzać pewne korekty.

Kontakty białostocko-grodzieńskie zapowiadają się bardzo intensywnie, bo niemalże co miesiąc będzie ktoś przyjeżdżał do nas i wyjeżdżał do nich. (ib)



Zalipie w woj. tarnowskim słynie od lat ze swoich, malowanych w oryginalne motywy kwiatowe, domów i zabudowań gospodarczych. Do tradycji już należy, że wraz z nastaniem wiosny tutejsze malarki odnawiają podniszczone przez zimową aurę rysunki.

NA ZDJĘCIU: Janina Kruk odświeża malowane bukiety na swoim domu.

CAF — Maciej Sochor

Kolorowe telewizory z Torunia

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku na rynek trafią pierwsze kolorowe telewizory — „Neptun" 505 systemu Secam-Pal, rodem z Torunia. Na początek będzie niewiele, zaledwie 5 tys. odbiorników, z czego część sprzedana zostanie na miejscu.

Nie oznacza to bynajmniej, że gdański „Unimor" splajtował, lub że Toruń brutalnie zniszczył producenta-monopolistę odbiorników, które cieszą się wciąż rosnącym zainteresowaniem. Jest to wyłącznie rezultat umowy, jaką zawarły „Unimor" i miejscowe Zakłady Elektronowe „Toral", które zobowiązały się odciążyć monopolistę w montażu telewizorów. Z Gdańska „Toral" otrzyma części i zespoły i już od maja br. stanie się kooperantem — chwilowo jednak tylko na 3 lata. Uzgodniono, że jeżeli załoga opanuje nowy rodzaj produkcji, będzie mogła pokusić się o samodzielne wytwarzanie „Neptunów". (P)

Dziś, 30 marca — godz. 13–16

„Zielony telefon"

odpowie na wszystkie pytania dotyczące warunków przyjęć i nauki w:

- **akademiach wojskowych**
- **wyższych szkołach oficerskich**
- **szkołach chorążych**

Oto dyżurne telefony:

Wojewódzkie Sztaby Wojskowe:

- BIAŁYSTOK 777-235,
- ŁOMŻA 41-14,
- SUWAŁKI 37-54

Wojskowe Komendy Uzupełnień:

- BIAŁYSTOK 239-00,
- BIELSK PODLASKI 22-22,
- EŁK 27-35,
- ŁOMŻA 29-54,
- OLECKO 22-39,
- SOKÓŁKA 22-68,
- SUWAŁKI 20-86,
- ZAMBRÓW 25-83.

Ciuciubabka we mgle

Ciąg dalszy ze str. 1

strajk ostrzegawczy. Ostatecznie, na zebraniu o 7 rano w poniedziałek przyjęliśmy 8-godzinne ostrzeżenie. Mieli rozpocząć, gdy pojawią się nasi z opaskami. I zaczęliśmy rozmowy z dyrekcją. O godz. 10 rozmowy jeszcze trwają. Ale staje składalnia. Kobiety uznały, że i tak się nie dogadamy, więc...

Negocjacji jednak nie przerwano. O godz. 13.40 złożono podpisy.

— Zszedłem na dół, rzuciłem porozumienie na kopiarkę, rozwiesiliśmy po halach — odtwarza zdarzenia Andrzej Boroń. — Porozmawiałem na wydziałach i wyszedłem do domu. Wyglądało, że zgadzają się z ustaleniami.

Nazajutrz rano dowiedział się, że zakład stoi. Maszyny zatrzymano o godz. 21, a załoga zebrała się w stołówce. Świeże jeszcze porozumienie drugi komitet strajkowy anulował „w związku z niepomyślnym załatwieniem naszych postulatów przez członków pogotowia strajkowego, którzy porozumienie z dyrekcją, przeczące naszym interesom i niezgodne z wcześniejszymi ustaleniami załogi. Ponieważ stosunek dyrekcji do postulatów okazał się lekceważący, a zawarte porozumienie jest zbytkiem kłamstw, ogłaszamy dnia 1989.03.06 strajk okupacyjny, który kontynuować będziemy do czasu zajęcia właściwego i wiarygodnego stanowiska dyrekcji wobec naszych wcześniejszych postulatów".

I ZABAWA ZACZĘŁA SIĘ OD NOWA

— Drugi komitet znów zaczął od żądania: wszystkim po 20 tys. zł jako dodatek drożyźniany — mówi dyrektor ŁZPB. — Znów przedkładamy poprzednie racje — po 11 tys. zł średnio na pracownika. Na tyle aktualnie stać zakład. Ale różnicujemy. Nie zgadzają się. Uzyskujemy tyle tylko, że schodzą z 20 na 15 tys. zł.

Dopiero po wielogodzinnych przetargach spotkają się na ustaleniu: 11 tys. zł podwyżka, plus 2,6 tys. zł z funduszu mistrzowskiego. Razem 13,5 tys., po zaokrągleniu — 14 tys. zł średnio na pracownika. Obroniono jednak zasadę zróżnicowania. Trzon produkcyjny — 19 tys. zł, nierobotnicy i mistrzowie — 10 tys. zł, pozostali z grupy przemysłowej — 14 tys. zł. W Dniu Kobiet o godz. 14 złożono autografy i krosna znów zagrały.

— Ustaliliśmy także, że po półroczu przeanalizujemy, czy są możliwości dalszej podwyżki. Ale czy trzeba było aż strajku? I tak byśmy to zrobili — dorzuca dyrektor.

CO POZOSTAŁO PO NIENATURALNEJ CISZY

w przepełnionych zwykle decybelami halach?

— Nie dostali nic ponad to, co proponowaliśmy na początku — twierdzi T. Sawicki. — Na co nas było stać. 11 tys. zł plus fundusz mistrzowski, który i tak był, tyle że inaczej dzielony. Poza tym dziwnie szybko zapomniano, że zmieniły się przecież na korzyść zasady naliczania np. dodatków stażowych, co średnio dało wzrost z 923 zł w listopadzie ub.r. do 7 tys. na osobę, że wzrosły stawki za nadliczbówki.

Pierwszy strajk, w 1971 r. w zambrowskiej „Bawelnie", gdzie pracowałem, przeżyłem niemal jako osobistą klęskę — dzieli się przemyśleniami dyrektor, poproszony o refleksję czy w czasie ostatnich niepokojów nie czuł się jak persona non grata.

A teraz? — Do sprawy podchodziłem mniej emocjonalnie. Uważałem, że był zbędny. Sugerowałem zresztą: nie zatrzymujcie maszyn, rozmawiajmy, każdy dzień przestoju daje dwanaście milionów złotych mniej bilansowanego zysku...

Przygotował bilansowe wyliczenie, co stanie się z poszczególnymi wskaźnikami-podatkiem, funduszem płac, zyskiem — jeśli wypłaty przekroczą określony pułap. Udowodnił m.in., że spowoduje to pomniejszenie bazy funduszu wynagrodzeń 1989 r. na rok następny o 59 proc., nadwyżki wynagrodzeń — ponad 140 proc. tj. ok. 120 mln zł, że zakład może znaleźć się na krawędzi bankructwa, wstrzymania kredytów itp.

Zażądali komisji do przeanalizowania planu techniczno-ekonomicznego na 1989 r. Nieufność, podejrzliwość. Gotowi byli uwierzyć, że dyrekcja ukrywa pieniądze. Pod poduszką...?

W końcu chyba zrozumieli. Że to nie tak. **Nikt nie oponował, gdy przyszło odrabiać zaległości. Trzy zmiany już odliczono pracując w soboty, dwie zostały. Nie protestują, że płaci się jak w normalny dzień, nie żadną sobotę.**

— Po wielogodzinnych rozmowach zostaliśmy przekonani przez dyrekcję — wyznaje przewodniczący pierwszemu komitetowi Andrzej Boroń, gdy po kilku sforsowaniach bramy zakładu przez „obcego" rozmawiamy w kącie holu pod dyskretnym okiem strażników. — Ale nie sposób było wszystko wytłumaczyć każdemu z osobna.

— Macie radiowęzeł...

— Faktycznie. Nie pomyśleliśmy. Można było puścić na głośniki nawet całą rozmowę z dyrekcją. A tak ludzie mówili: „poszli, herbaty się napili i zapomnieli czego bronią". Fakt, postawili herbatę. Całą szklankę — śmieje się młody mężczyzna.

No właśnie czy nie byłoby skuteczniejsze zrobić słyszalnym dialog dół-góra? Niechby wykrzyczeli swoje, by dotarło w każdy kąt, do wszystkich uszu. Dlaczego więc dyrekcja, jeśli już nie strajkujący, tego nie zrobiła? Albo nie wyłożyła — niczym kawę na ławę — swych argumentów?

A może po prostu nie miała ich na czas? Jasnych i logicznych — rodzą się w pewnym momencie podejrzenia.

— W marcu dopiero dowiedzieliśmy się jak będziemy rozliczać w tym roku — wtrąca dyrektor Sawicki, jakby czytał myśli. To znaczy, że rok trwał już dwa miesiące, a nie było mądrego, który by przed zwyżką niezadowolenia, zniecierpliwienia, mógłby z przekonaniem, że mówi prawdę i tylko prawdę, rzec: „tyle mamy wykonać, tyle odprowadzimy, tyle jest do podziału". Co dyrektorowi by zależało wypłacić, gdyby nie obawa, że narazi zakład na plajtę. O to, że dziś wypłaci, a w drugim półroczu powie: „musimy pracować za darmo, bo kasa pusta". Prędzej czy później, przyparty do muru, musiałby wyrzucić: „kochani, nie wiem, na jakim podłożu ekonomicznym stoimy". I co? Rozbeczałby się?

Poza tym: nie jest tajemnicą, że w tej wędrówce we mgle wykonuje się czasem ruchy będące, mówiąc oględnie, korzystaniem z furtek formalnych. Nie wiadomo, czy są tak do końca zgodne z przepisami i duchem, ale otwiera się. Chwalić się tym przez megafony? A broń panie...

— Byłem przeciwny, żeby zatrzymać maszyny, ale już w trakcie przygotowań wyczuwało się, że coś wisi w powietrzu — powie później Andrzej Boroń. — Ludzie byli po prostu nastawieni na strajk. Tylko większość starszych była zdecydowanie przeciwna. To było trochę tak — jakby pani nastawiła się na dansing, a tymczasem...

GDZIE BYLI NIEOBECNI?

Związki zawodowe, organizacja partyjna, młodzieżowa, samorząd, inne ciała wtulone na dzień w organizm firmy?

— W krytycznych sytuacjach szef zostaje sam — słyszę wyznanie do którego nie jest potrzebny żaden komentarz.

Krople goryczy wyczuwa się także w słowach Andrzeja Boronia:

— Kiedy zaczynał się drugi komitet strajkowy, słyszałem za sobą gwizdy. Ktoś (ja tego nie widziałem) rzucił czymś w moją stronę. Czuło się wrogie nastawienie. Mówili: „jakiś facet (bo przecież trudno żeby cała załoga mnie znała, pracuję tylko dziesięć lat w ŁZPB), sprzedał nas za 10 tys.".

Na pewno nie było to miłe. Ale jakby przyszło jeszcze raz stanąć na czele, gdyby zawierzyli i gdyby cofnąć czas? Stanąłbym. Mimo, że bezpośrednio po tym wszystkim byłem trochę zawiedziony. Bo było tak: my w gabinecie, a tu telefon do dyrektora, a potem on do mnie: „no i co, panie Boroń, my tu rozmawiamy, i co?" Składalnia stanęła. A potem. Gdy zarządzili w nowym składzie strajk okupacyjny? Przecież to zupełnie co innego niż ostrzegawczy. I spanie trzeba zapewnić, i dowóz żywności...

☆

Mistrzowie, w porozumieniu podpisanym przez drugi komitet strajkowy, zostali potraktowani na równi z umysłowymi. Nie tylko oni się z tym nie zgadzają.

„Z chwilą podjęcia stanowiska przez dyrekcję — komitet strajkowy nie zostaje rozwiązany" — podpisały obie strony.

NINA OMELCZENKO

3,5 tys. dolarów za... fałszywą wizę do USA

Niektórzy z chętnych do wyjazdu za granicę wykazują zdumiewającą łatwowierność. Ułatwiło to kombinatorom rozkręcenie w Warszawie intratnego interesu. Za znaczne sumy w dewizach dochodzące do 3,5 tys. dolarów grupa „pośredników", powołująca się na znajomości w Ambasadzie USA, obiecywała szybkie załatwienie wizy. Dawali się nabrać i ci, którzy obawiali się odmowy, i ci, którym zależało na czasie. Wizy w paszportach były na tyle dobrze podrobione i kosztowały tak dużo, że „szczęśliwcy" nawet nie podejrzewali, iż są fałszywe.

Dopiero w biurach lotniczych lub na granicy dowiadywali się, że ich wyprawa za ocean jest niemożliwa. Jeden z naiwnych znalazł się nawet na terenie Stanów Zjednoczonych, ale tamtejsza służba graniczna zawróciła go do kraju; wyjechał on z Polski do RFN na podstawie legalnie uzyskanej wizy, mając w paszporcie również wizę do USA — tym razem fałszywą.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie aresztowała kilku podejrzanych o fałszerstwa. Zebrane dowody pozwalają domniemywać, iż tym intratnym procederem zajmują się także inni „specjaliści". Istnieje podejrzenie, że „produkowane" są również wizy innych państw. (P)



Psia położna

Niecodzienny przypadek, będący kolejnym przyczynkiem do niezgłębionej mądrości zwierząt, wydarzył się w **Żninie** (woj. bydgoskie). W przydomowym gospodarstwie mieszkańca tego miasta — **Fabiana Krańca,** wierna i oddana „wielorasowa" suka Jaga, wychowująca własne tygodniowe szczenięta, pod nieobecność gospodarza udzieliła pierwszej pomocy... porodowej maciorze — 6 dorodnych prosiąt. Uwolniła od pępowiny, oczyściła, a następnie cały miot nakarmiła, nie rozstając się z nim, ani z własnymi szczeniętami. W tym czasie maciora wypoczywała.

Gdy po pewnym czasie właściciel zwierząt prosięta i szczeniaki porozdzielał prawowitym matkom — suka popadła w rozpacz. Na szczęście nie trwało to długo, wszystko wróciło do normy. (P)

Stocznia Jachtowa im. Józefa Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku-Stogach jest największym tego typu zakładem w kraju. Buduje się tu jachty żaglowo-motorowe, regatowe i turystyczne oraz motorówki sportowe i rybackie. Szlagierem eksportowym jest jacht „Conrad 1200" w wersji regatowej i turystycznej, eksportowany przede wszystkim do RFN. Jachty ze Stogów trafiają także do Anglii, Islandii, Holandii, ZSRR, Bułgarii oraz na Węgry.

NA ZDJĘCIU: „Conrad 1200" przygotowany dla odbiorcy zagranicznego.

CAF — Janusz Uklejewski

Kultura „pod stołem"

NASZA codzienność zdominowana została obradami „okrągłego stołu". Ta swoista szermierka wymiany myśli, poglądów i stanowisk przedstawicieli różnych orientacji społecznych, tworzy dramaturgię polskiej rzeczywistości. Pojawiły się w niej mądre pojęcia, które są osnową naszego współczesnego życia.

Najczęściej mówi się o uspołecznieniu i podmiotowości różnych dziedzin gospodarki narodowej. Krystalizuje się consensus w sprawie jej demonopolizacji. Od 1 stycznia br. każdy kto chce może zostać przedsiębiorcą. Decydują się więc rodacy i tworzą samodzielne firmy lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Potem reklamują swoje usługi i oferty w prasie oraz w innych środkach masowego przekazu. Roi się od obcojęzycznych nazw i kserograficznych reklam w codziennej prasie.

Nie pozostaje w tyle za innymi dziedzinami kultura. Wiemy już o istnieniu prywatnego teatru na Wybrzeżu, głośno mówi się o pozapaństwowych szkołach muzycznych, galeriach i salonach muzycznych.

W Białymstoku spółka autorska **Kazimierz Królikowski** i **Tadeusz Kowalczyk** uruchomiła **sklep muzyczny,** a **Tadeusz Grajter** i **Janusz Tomaszczyk — salon dzieł sztuki i wyrobów artystycznych. Krzysztof Lewko** prowadzi w **Łapach** „MULTI-SYSTEM" czyli kupno i sprzedaż urządzeń audiowizualnych.

Szyldy, często kiczowate, reklamujące wypożyczalnie i usługi video stały się powszechnością w wielu miastach. Rodzi się więc nowa rzeczywistość kulturalna.

Jak wobec tych zjawisk ma zachować się mecenat państwowy, kościelny, związkowy i społeczny? Sądzę, że odpowiedź na tak postawione pytanie, nie wymaga zbyt skomplikowanych łamigłówek myślowych.

PO PIERWSZE — należy żywo reagować na zjawiska społeczne. Postępująca apatia, zanik więzi międzyludzkich i udomowienie kultury, to charakterystyczny obraz naszych czasów.

Co bardziej radykalni obserwatorzy używają nawet pojęcia — pustynia kulturalna. Stworzenie na jej powierzchni oazy zainteresowań społecznych wymaga zastosowania nowoczesnych środków wyrazu, dobrego poziomu propozycji i atrakcyjności. Suma tak skonstruowanej oferty kulturalnej może stać się impulsem dla odbiorców.

Oczekiwanie na lepsze czasy i praca na „jałowym biegu" placówek kultury, powinna być sygnałem dla mecenasa do ich reorganizacji.

PO DRUGIE — życie dyktuje nowe usytuowanie społeczne placówek kultury w środowisku. Koncentrując swoje powinności zawodowe na środowisku wiejskim, podejmuję się próby określenia w nim funkcji domów i ośrodków kultury. Sądzę, że nadszedł czas, aby stały się one własnością społeczności lokalnej i jej potrzeb. Do łask powinny wrócić autorytety, które integrowały wieś.

Myślę tu o nauczycielach, lekarzach, sołtysach i księżach. Ich uczestnictwo w samorządach wiejskich może zdecydować o sile przebicia w istotnych, lokalnych sprawach życia wsi.

Czas rozgrodzić mury dzielące szkołę, ośrodek zdrowia, kościół i dom kultury. Kalendarz obrzędowy wsi jest jeden. Dwie są natomiast formy jego realizacji. Czy trzeba urządzać np. podwójne dożynki — jedne państwowe, a drugie — kościelne? Przecież uczestniczą w nich ci sami ludzie, tylko pod innym patronatem. Skoro tak dużo mówi się o uspołecznieniu i pluraliźmie, to pozostawmy społeczeństwu swobodę działania.

Akcentując własność społeczną placówek kultury mam na myśli ich otwartość wobec potrzeb całej społeczności lokalnej.

W swoim czasie na łamach „GW" określałem **model nowoczesnych domów kultury.** Powtórzę, iż widzę je jako **ośrodki wielofunkcyjne, łączące placówkę upowszechniania kultury z regionalną gastronomią, salonem gier towarzyskich, salą widowiskową i pracowniami zainteresowań artystycznych.**

Kolejną sprawą wymagającą tak modnej teraz normalności są imprezy towarzyskie, rozrywkowe i wesela w placówkach kultury. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości zakazuje pośrednio organizacji imprez z udziałem napojów alkoholowych. Wiadomo, że w narodzie zakorzeniona jest świadomość: zabroniono, to należy prawnie obejść. Odbywają się w ten sposób „bezalkoholowe wesela", dyskoteki, bale karnawałowe, lokalne święta i obchody rocznicowe. Z góry wiadomym jest, że w praktyce jest inaczej. Po co ten fałsz? Czy nie lepiej ustawę dostosować do życia?

Walcząc z patologią społeczną, trzeba nie dopuszczać do jej rozwoju. Podobnie jak ze zdrowiem. Miarą zdrowia społeczeństwa nie jest ilość łóżek szpitalnych, ale dobre samopoczucie każdego z nas.

PO TRZECIE — zmieniające się uwarunkowania ekonomiczne w kraju zmuszają organizatorów życia kulturalnego do **poszukiwań i tworzenia nowych rozwiązań finansowania placówek.** Jednym z nich jest wypracowanie dochodów z usług, impresariatu i świadczeń kulturalnych. To, co w przeszłości było za darmo, dzisiaj staje się płatne; tam, gdzie wczoraj oferowano imprezy z informacją „wstęp wolny", dzisiaj obowiązuje zakup kart wstępu; do zaproszenia zespołu artystycznego za symboliczną dietę i koszty podróży, dochodzi opłata za program.

Swoboda umów między stronami powoduje stosowanie zróżnicowanych stawek płacowych i sprzyja konkurencji. Nie wytrzymuje jej przede wszystkim mecenat państwowy. Najbardziej widoczne jest to w sektorze rozrywkowym, gdzie państwowa „Estrada" nie jest w stanie sprostać finansowym propozycjom spółek i firm prywatnych.

Większe pole manewru ma **upowszechnianie,** bo — póki co **— domów kultury w ajencję nie biorą.** Natomiast wcale nie jest powiedziane, że reforma gospodarcza im nie zagrozi, jeśli liczyć będą tylko na dochody z biletów.

Ciąg dalszy na str. 4

Listy DO REDAKCJI

Dzieci już niegłodne

My, niżej podpisani rodzice dzieci uczęszczających do Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Lipsku nad Biebrzą wyrażamy szczere podziękowanie „Gazecie Współczesnej" za doprowadzenie do sprawiedliwości w dożywianiu uczniów. Poprzednio ze stołówki korzystały osoby dorosłe nie mające nic ze szkołą wspólnego, natomiast dla większości dzieci nie starczało obiadów.

Po krytyce prasowej sprawą zajął się przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Kazimierz Tarasiewicz. Radni podjęli działania, dzięki którym od 13 lutego ze stołówki mogą korzystać wszystkie dzieci, bez względu na wiek i odległość od szkoły. Problem rozwiązano w ten sposób, że uczniowie codziennie spożywają jednodaniowe ciepłe posiłki. Licząc się ze skromnymi możliwościami kuchni, postanowiono wydawać co drugi dzień zupę z kawałkiem kiełbasy i jabłkiem lub drugie danie z mięsem i kompotem.

Uważamy, iż na plenum KW PZPR w Suwałkach sekretarz KMG w Lipsku — Tadeusz Kasjanowicz bezzasadnie oskarżył prasę, zarzucając jej brak podstaw do krytyki szkolnej stołówki. Było to wystąpienie broniące szkolnej administracji, co potwierdził artykuł „GW" z 25—26 lutego „Wedle regulaminu — to niestrawne".

Prosimy o wydrukowanie naszego podziękowania za konsekwentną obronę naszych dzieci. Nareszcie mogą być one traktowane na równi ze wszystkimi, gdyż ciepłe posiłki serwowane są teraz dla wszystkich chętnych uczniów. Ze względu na możliwość represji ze strony lipskiej administracji prosimy o zachowanie do wiadomości redakcji naszych nazwisk.

Podpisy 26 mieszkańców Lipska, Rogożyna, Skieblewa, Żabickich i Krasnego

Reformować polszczyznę?

Dziś, gdy minister Wilczek i inni członkowie rządu jednym pociągnięciem ręki przekreślają dziesiątki przepisów utrudniających życie, czyż nie dałoby się uprościć naszego pięknego, ale jak mówią cudzoziemcy, trudnego języka. Chodzi o to, by język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa, ale bez zbędnych trudności.

W moim odczuciu trzeba zacząć od reformy ortografii. Na początek proponuję wyrzucenie jednego z dwóch obecnie znaków graficznych — „u" i „ó". Wymowa obu tych głosek jest identyczna, więc wystarczyłaby jedna litera. Podobnie można postąpić z „ż" i „rz". Gdyby wprowadzić znak jednoliterowy tego dźwięku uniknęlibyśmy pomyłek przy wymowie np. nazwiska K-U-R-Z, które przez wielu — zgodnie z obowiązującymi prawidłami — wymawiane jest jako K-U-Ż. Na temat tych i innych uproszczeń w polskiej ortografii powinni wypowiedzieć się specjaliści, a także Czytelnicy „Gazety". Myślę, że Białystok, kolebka esperanta, może być inicjatorem reformy polskiej pisowni.

IGNACY MAJEWSKI
Białystok

Za dużo książek?

O książce zazwyczaj piszą znawcy, fachowi krytycy. Chciałbym jednak i ja wypowiedzieć się na jej temat, choć jestem chłopem z dziada pradziada, co nie przeszkadza mi być wielbicielem literatury. Pamiętam, jak będąc uczniem z ciekawością połykałem książki pisarzy polskich i tłumaczonych z innych języków. Pożyczałem je od nauczycieli i z biblioteki, a później zacząłem kupować na własność, choć były to czasy przedwojenne i liczył się w gospodarstwie każdy grosz. Ale nie mogłem sobie odmówić tej radości, gdyż książka była dla mnie najlepszym przyjacielem.

Teraz, jak wynika z wypowiedzi wiceprezesa Związku Literatów Polskich, usłyszanej w radio, książka ponoć straciła klientelę z powodu wysokich cen. Uważam, że problem nie w drożyźnie, ale powszechnej dostępności telewizji, radia i prasy. Człowiek dzisiejszy ma za mało czasu na czytanie książek. A jeśli chce po nie sięgnąć, to ma do dyspozycji bezpłatne biblioteki z regałami wypchanymi aż po sufit.

W porównaniu z czasami przedwojennymi przybyło też autorów. I nie wszyscy z nich mają tyle talentu, żeby wzbudzić zainteresowanie czytelników. Kochani literaci, wybaczcie, że wypowiadam się tak po chłopsku, bez owijania w bawełnę. Nie chciałbym was urazić, lecz zrozumcie, że nastały inne czasy. Kraj jest nasycony książką, czego dowodem poważne zapasy w magazynach, bibliotekach i prywatnych mieszkaniach. Ja sam mam szafę pełną książek. Nie produkujcie niepotrzebnej chałtury, zrozumcie, że idzie na nią tyle hektarów lasów.

JAN PUSZKAREWICZ
Klukowicze

Unitra ceni się

Mój telewizor „Helios" przyszedł naprawić pracownik zakładu usługowego „Unitry" z ul. Wyszyńskiego. Naprawa polegała na wymianie opornika wartego 80 zł, ale za usługę zapłaciłem 5225 zł. Tak wysoka cena nie wynikała wcale z długotrwałej pracy. Wizyta rzemieślnika w moim domu trwała raptem kwadrans. W ciągu tych kilkunastu minut pracownik zdążył wymienić opornik i wystawić rachunek, który ja — nie bez oporu psychicznego — musiałem uregulować.

W fakturze tej najbardziej szokująca jest wycena robocizny — 4990 zł. Czyli za godzinę pobrano by 20 tys. zł. To niewiarygodne zdzierstwo! Liczę, że ktoś kompetentny zainteresuje się cennikiem usług „Unitry".

KAZIMIERZ TERLECKI
Białystok

Kilowaty „pi razy oko"

Od 1 kwietnia ub.r. nastąpiła stuprocentowa podwyżka ceny energii elektrycznej. W tym dniu spisałam stan mego licznika i wyszło mi, że od 26 stycznia zużyłam 334 kWh, natomiast Zakład Energetyczny wystawił mi rachunek tylko za 222 kWh. Z powodu takiej praktyki jestem stratna — za 112 kilowatów zużytych przed 1 kwietnia muszę płacić po nowej cenie.

Zakład Energetyczny tłumaczy się, że bierze średnią całoroczną i nie uwzględnia faktu większego poboru energii w miesiącach zimowych. Ale mnie trudno się z tym pogodzić. Uważam, że w przypadku tak znacznej podwyżki powinno się uwzględniać rzeczywisty stan licznika, a nie „pi razy oko".

Niegdyś co miesiąc przychodził do domu inkasent, a teraz tylko raz w roku. Gdyby nie było podwyżek, nie miałabym pretensji. Ale w takich przypadkach, kiedy ulegają zmianie — i to znacznej — ceny kilowatów, inkasent powinien zapisać stan liczników. Wtedy będzie wiadomo, kto ile zużył energii droższej.

BARBARA SIENIAWSKA
Giżycko

Kurz na odkurzaczu

Proszę o pomoc w odebraniu mego odkurzacza z punktu naprawy przy ul. Gruntowej 6. 10 stycznia br. oddałem tam uszkodzony odkurzacz i do tej pory nie mogę go odebrać, bo termin naprawy był wciąż odkładany, lub nie zastawałem nikogo w zakładzie. Nie mam już sił na dalsze czekanie i proszę redakcję o pomoc. Obawiam się, że przez tyle miesięcy odkurzacz pokrył się warstwą kurzu.

HENRYK POPŁAWSKI
Białystok

Dziękujemy...

W imieniu emerytów i rencistów łomżyńskiego WPHW serdecznie dziękujemy za zaproszenie nas na miłą uroczystość z okazji Dnia Kobiet. Podczas spotkania poczuliśmy się odmłodzeni — połączeni przyjaznymi więzami z pracownikami WPHW.

MARIA PRZEŹDZIECKA
Łomża

Interpelacja jest to zapytanie radnego lub grupy radnych skierowane do przedstawicieli organu administracji państwowej. Tematem interpelacji bywają sprawy związane z realizacją zadań rady narodowej i jej organów. Zawierając w sobie element krytyki i niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, interpelacja jest żądaniem poprawy sytuacji, a tym samym stanowi wyraz kontroli rady nad pracą organu zarządzająco-wykonawczego, czyli administracji.

Nie dla siebie

RADNI chętnie korzystają z tej formy działalności. Swoje zapytania zgłaszają najczęściej podczas obrad sesji, rzadziej w okresie międzysesyjnym. Skłonność ta wynika między innymi stąd, że problemy stawiane wobec całej rady wydają się przybierać większą rangę, a tym samym mogą mieć większe szanse załatwienia. Życie uczy, że nie zawsze tak bywa. **Nawet publiczne zwrócenie uwagi na ważną kwestię niekiedy nie przynosi oczekiwanego skutku.**

Na niedawnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku **Kazimierz Klinicki** z **Brańska** zadał dramatyczne pytanie: czy warto interpelować? Może dosyć tej szarpaniny — powiedział, mając na myśli rezultaty swoich poprzednich wypowiedzi na mównicy.

Kazimierz Klinicki jest radnym wojewódzkim po raz pierwszy. Poprzednio przez sześć kadencji zasiadał w Radzie Narodowej Miasta i Gminy w Brańsku. Teraz uczestniczy w miejscowych sesjach jako radny WRN, zna tutejsze problemy i te, których nie może rozwiązać naczelnik, przenosi do województwa. Z jakim rezultatem?

Otóż **spośród kilkunastu interpelacji, które zgłosił od dnia wyborów, pozytywnie załatwiona została tylko jedna.** Teraz w pierwszym kwartale br. **cukrownia w Łapach** zaczęła wydawać dobry cukier. Przedtem przydzielała tak zanieczyszczony, że pszczoły ignorowały go przy dokarmianiu.

Na dobrej drodze — jak się spodziewa — jest **sprawa odwodnienia gruntów w gminie.** Od ośmiu lat jako miejscowy radny mówił o tym, że **melioranci zapomnieli założyć dodatkowy sączek** i z powodu tego zapomnienia, a może lekceważenia, **na polach czternastu rolników stoi woda.**

Po ośmioletnich przypomnieniach, kiedy oznajmił o tym na sesji WRN, przyjechała komisja ,zrobiła oględziny i fachowcy obiecali, że w tym roku doprowadzą urządzenia do porządku. Czy tak będzie? — jeszcze się okaże.

Zdzisława Maksymiuk w Wojewódzkiej Radzie Narodowej zasiada od czterech kadencji, od dwóch — jest radną w Brańsku .W ciągu kilkunastu lat działalności społecznej **nazbierała całą teczkę interpelacji.** Tak na oko jest ich kilkadziesiąt. **O satysfakcji może mówić w przypadku jednej.** W r. 1983 zgłosiła potrzebę uregulowania prawnego umów z rolnikami zawieranych przez pracowników administracji z upoważnienia naczelnika gminy. Umowy dotyczyły ziemi przekazywanej na rzecz następcy i jeśli nie widniał na nich podpis samego naczelnika, nie były honorowane. Zjawisko to występowało w całej Polsce i dobrze się stało, że w rok później **Sejm uchwalił ustawę sankcjonującą ważność dokumentów niezależnie od tego, kto złożył na nich podpis.** Nie jest powiedziane, że właśnie ta interpelacja przyczyniła się do załatwienia sprawy, bo z pewnością takich głosów w kraju było więcej, ale w tym, że wszystko poszło jak należy, radna Zdzisława Maksymiuk miała swój udział.

Kilka lat temu dyrektor „Cefarmu" przysłał radnej podziękowania *„za trafne spostrzeżenia i konkretne wnioski zmierzające do poprawy organizacji pracy jednostek służby zdrowia"*. Dzięki interpelacji Zdzisławy Maksymiuk w brańskiej aptece wprowadzono popołudniowe i nocne dyżury. Zadowoleni byli wyborcy, cieszyła się radna.

W tej kadencji „Cefarm" poinformował, że od 1 stycznia br. kończy się wygoda mieszkańców gminy i jeśli mają receptę na pilny lek, niech jadą do Bielska Podlaskiego. **Dyżury po godzinach pracy nie należą do obowiązków farmaceutów i nikt ich nie jest w stanie zmusić do nieustannego czuwania.** Jedna z pań ma rodzinę, druga rentę. Pierwszej obowiązki domowe, drugiej stan zdrowia nie pozwalają na zaspokajanie zachcianek interesantów. Jeśli się znajdzie kierownik apteki — wtedy można będzie do sprawy wrócić ponownie. Na razie kierownika nie ma i nie będzie tak długo, dopóki nie zaproponuje mu się mieszkania. A z mieszkaniami wszędzie jest podobnie. Po prostu ich brakuje.

Podobna okresowa tylko radość panowała w Brańsku z lekarza ginekologa. Przez jakiś czas raz w tygodniu dojeżdżał z Bielska Podlaskiego, a teraz znów dobrze wyposażony gabinet stoi nie wykorzystany.

Wychodzi na to, że po raz drugi trzeba będzie na sesji wrócić do problemu. Chociaż czasami niezręcznie jest powtarzać po kilka razy. — Co ty się tak uparłaś? — pytają niektórzy. A to przecież nie jest to jej prywatna sprawa, ona występuje w imieniu wyborców, wyborcy ją do tego zobowiązują. Zdzisława Maksymiuk jest zastępcą przewodniczącego Rady Narodowej Miasta i Gminy w Brańsku i tu na sesji radni przekazują jej problemy, prosząc o wstawienie się w województwie.

Rozmówczyni wydaje się, że jeśli już raz kwestia została załatwiona chociażby doraźnie, to w tym czasie osoby odpowiedzialne powinny myśleć jak ją rozwiązać docelowo. Niedopuszczalne jest, żeby tak w powyższych wypadkach, najpierw coś dać, a potem zabierać, uzasadniając to nie zawsze przekonywającymi motywacjami.

Radny — stwierdza Kazimierz Klinicki — jest istotą rozumującą. Wie, że niektóre wnioski wyborców są nierealne teraz, niektóre będą niemożliwe do spełnienia przez kilka najbliższych lat, ale są sprawy, które przy dobrej woli można by załatwić za pomocą zmian organizacyjnych. Te przecież nie wymagają złotówek. Zabierając głos na wrześniowej sesji, zwrócił uwagę na **brak grzałek do parników.** Zapytał przedstawicieli administracji, jak zamierzają usprawnić zaopatrzenie w te niezbędne dla rolnika elementy. **Z pisma nadesłanego z Urzędu Wojewódzkiego dowiedział się, że w II półroczu nastąpi poprawa** w dostawie tych grzałek i jak rolnik zgłosi do POM, to w ramach usług wymieniona mu zostanie zużyta część parnika. Okazuje się, że **nie jest to** prawda, bo ani POM, ani składnica maszyn, ani GS w Bielsku Podlaskim nie mają grzałek, za to na rynku to, co według ceny państwowej kosztuje 1.800—2 tys. zł, sprzedawane jest po 6 tysięcy.

Radny proponował, żeby GS **sprzedawał grzałki tylko tym,** którzy dostarczą zużyte. Takie rozwiązanie — jego zdaniem — wyeliminowałoby spekulację i w jakimś stopniu pozwoliłoby zaspokoić potrzeby tych rolników, dla których **parnik bez grzałki staje się bezużytecznym przedmiotem.** Rozmówca uważa, że **kompetentne osoby powinny odnieść się do tej propozycji, a także rozważyć wszelkie inne możliwe rozwiązania.** Tymczasem to, co usłyszał bezpośrednio na sesji i wyczytał w odpowiedzi na interpelację rozczarowało go. Autor — twierdzi radny — poszedł po linii najmniejszego oporu, nie sprawdził nawet, czy POM-y dysponują grzałkami czy nie. Takie postawienie sprawy można uznać za lekceważenie nie tylko radnego, ale i problemów, które za jego pośrednictwem zgłaszają wyborcy. Kazimierz Klinicki chciałby, żeby odpowiedzi na interpelacje były na tyle przekonywające, żeby można je było przedstawić w środowisku bez narażania się na złośliwe uśmieszki: radny-bezradny.

Jeżeli przepisy są nieżyciowe — co stoi na przeszkodzie, aby je zmienić? Kominiarze co sześć tygodni chodzą po zagrodach i inkasują pieniądze, bo nie zachodzi potrzeba czyszczenia kominów z taką częstotliwością. Na wsi nie ma już słomianych strzech, które stwarzały niebezpieczeństwo pożarów, można by więc odstąpić od dotychczasowych zasad. Rolników to denerwuje. Kazimierz Klinicki poruszał tę sprawę. Usłyszał odpowiedź: **takie są przepisy.** To je zmieńmy — dlaczego odpowiadający o tym nie pomyśleli? To jest przykład asekuracji, a nie szukania sposobu pozytywnego rozwiązania kwestii.

Przewodniczący WRN — prof. **Marian Szamatowicz** — zapowiedział na początku każdej sesji przeznaczenie czasu na ocenę przez radnych reakcji na ich poprzednie interpelacje. Świadczy to o randze jaką **Prezydium WRN nadaje tej formie pracy radnego. Jaki przyniesie to skutek, zobaczymy po jakimś czasie. Jeżeli będą głosy niezadowolenia, z pewnością przedsięwzięte będą pewne kroki.**

Radnych satysfakcjonuje docenianie roli ich zapytań. Chcieliby, by podobne zwyczaje wprowadzono na sesjach rad narodowych stopnia podstawowego. Wydaje się, że nic nie stoi temu na przeszkodzie.

IRENA BIERNACKA

POLEMIKI

Wiele słów mało konkretów?

Lektura artykułu redaktora M. Grześkiewicza „Wiele słów, mało konkretów" („GW" nr 50 z 20.02.1989 r.) oraz reakcje hajnowskiego aktywu partyjnego na przedstawione w nim opinie o przebiegu Miejskiej Konferencji Sprawozdawczej w Hajnówce, skłoniły mnie do przedstawienia własnego punktu widzenia na ten temat.

NA KANWIE hajnowskiej konferencji redaktor próbuje dokonać bardziej ogólnych ocen formułując wnioski, iż dotychczas odbyte konferencje partyjne: „...niewiele nowego wniosły nie tylko w gospodarczy i społeczny, ale także partyjny obraz środowiska..." — „... są reliktem na wskroś biurokratycznego modelu partyjnego działania...", by w konkluzji stwierdzić, iż „następne konferencje będą musiały mieć zupełnie inny charakter".

Nie wiem, w ilu i jakich konferencjach redaktor Grześkiewicz uczestniczył, ale wiem na pewno, że ta hajnowska miała właśnie inny charakter, niż poprzednie. Świadczy o tym zarówno tryb przygotowań konferencji jak i jej treść.

To prawda, że referat Komitetu Miejskiego (nie Egzekutywy) i dyskusja były dalekie od stylu z okresu propagandy sukcesu. Uwypuklono w nim przede wszystkim problemy, których realizacja (z różnych względów) odbiega od społecznych oczekiwań. W dalszym ciągu uważam, że obowiązkiem konferencji było wyartykułowanie problemów, na których rozwiązanie oczekują mieszkańcy naszego miasta, nie tylko członkowie partii. Zgadzam się z poglądem, iż w trakcie obrad konferencji nie sformułowano recepty na wszystkie hajnowskie dolegliwości. Leczenie zaczyna się od postawienia diagnozy, a taka na pewno w trakcie obrad hajnowskiej konferencji została postawiona. Przypomnę tu jedynie fakt przyjęcia przez konferencję konkretnego stanowiska dot. zmiany form i metod pracy partyjnej w mieście wynikających z uchwały X Plenum KC PZPR i przebiegu kampanii sprawozdawczej, które jest integralną częścią uchwały, z której to wcale niełatwo będzie rozliczyć się w przyszłości. Zainteresowanych pełnym tekstem tego dokumentu, który jakoś uszedł uwadze redaktora, zapraszam do Hajnówki.

Prawidłowa diagnoza jest warunkiem powodzenia całego procesu leczenia, który ze względów obiektywnych nie mógł dokonać się na forum konferencji. Wymaga on żmudnych codziennych zabiegów podejmowanych we wszystkich komórkach miejskiej (i nie tylko miejskiej) organizacji partyjnej. Uwarunkowania zewnętrzne (szczególnie ekonomiczno-gospodarcze) wcale nie stwarzają właściwego klimatu dla prawidłowego przebiegu tego procesu.

Zupełnie niezrozumiałe jest postawienie w tekście artykułu pytania — „kto ma sprawić, żeby członkowie PZPR w Hajnówce zechcieli się utożsamiać z własną władzą partyjną?" Nie wiem, na jakiej podstawie redaktor Grześkiewicz wysnuł wniosek o braku więzi między członkami partii a wybranymi w październiku 1986 władzami. Czyżby na podstawie informacji o niezbyt udanych próbach konsultacji materiałów na posiedzenie plenarne KM? Serdecznie zapraszam do dyskusji na ten temat w gronie członków partii, których redaktor może dobrać według własnych kryteriów.

Redaktor Grześkiewicz wyraża życzenie ujawnienia „jakie to inicjatywy hajnowskich towarzyszy zablokowała biurokratyczna hydra". Odsyłam go do wnikliwej lektury referatu Plenum KM, którego tekst został redaktorowi wręczony tuż po zakończeniu obrad konferencji, gdzie na stronach 7—9 zilustrowaliśmy konkretnymi przykładami losy partyjnych inicjatyw, wziętych ze sfery społeczno-gospodarczej miasta.

Jestem w stanie spowodować, by red. Grześkiewicz bił mi na stojąco brawo (zgodnie ze swoją deklaracją) udowadniając, że samodzielność podstawowych jednostek terytorialnych, chociaż może nie jest „jedynie propagandową fikcją", to jest daleka od praktycznego jej urzeczywistnienia i to wcale nie z winy tych jednostek.

Stwierdzenie redaktora dot. ogólnikowości uchwały podjętej przez hajnowską konferencję również nie pokrywa się z rzeczywistością. Chyba, że redaktor Grześkiewicz chciałby, by za poszczególne zapisy uchwały, np. konieczność budowy szkoły w osiedlu „Mazury", uczynić odpowiedzialnym Komitet Miejski PZPR. W przeszłości przyjmowaliśmy tego rodzaju zobowiązania a efekty są nam wszystkim znane.

W zgłoszonych do KM PZPR opiniach dot. treści artykułu dominuje pogląd, że jego lektura prowadzi do krzywdzącego aktyw partyjny wniosku, iż na półmetku kadencji hajnowska organizacja partyjna nie zanotowała pozytywnych dokonań.

Wierzę, że intencją redaktora Grześkiewicza było wywołanie dyskusji, która wniosłaby więcej konkretów w ocenę partyjnego działania. Tytuł artykułu bardzo trafnie oddaje jego treść. Rozumiem, że jednorazowy pobyt w Hajnówce nie daje możliwości obiektywnego spojrzenia na problemy miasta i pracę organizacji partyjnej.

Jeszcze raz serdecznie zapraszam do naszego miasta w celu bliższego poznania jego realiów i ludzi, którzy nie tylko mówią ale i podejmują konkretne działania. Bez tych działań trzydziestoośmioletnie miasto Hajnówka nie byłoby dzisiaj jednym z głównych ośrodków miejskich woj. białostockiego.

WŁODZIMIERZ PIETRUCZUK

Od autora. Polemiki z mojej strony nie będzie. Jestem w pełni usatysfakcjonowany odpowiedzią sekretarza. Obaj jesteśmy członkami partii, każdemu z nas leży na sercu jej dobro. Nie musimy się też zgadzać w ocenie rzeczywistości. To nasze prawo Wnioski pozostawiamy czytelnikom.

Jeden tylko fragment wystąpienia sekretarza muszę dokładniej naświetlić. Rzecz dotyczy mego „jednorazowego pobytu w Hajnówce". Wyjaśniam więc — przed bardzo wielu laty urodziłem się właśnie w tym mieście.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

SZACHY

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

PRZED tygodniem obiecałem przybliżyć sympatykom królewskiej gry triumfatora tegorocznych mistrzostw Polski mężczyzn. **Aleksander Wojtkiewicz** jest bowiem postacią bardzo ciekawą, choć jeszcze niezbyt dobrze znaną w naszym kraju. A więc oto on.

Najkrótszy życiorys

Aleksander Wojtkiewicz — lat 25, urodzony w Rydze, obywatel ZSRR, szachista Polonii Warszawa, od 1988 r. w Polsce, po odbyciu rocznego obozu pracy w ZSRR (za odmowę odbycia służby wojskowej), mistrz Polski w 1989 r., mistrz krajowy czekający na zatwierdzenie tytułu mistrza międzynarodowego, ranking międzynarodowy — 2460 pkt. (najwyższy z posiadanych przez polskich zawodników).

Tych kilkanaście słów niewiele mówi o życiu Aleksandra Wojtkiewicza. A przeżył on już bardzo wiele.

W czołówce ZSRR

Aleksander Wojtkiewicz gra w szachy od 10 lat. Wychował się pod okiem eks-mistrza świata Michaiła Tala. Szybko wkroczył do młodzieżowej czołówki ZSRR. Był mistrzem Łotwy w latach 1980—81 Trenerzy radzieccy uważali go za wielki talent. Mówiono o nim jako o największym rywalu Artura Jusupowa i Siergieja Dołmatowa. Jusupow i Dołmatow zdobyli tytuły mistrzów Europy i świata juniorów. Są arcymistrzami. Jusupow należy do światowej elity seniorów. Gdy on i Dołmatow sięgali po sukcesy o Wojtkiewiczu było cicho.

Cisza

Wojtkiewicz szybko wszedł do radzieckiej czołówki i równie szybko zapanowała o nim cisza. Co się stało? Młody mistrz był obywatelem ZSRR, ale czuł się Polakiem. Jego dziadkowie wywodzą się z naszego kraju. Wnuk chciał również zamieszkać w Polsce. Zwrócił się więc o oficjalną zgodę na zmianę obywatelstwa. Jednak uczynił to w latach, kiedy nie było to mile widziane. Otrzymał zakaz startów. I tylko mistrz Tal brał go do swej ekipy trenerskiej. Dodajmy, że podobnie jak Wojtkiewicz uczynili Gulko i jego żona Achszamurowa, którzy chcieli wyjechać do Izraela. W rezultacie arcymistrz Gulko — aktualny wówczas mistrz ZSRR — zniknął z list rankingowych. Powrócił na nie po kilku latach, a potem wreszcie wyjechał z żoną do USA.

Wojtkiewicz pozostawał w Rydze. Aż otrzymał powołanie do wojska. Jednak nie wdział munduru. Niestety, powodów tej decyzji nie znam. W gronie szachistów panują zaś dwie wersje. Jedna mówi o tym, że Wojtkiewicz nie poszedł do wojska, gdyż odmówił wyjazdu do Afganistanu. Druga, że odpisał, iż jedyną armią, w której może służyć jest... Ludowej Wojsko Polskie. Młody Aleksander zamiast do wojska trafił więc do obozu pracy.

Powrót do ojczyzny przodków

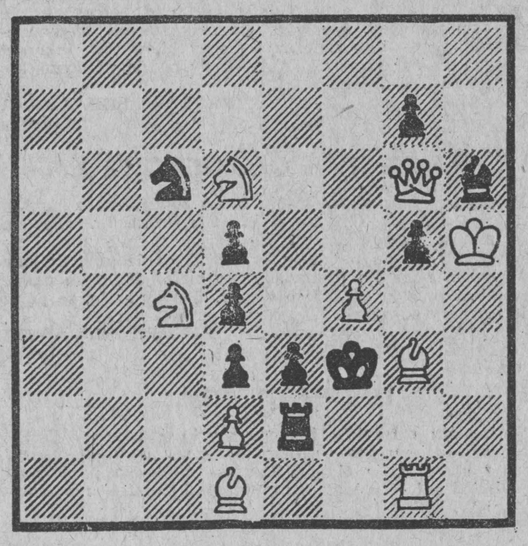
Przez rok pracował daleko od rodzinnego domu. Ale gdy kara skończyła się Wojtkiewicz otrzymał zgodę władz radzieckich na uczestnictwo w międzynarodowym turnieju w Warszawie. Przyjechał do stolicy jako młody mistrz nie mający rankingu międzynarodowego. Dwie pierwsze partie przegrał. Ale potem zaczął grać. Osiem pkt. z 9 gier, zwycięstwo w turnieju, pierwsza norma na tytuł mistrza międzynarodowego. Młodego zawodnika pozyskała stołeczna Polonia. Wojtkiewicz, który doskonale mówi po polsku, otrzymał zgodę na pobyt stały w Polsce i paszport konsularny. Dobrze zagrał w Lublinie i Polanicy. Zajął trzecie miejsca w Londynie i w Rzymie.

Co dalej?

Michaił Tal stwierdził, że jeśli Wojtkiewicz zacznie grać, to w ciągu 2—3 lat dołączy do światowej elity, a więc zawodników, którzy posiadają ranking wyższy niż 2600 pkt. Wszystko wskazuje na to, że słowa mistrza mogą się spełnić. Obecnie Wojtkiewicz czyni starania o uzyskanie obywatelstwa polskiego. A w radzieckich czasopismach szachowych przy jego nazwisku pojawiło się wreszcie, upragnione przez niego, słowo »Polsza«.

× × ×

Zadanie nr 312.
Mat w dwóch posunięciach.
Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



Kultura „pod stołem"

Ciąg dalszy ze str. 3

ko na fundusz rozwoju kultury.

Ten ostatni coraz bardziej zresztą staje się formą ochrony kultury, a o jej rozwoju myśleć należy samodzielnie w każdej placówce i zespole artystycznym.

Obowiązywać też powinna zasada umiaru i proporcji w zarabianiu i wydatkowaniu pieniędzy. Umiar dotyczy wyboru działów kultury, które mogą zarabiać, a proporcja tych obszarów, na które pozyskane środki można racjonalnie wydatkować. Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której placówka kultury starałaby się wyłącznie fabryką do zarabiania pieniędzy.

Oddzielnego omówienia wymaga amatorski ruch artystyczny. Rodzi się pytanie: na ile jest on jeszcze amatorski i czy na pewno można go określać jako ruch? Tam, gdzie wchodzą w grę pieniądze, niejako automatycznie traci moc słowo „amator". Teoretycy czystości tego ruchu niezbyt przychylnie patrzą na przewartościowania jakim on podlega.

Miarą naszych czasów jest wzrost zainteresowania materialnego za „produkcję" artystyczną amatorów, a tym samym **— tworzenie konkurencji profesjonalistom w niektórych dziedzinach sztuki,** np. w plastyce i muzyce.

Można rozgrzeszyć zorganizowanych amatorów, jeśli zarobione pieniądze przeznaczają na stroje, instrumenty, farby, itp. Ma to swoje materialne uzasadnienie, ponieważ występuje tu dbałość o własną bazę i jej rozwój.

Nie ma natomiast argumentacji na „amatorszczyznę" i chałturę, której celem jest tylko i wyłącznie zysk, przy miernym poziomie artystycznym. Przykładem są **prywatne zespoły muzyczne, grające na państwowych instrumentach.**

Cechą charakterystyczną amatorskiego ruchu artystycznego jest jego zmienność, spontaniczność i chęć pokazania się. Możliwości prezentacji dorobku artystycznego grup i zespołów stwarzają przeglądy i festiwale o zasięgu lokalnym, wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym.

Drugim aspektem ruchu jest jego struktura branżowa i przynależność organizacyjna. Osobowością tych podziałów jest firmowanie zespołu, zależnie od okoliczności. Ten sam zespół raz jest szkolny, potem harcerski, rzemieślniczy, OSP, KGW, ZSMP, ZMW. Można tak by mnożyć, dopóki nie wyczerpie się lista gestorów.

Co się kryje za tymi plakietkami? Z jednej strony — wsparcie materialne i środki na utrzymanie zespołów, a z drugiej — chęć wykazania się przed zwierzchnikami osiągnięciami artystycznymi.

Sugeruję, aby do takiej praktyki wprowadzić także cechy normalności i realizmu. W miejsce „x" przeglądów branżowych, powielających programy tych samych zespołów, proponuję jeden na dobrym poziomie organizacyjnym i programowym. Widzę w tym rezerwy finansowe, które można przeznaczyć na rozwój zespołów.

Moje przemyślenia zainspirowane zostały obradami „okrągłego stołu". Brak przy nim przedstawicieli naszego środowiska, kultura została w cieniu.

Skoro nie ma miejsca dla nich przy stole w stolicy, to może stworzyć własny — białostocki. Sądzę, że treści nie zabraknie.

KAZIMIERZ MAKSYMILIAN DERKOWSKI

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 69 z 22 marca br.

POZIOMO: kaszalot, piętka, sędzia, trzoda, stos, krok, antał, łomot, ampla, batat, konar, atak, trak, oścień, żakard, arszyn, straszak;

PIONOWO: albatros, piorun, tatuaż, strofa, kasa, łata, kasak, twarz, rupia, sedno, Kodak, kłak, apis, odcisk, ataman, ameryk, taksator;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Beaty Wasilewicz** z Giżycka, **Wiktora Chyczyńskiego** z Łomży oraz **Jerzego Urbanowicza** ze wsi Mołdzie.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

Na łamach „Naszej Wsi"

W nowym numerze „Naszej Wsi" polecamy reportaż **„Za murem".** Autor — **Wacław Radziwinowicz** próbuje przeniknąć za grube mury słynnego więzienia w **Barczewie** (woj. olsztyńskie) i opowiedzieć prawdę o życiu jego lokatorów. Trzymany tam był m.in. zbrodniarz wojenny Erich Koch. Poznajemy historię uciekiniera — pechowca z okolic Białegostoku. Całą noc błąkał się po okolicznych lasach i wrócił z powrotem do Barczewa. A pragnął on dostać się do Białegostoku...

Prof. dr Janusz Budny z ART w Olsztynie przedstawia wciąż kiepską sytuację w postępie mechanizacji prac rolniczych, zwłaszcza w hodowli. W artykule „Skazani na widły" pisze m.in.: „W wypowiedziach premiera **M. F. Rakowskiego,** a zwłaszcza ministra Przemysłu **M. Wilczka,** zauważyliśmy również tę nutę konieczności, większej ingerencji techniki w sferę gospodarki żywnościowej, jako docenienie „pełnego stołu" obok „okrągłego stołu" Z perspektywy dni, które upłynęły od objęcia steru gospodarki przez nowy rząd stwierdzić jednak trzeba, że uczyniono więcej w kierunku geometrii kształtu tego stołu aniżeli jego zaopatrzenia". (lk)

„Chłostanie" roślin

W niektórych rejonach Japonii chłopi uprawiają warzywa w dość oryginalny sposób. Młode rośliny na dzień przed wsadzeniem ich do ziemi poddaje się zabiegowi „chłosty" gałązkami wikliny. Początkowo naukowcy podejrzewali, że chodzi o jakiś nieznany im zabobon. Badania jednak wykazały, że „chłosta" przyczynia się do szybszego wzrostu roślin i uodparnia je na choroby. (P)



Szewc w dzielnicy slumsów w Bombaju.

CAF — AP

Kokaina na każdym banknocie

Jak wynika z badań przeprowadzonych w centrum eksprtyz medycznych na Florydzie, w portmonetce każdego Amerykanina można znaleźć ślady kokainy. Praktycznie wszystkie banknoty w USA — prócz tych, które zostały przed chwilą wydrukowane — noszą ślady tego narkotyku.

Badania gotówki pochodzącej z banków z 12 amerykańskich miast przeprowadzono po licznych konfiskatach dużych sum pieniędzy, na których policja wykryła kokainę. (P)

Ogórek - olbrzym

W ogrodzie mieszkańca urugwajskiej wioski Artigad wyrósł ogórek olbrzym - ma długość 110 centymetrów i waży 21 kilogramów. Ogrodnik-rekordzista Irandil Bonette oświadczył dziennikarzom, że nie stosował jakiejś specjalnej metody uprawy tej rośliny, nie używał nawet większej ilości nawozu. Zakomunikował tylko, że ogórek wyrósł ze zwykłego nasiona, które podarował mu jeden z jego brazylijskich przyjaciół z Mato Grosso.

(P)



ZZA KIEROWNICY

Lexus i infiniti

JAPOŃCZYCY kontynuując swoją ofensywę motoryzacyjną przystąpili do rywalizacji w najwyższej klasie samochodów, do walki przeciwko firmom europejskim wytwarzającym luksusowe auta. Pole, na którym będą rozwijały się działania handlowe, jest rynek amerykański, gdzie np. Porsche, BMW i Mercedes sprzedają sporą część swojej drogiej produkcji. Japońscy bussinesmani chcą być konkurencyjni na rynku neutralnym.

Żeby właściwie ocenić ich zamierzenia należy cofnąć się do 1983 roku. Wtedy to szef Toyoty — **Tenno Eiji Toyoda,** w czasie jednego ze spotkań kierownictwa, zaproponował rozpoczęcie prac nad modelem luksusowym, takim jakiego firma ta dotychczas nie produkowała.

Obecnie, prawie sześć lat później, konkurencja Toyoty na wystawach w **Chicago, Detroit i Los Angeles** mogła zobaczyć efekty, to co potrafią wykonać ludzie z **Toyota Motor Corporation.** Na podestach stała — w kilku odmianach **— Toyota Lexus LS400.** Nadwoziowo podobny do wysokiej klasy Mercedesa, wyposażony w ośmiocylindrowy silnik o mocy 250 KM, słowem, pocisk na kołach.

Jeszcze więcej niż Toyota — trzeci producent samochodów na świecie — chce uzyskać kolejny gigant japoński — **Nissan** ze swoim rewelacyjnym ponoć modelem **Infiniti Q45,** tym ośmiocylindrowym wyścigowcem, który z mocą 270 KM może gnać do przodu z prędkością 235 km/h. I jeśli modele Toyoty podobne są do produktów Daimler Benza, to Nissan zapatrzył się na produkcję BMW i Forda, a dokładnie modelu Scorpio.

— Naszym kierunkiem uderzenia, powiada **Bill Bruce,** przedstawiciel Nissana na USA, są luksusowe modele BMW. Nawet dwunastocylindrowy „Bawarczyk" jest tylko o pół sekundy szybszy od naszego Infiniti Q45, jeśli chodzi o przyspieszenia od zera do 100 km/h.

Potężne, wykonane z metali lekkich silniki, napęd na tylne koła, skórzane siedzenia i szlachetne gatunki drewna jako wykładziny.

Rynek amerykański wybrali Japończycy z całą świadomością rzeczy. Jest to bardzo mocny rynek płatniczy, nastawiony na produkty luksusowe, w tym i na samochody. Już jesienią bieżącego roku ma nastąpić atak frontalny przeciwko „europejczykom", które zdaniem Japończyków za duże pieniądze oferują zbyt mało.

Już „tylko" za 35 tys. dolarów będzie można mieć **Lexusa,** a za 5 tysięcy więcej **Infiniti.** Na tym rynku Mercedes 300 E z sześciocylindrowym silnikiem kosztuje 44800 dolarów, a szczytowy model tej firmy — 560 SEL, podobnie jak zbliżony w klasie BMW 750, kosztuje między 60 a 70 tys. dolarów. Mały Mercedes 190E („Baby-Benz") z ceną 32000 dolarów sytuuje się poniżej kosztu nabycia najtańszego Lexusa z ośmiocylindrowym motorem.

Japończycy mają doskonale rozpoznany rynek amerykański. Jako docelową grupę nabywców wybrali oni klasę średnią z rocznym zarobkiem nie przekraczającym 100 tys. dolarów, czyli grupę, na którą orientowali swój rozwój producenci europejscy. Poczynając od tej bazy Japończycy mają zamiar krok po kroku wspinać się coraz wyżej. Wielkości docelowe sprzedaży luksusowych modeli — Lexusa i Infiniti — oceniają oni na 100 tys. egzemplarzy.

Te japońskie zamierzenia mogą bardzo dotkliwie uderzyć przede wszystkim w producentów z RFN. Ostatnie lata dowiodły, że wszystkie firmy niemieckie odnotowały spadki sprzedaży swoich produktów. Spadek wartości dolara — w ostatnich latach — spowodował, że samochody niemieckie stały się droższe, a zatem mniej atrakcyjne dla kupujących. **Daimler Benz** w ubiegłym roku sprzedał w USA 83727 aut, a przed rokiem było ich 89918 — spadek widoczny. Jego rywal — **BMW** także odnotował spadek z 87839 do 73359 sprzedanych aut. **Audi** pozostająca na pozycji trzeciej firmy niemieckiej na rynku amerykańskim sprzedała o połowę samochodów mniej niż przed dwoma laty. Wcale nie lepiej wygląda pozycja **Porsche** — spadek sprzedaży o 30 proc.! Ta ostatnia firma wytwarzająca renomowane samochody sportowe ponad połowę swojej produkcji eksportowała za ocean. A co będzie w najbliższych latach?

Specjaliści uważają, że Porsche jest pierwszą rzeczywistą ofiarą japońskiej ofensywy. Producent ze Stuttgartu sprzedał w USA mniej samochodów niż każdy występujący na tym rynku „japończyk", a więc mniej niż Mazda, Toyota i Nissan.

JANUSZ GRYSIN

(Za tydzień japońskiej ofensywy ciąg dalszy.)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

PROWADZI ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1989/90.

W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:
- tkacz
- operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
- w pierwszym roku nauki — 5.500 zł
- w drugim roku nauki — 5.950 zł
- w trzecim roku nauki — 6.750 zł

oraz premię miesięczną zgodną z zakładowym regulaminem premiowania uczniów.

Uczniowie mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych, oferowanych przez zakład.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie, winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
- podanie
- życiorys
- 4 fotografie
- wykaz ocen z I półrocza klasy VII
- kartę stanu zdrowia
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

k 1635-0

INSTYTUT
DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ AM
w Białymstoku

wykonuje odpłatnie

badania laboratoryjne (analizy lekarskie)

na zlecenie spółdzielni lekarskich, spółek lekarskich, prywatnych gabinetów lekarskich oraz na życzenie własne pacjentów (bez skierowania).

Na badania można zgłaszać się w godzinach 7.30—10 do punktu pobierania materiału do badań w Państwowym Szpitalu Klinicznym (przychodnie, I piętro) ul. M. Skłodowskiej-Curie 24A, tel. 224-31 wewn. 204.

k 1574-00

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE
„ENERGOBOX"
81-036 Gdynia-4, ul. Hutnicza 42, skr. poczt. 130
nr tel. 23-25-68 w. 256 i 269 oraz 23-50-77

wykonuje roboty odwodnieniowe wgłębne przy użyciu igłofiltrów i studni głębinowych oraz wykładziny chemoodporne na żywicach sztucznych w obiektach przemysłowych i budownictwa ogólnego.

ZATRUDNIMY

fachowców w zawodach:
- wiertaczy studni głębinowych
- mechaników ze znajomością remontu pomp
- murarzy wykładzin chemoodpornych

Oferujemy bardzo dobre warunki płacowe z możliwością wyjazdu za granicę.

k 1083-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE
„ROLMET"
Spółka z o.o. w Krzeszycach
66-435 Krzeszyce, ul. Sulęcińska 1, woj. gorzowskie
nr telefonu od 201 do 204 Krzeszyce

OFERUJE do sprzedaży
- siatkę ogrodzeniową z drutu ocynkowanego Ø od 2,0 do 4,5 mm wysokość od 0,60 m do 5 m i rozmiarach oczek od 2×2 cm do 10×10 cm
- siatkę rabitza z drutu czarnego Ø 0,8—1,2 mm i wysokości 1 m
- przęsła ogrodzeniowe — rozmiary według życzeń klienta
- kształtki
- grzejniki olejowe
- gwoździe
- szafy ubraniowe (metalowe)
- szafki przyłóżkowe (metalowe)
- szafy na akta (metalowe)
- szafy na akta z skarbczykiem i bez skarbczyka (metalowe)
- płytki PCV
- włóczka wełniana
- akumulatory 60 Ah
- pasta bhp
- lepik
- opakowania drewniane lub z płyty pilśniowej twardej według życzeń klienta.

Przyjmujemy zamówienia na inne materiały z branży metalowej i budowlanej.

k 1216-00

JEDNOSTKA WOJSKOWA 5523 w Łomży ul. Świerczewskiego 133 ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1989 r. o godz. 11 przeprowadza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż następujących samochodów:
1. Ruchomy warsztat obsługowo-remontowy typu B1/Sam na podwoziu Star 660 wraz z przyczepą 1-osiową — 14 kpl.
2. Ruchomy warsztat obsługowo-remontowy typu B2/Sam na podwoziu Star 660 wraz z przyczepą 1-osiową — 4 kpl.
3. Ruchomy warsztat mechaniczny na podwoziu Star 29 — 4 kpl.
4. Ruchomy warsztat mechaniczny na podwoziu Star 25 — 4 kpl.

Orientacyjne ceny wywoławcze wynoszą:
- — warsztat B1/Sam z przyczepą — 2.422.000 zł
- — warsztat B2/Sam z przyczepą — 2.758.000 zł
- — warsztat mechaniczny Star 29 — 3.000.000 zł
- — warsztat mechaniczny Star 25 — 500.000 zł

Dokładne ceny wywoławcze wyżej wymienionych samochodów są do wglądu w biurze jednostki wojskowej. Samochody można oglądać w dniu poprzedzającym przetarg w godz. 8—14 i w dniu przetargu w godz. 7—8 na terenie jednostki.

Do przetargu przystępować mogą jednostki gospodarki uspołecznionej transportu rolnictwa i leśnictwa oraz rolnicy indywidualni legitymujący się dokumentami stwierdzającymi prowadzenie działalności rolnej (upoważnienie osób prawnych oraz poświadczenie lub dokumenty podatkowe rolnika). Wysokość wadium wynosi 10 proc. najwyższej ceny wywoławczej.

Przystępujący do przetargu wpłacają wadium gotówką lub czekiem do kasy jednostki przynajmniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Termin odbioru pojazdów przez nabywców ustala się do 14 dni od dnia przetargu.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W czasie przetargu oferować będziemy do sprzedaży części zamienne do samochodów:
ZIS 151, ZIŁ 157, ZIŁ 157K, ZIŁ 164, STAR 25, STAR 66, GAZ 51, GAZ 63. k 1745-1

REJONOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO
MELIORACYJNE
w Łomży
ul. Fabryczna 9
ZATRUDNI
NA STANOWISKO

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wykształcenie wyższe, minimum 6 lat pracy na stanowiskach kierowniczych lub wykształcenie średnie, minimum 10 lat pracy oraz dyplom biegłego księgowego.
Możliwość uzyskania mieszkania.

k 1493-1

RÓŻNE

VIDEOKAMERĘ. Bućko tel. 750-432.
g 1877-00

SOSNĘ suchą na stolarkę — kupię. Białystok, Szenwalda 8, tel. 412-886.
g 2202-1

ENGLISH BY POST? WHY NOT! Kursy korespondencyjne dla osób pragnących odświeżyć, ugruntować lub pogłębić praktyczną znajomość języka angielskiego. Bezpłatna informacja o założeniach kursu: Agencja Usług Oświatowych „LECTOR", 76-206 SŁUPSK 8, skr. pocztowa 61. Prosimy o dołączenie zaadresowanej koperty ze znaczkiem.
k 1182-00

ZAKŁAD ogólnobudowlany zatrudni murarzy, dekarzy, pomocników. Zapewniamy wysokie zarobki w akordzie, zakwaterowanie. Kontakt, Szczecin, ul. Łokietka 27/9, tel. 22-01-37.
k 1545-1

SKLEP W-wa, ul. Grójecka 5a tel. 22-38-09 oferuje — haki holownicze, błotniki z żywic.
k 1358-0

UMOŻLIWIĘ zakup japońskich, programowanych maszyn dziewiarskich po atrakcyjnych cenach — szczegóły listownie. Oferty 54547, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.
k 1542-0

ALEMAX Sp. z o.o. prowadzi sprzedaż — jedwabi, żorżet, dzianin, bawełny oraz innych materiałów pochodzenia zagranicznego. Ceny konkurencyjnie niskie. Rachunki dla J.G.U. Warszawa, telefon 46-66-70, ul. Grójecka 128 paw. 9.
k 1356-1

DZIAŁKĘ ogrodniczą 1,45 ha w Bolszewie, koło Wejherowa, sprzedam. Rumia, tel. 71-09-89.
k 1543-1

BIORYTMY! Prześlij datę urodzenia: 37-500 Jarosław, skrytka 235.
k 1085-0

M-3 spółdzielcze (36 m kw.) w mieście Boguszów — Gorce, woj. wałbrzyskie zamienię na podobne w Zambrowie lub pobliżu. Wiadomość: Zambrów, Al. Wojska Polskiego 41A/71 (po 15).
p 308-0

WÓZEK dziecięcy, magiel — kupię. 51-16-77.
g 2188-1

SKODĘ 105L (1988) — sprzedam. Dryga 28, gm. Suchowola.
g 2103-1

KRAWIECKIE maszyny przemysłowe — kupię. 240-75.
g 1575-00

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Chomizna, Józefin, Marynki, Dzierżki, Ząbki, Zdrody Nowe, Zdrody Stare, Dworaki Staśki kol., Brzozowo Solniki, Chrzczonki, Wilkowo Stare, Wilkowo Kółko Rolnicze, Liza Stara od dnia 1989.03.31 do dnia 1989.04. 14 w godz. 8—16.
Przerwy podyktowane są modernizacją linii SN. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.
k 1662-1

Serdeczne wyrazy współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci pracownika Politechniki Białostockiej
Ob. Czesława Wojszko
składają:
Rektor, Senat, KU PZPR oraz pracownicy Politechniki Białostockiej
k 1739-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. MARII PIETRASZEWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja i pracownicy Woj. Oddziału Del. NIK w Łomży.
Łg 1710-1

RADA PRACOWNICZA
HAJNOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
SUCHEJ DESTYLACJI DREWNA
w Hajnówce
OGŁASZA
KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
- wykształcenie wyższe (pożądane o kierunku: chemicznym, ekonomicznym, prawniczym)
- staż pracy co najmniej 8 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
- wiek do 50 lat
- dobry stan zdrowia
- pożądane ukończenie: studiów podyplomowych lub kursów z zakresu organizacji i zarządzania gospodarką narodową.

OFERTY WINNY ZAWIERAĆ:
- pisemne zgłoszenie do konkursu z podaniem motywacji
- życiorys
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów
- uwierzytelnione odpisy innych dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje
- opinie z ostatnich 5 lat pracy zawierające m.in. ocenę:
  - wyników pracy
  - umiejętności organizatorsko-kierowniczych
  - umiejętności kierowania zespołem ludzkim i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich
- dokumenty stwierdzające posiadany staż pracy zawodowej w tym na stanowiskach kierowniczych
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska dyrektora
- krótki autoreferat kandydata informujący o jego zainteresowaniach i osiągnięciach w pracy zawodowej i działalności społecznej.

Oferty można składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem:
Hajnowskie Przedsiębiorstwo Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce z dopiskiem „KONKURS".
Informacji o stanie i działalności przedsiębiorstwa można zasięgać w siedzibie biura przedsiębiorstwa.
Przedsiębiorstwo dla kandydata zamiejscowego zapewnia mieszkanie spółdzielcze.
O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
Zastrzega się prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyn.

k 1566-0

HEKAM SPÓŁKA Z O.O.
Białystok, ul. Białostoczek 22
IX piętro, tel. 349-84

ZATRUDNI

wysoko kwalifikowane dziewiarki maszynowe w systemie nakładczym oraz w zakładzie zwartym.
Za dobrą jakościowo pracę oferujemy najwyższe zarobki.

k 1556-00

PPTT DYREKCJA WOJEWÓDZKA
w Łomży

INFORMUJE, ŻE

Zespół Szkół Mechanicznych im. Aleksandra Zawadzkiego w Łomży, ul. Senatorska 13, tel. 39-58

PROWADZI NABÓR

w roku szkolnym 1989/90 do trzyletniego **TECHNIKUM TELEKOMUNIKACYJNEGO** • specjalności telekomutacja na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej o ww. kierunku lub pokrewnym. PPTT Dyrekcja Wojewódzka w Łomży gwarantuje absolwentom Technikum zatrudnienie w atrakcyjnym zawodzie na terenie województwa łomżyńskiego.

k 1641-00

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Pokojówki" godz. 17 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek — „Leć głosie po rosie" godz. 17.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — „Bajki Pana Brzechwy" godz. 9 (Szczuczyn), „Czarodziejski pierścień" godz. 11 (Szczuczyn).

FILHARMONIA
W BIAŁYMSTOKU

Państwowa Filharmonia — Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Białostockiej pod batutą Stanisława Domarkasa (ZSRR), z udziałem Grażyny Apanaviciute (ZSRR) — sopran. W programie utwory G. Rossiniego, G. Pucciniego, G. Verdiego, A. Ponchielliego, E. Griega. Godzina 16.

KINA
W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „James Bond: Żyj i pozwól umrzeć" (ang., l. 15) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

„Ton" — „Wymarsz" (polsk., dokument., l. 15) godz. 8, „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12) godz. 11, 13, 15, „Mona Lisa" (ang., l. 18) godz. 17 i 19. Seans nocny: „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18) godz. 21.

„Syrena" — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15) godz. 10.30, 13, 15.30, „Maski" (franc., l. 15) godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatni dzień).

„Studio" — „Na granicy" (USA, l. 18) godz 17, „Człowiek z żelaza" (polsk., l. 15) godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Superglina" (USA, l. 18).
Dąbrowa Białostocka — „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).
Hajnówka — „Niezwykła podróż Baltazara Kobera" (polsk., l. 15).
Łapy — „Mucha" (USA, l. 18).
Mońki — „Dzieci gorszego boga" (USA, l. 15).
Siemiatycze — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" (USA, l. 18).
Sokółka — „Peggy Sue wyszła za mąż" (USA, l. 15).
Suchowola — „Uciekający pociąg" (USA, l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Oszołomienie" (polsk., l. 18).
Grajewo — „Trzech ojców" (franc., l. 15).
Kolno — „Boskie ciała" (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Gwiezdny przybysz" (USA, l. 15).
Zambrów — „Rajski ptak" (polsk., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Blue Velvet" (USA, l. 18).
Suwałki „Barnaba" — „F/x" (USA, l. 18).
Augustów — „Ran" (jap., l. 15).
Banie Mazurskie — „Orły Temidy" (USA, l. 15).
Biała Piska — „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Ełk „Polonia" — „Superglina" (USA, l. 18).
Ełk „Zorza" — „Nadzór" (polsk., l. 18).
Giżycko — „Łabędzi śpiew" (polsk., l. 15).
Gołdap — „Prywatne śledztwo" (polsk., l. 18).
Kowale Oleckie — „Harry Angel" (USA, l. 18).
Mikołajki — „Kolory kochania" (polsk., l. 15).
Olecko — „Sławna jak Sarajewo" (polsk., l. 15).
Orzysz — „Mucha" (USA, l. 18).
Pisz — „Legenda o Twierdzy Suramskiej" (radz., l. 12).
Prostki — „Dom gry" (USA, l. 18).
Ruciane Nida — „Wyznawcy zła" (USA, l. 18).
Ryn — „Misja" (ang., l. 15).
Sejny — „Czarna wdowa" (USA, l. 15).
Wydminy — „Protector" (USA, l. 18).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — remont.

Muzeum Wojska, u. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — remont.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Obieg pieniężny w II Rzeczypospolitej", „Edward Stachura".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi, Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Ziemia Łomżyńska".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu. Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, garbarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawy czasowe: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę?", „Droga do niepodległości", „Świat starego dokumentu".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", A. Wierusz-Kowalski - życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

Muzeum im. M. Konopnickiej — remont.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Dymitra Grozdewa.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa czasowa: „Sztuka ludowa Grodzieńszczyzny".

Galeria „Art" PP Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa czasowa: „Grafika Jerzego Kurnickiego".

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy Klubu.

Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chocieja.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa ilustracji książkowej Olgi Siemaszko.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych **„Pod Arkadami"** — Pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz 13—22, w poniedziałki w godz 8.30—16, w pozostałe dni w godz 8.30—22. Wystawa: „Rysunek i malarstwo Mieczysława Birlewa".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Malarstwo Kazimierza Jurgielańca i Krzysztofa Koniczka.

Galeria BWA, ul Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „5 x 30" (grafika).

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; Relacje z Mistrzostw Świata w tenisie stołowym: 19.25, 20.07 i 22.03; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Problemy polskiej przebudowy; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Quo vadis" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki o piosence z zespołem „Pod Budą"; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Orkiestra G. Broma; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio 89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Repatrianci" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 „Okrągły stół" — relacje z obrad zespołów; 22.05 Z dziejów demokracji; 22.15 Franc Brüggen i jego 17 fletów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe grania A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.10, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Staroświecka historia" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Parzyński; 9.50 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Dni Muzyki Kompozytorów Krakowskich — rep.; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii: 28 Poznańska Wiosna Muzyczna. Transmisja koncertu inauguracyjnego; 21.30 T. Patulski: „Ten łobuz Speed" cz. I; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Staroświecka historia" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Piekło w dolinie" — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Pustelnia parmeńska" — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Mikrofon i pióro; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Piekło w dolinie" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Sławne sonaty skrzypcowe; 15.05 Między Taganką a Arabatem; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Świat pięknej Europy; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Złote runo Jana Parandowskiego; 21.00 Fermata; 21.45 Złote runo Jana Parandowskiego cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Złote runo Jana Parandowskiego cz. III; 23.00 Opera tygodnia: J. Massenet — „Dziewczyna z Nawarry"; 23.15 Miniatura poetycka 23.50 „Rzewna historia, czyli ja z Łyczakowa".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Operetka, musical, film; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z R. Paczkowskim; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia dla kl. VII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 X Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '89; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Język polski kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Biologia dla kl. lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny suplement; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.10 Reportaż A. Tomczaka; 20.25 Muzyka w kolorze smutku i radości; 20.50 NURT; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozważania; 23.50 Aktorskie piosenki — M. Czechowicz.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 „Punkty widzenia" — aud. J. Weroniczaka; 7.30 „Czego mamy w nadmiarze" — kom. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. L. Marka; 16.15 „Słowo i nowomowa" — fel. S. Poznańskiego; 16.25 „Rok Musorgskiego" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.05 Historia kl. I lic.
8.35 „Domator"
— nasza poczta
— spróbuj.. potrafisz
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Ośmiornica" (3) — włoski serial kryminalny
10.30 „Domator" — „To się może przydać"
11.00 „Magazyn wspomnień"
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. IV
14.00 TTR — Produkcja zwierzęca, sem. IV
15.00 Powtórka przed maturą: język polski
15.40 „Integrowana ochrona upraw szklarniowych" — rolniczy film oświatowy
16.00 Program dnia DT — Wiadomości
16.05 „Polskie zdroje" — Krynica
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii „Edisonowie"
17.15 Teleexpress
17.30 „Kalejdoskop" — wojskowy magazyn publicystyczny
17.55 Stowarzyszenia jakie są, jakie będą — program publ.
18.20 „Sonda" — „Kwaśny deszcz"
18.50 Dobranoc — „Pająk Chwat, wszystkich brat"
19.00 „10 minut"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Ośmiornica" (3) — włoski serial sensacyjny
21.10 Socjalizm tak, ale jaki? — spotkanie z prof. Marianem Orzechowskim
21.40 Wokół „okrągłego stołu"
22.25 „Pegaz"
23.15 DT — Echa dnia
23.35 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „Do szkoły pod górkę"
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102"
19.00 „Strachy na lachy" — serial animowany produkcji angielskiej
19.30 Kino „Puls"
20.00 „Dziewięciu gniewnych", czyli krytycy o filmie
20.45 Bez ograniczeń — filmowy portret Bronisława Schlabsa
21.00 „Ekspress reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki" — „Jeden drugiego brzemiona noście" — film fabularny produkcji NRD
23.35 Dobranoc dla dorosłych — „Listy heter"
23.40 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Dialog" — koncert
7.45 Film dokumentalny
8.30 Filmy animowane
9.10 Język angielski dla dzieci
10.10 Koncert
13.40 „Wszyscy są utalentowani" — film fab.
14.50 Filmy dokumentalne
15.30 „... Do lat szesnastu i więcej"
16.15 Twórczość ludowa
16.45 Dziś na świecie
17.05 „Przedsiębiorstwo do wydzierżawienia"
17.35 „Drzewo Dżamal" — film fab.
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Muzyka w eterze
22.10 „Niebezpieczeństwo dla życia" — film fab.
23.45 Muzea i sale wystawowe
0.15 Wspomnienia o Arno Babadżanianie

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel 219-04

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2, tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz 15 tel 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 30.III.1989 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY - Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakułuk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr poczt 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Lucyna Szepiel
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013 T-4

Zanim powiesz: „na zdrowie"...

W woj. łomżyńskim doliczono się ponad 600 dzieci i młodzieży tzw. „zagrożonej i niedostosowanej społecznie". W grupie tej 247 dzieci wychowuje się w rodzinach „z problemami alkoholowymi". 86 dzieci przyznaje się do sporadycznego, zaś sześcioro — do systematycznego spożywania alkoholu.

Nie przyglądamy się temu problemowi bezradnie — mówi przewodniczący Wojewódzkiej Komisji do spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi, wicewojewoda — **Eugeniusz Mioduszewski.** Nasze działania nie kończą się na pracy uświadamiającej młodzieży skutki działania alkoholu. Inicjatywy szkół wspierane są przez TWP. Przy szkołach w Śniadowie, ZDZ i OHP w Łomży prowadzono uniwersytety powszechne dla młodzieży o tematyce przeciwalkoholowej. W ub.r. część funduszu przeciwalkoholowego przeznaczono na zakup odzieży, opłacenie dożywiania dzieci w internatach, szkołach i przedszkolach oraz pokryto koszty udziału dzieci w letniej i zimowej akcji wypoczynku. To prawie 18 mln zł, co stanowi ponad 60 proc. funduszu przeciwalkoholowego. Z tych form pomocy skorzystało prawie 2,5 tys. dzieci i młodzieży.

W Łomżyńskiem obserwuje się pierwsze pozytywne objawy w zwalczaniu alkoholizmu. Wprawdzie ilość sprzedawanych czystych wyrobów spirytusowych utrzymuje się na tym samym poziomie co w latach poprzednich, ale coraz częściej zamiast po spirytus czy zwykłą białą, mieszkańcy województwa sięgają po wódki gatunkowe, po wina i miody pitne. Notuje się także mniejsze zainteresowanie alkoholem krajowym w „Pewexach". Jeśli w r. 1987 mieszkańcy województwa wydali na ten cel ponad 1 tys. dolarów, to do końca października ub.r. — tylko 690 dolarów. Ponadto o 60 zmniejszono ilość punktów sprzedaży alkoholu.

— Komisja, której przewodniczę, koordynuje, inicjuje i ocenia działalność w zakresie wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi — mówi Eugeniusz Mioduszewski. — Współpracujemy ściśle m.in. ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym, Towarzystwem Trzeźwości Transportowców, Bractwem Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego przy klasztorze Ojców Kapucynów w Łomży, innymi organizacjami społecznymi. Komisje nasze rozpatrzyły w ub.r. aż 214 spraw osób uzależnionych od alkoholu. Prawie połowę z nich skierowano do sądu w celu ustalenia obowiązku leczenia. Komisje ustaliły ponadto, że w całym województwie mieszka 825 osób uzależnionych od alkoholu. Problemem w Łomży jest brak izby wytrzeźwień. Nasze dotychczasowe wysiłki, niestety, nie są współmierne do efektów.

Wraz ze spadkiem spożycia czystych wyrobów spirytusowych obserwuje się także znaczne ograniczenie rozmiarów bimbrownictwa. Na przykład w 1985 r. w województwie zlikwidowano 125 bimbrowni, zaś w ubiegłym — już tylko 14.

— To co dla zwalczania zjawisk alkoholizmu czynią funkcjonariusze MO cieszy nas — mówi E. Mioduszewski — choć ciągle chciałoby się, by te wyniki były jeszcze lepsze. W 1987 r. w pierwszej połowie ubiegłego roku zlikwidowali oni łącznie 166 melin pijackich. Wszczęto 224 postępowania przeciwko nielegalnym handlarzom alkoholu i jego producentom. W tym samym czasie sporządzono ponad 6,6 tys. wniosków do kolegiów przeciwko sprawcom wykroczeń popełnionych pod wpływem alkoholu. W aresztach zatrzymano do wytrzeźwienia 1764 osoby.

Niepokojącym zjawiskiem jest natomiast utrzymywanie się sporej ilości przestępstw grupy tzw. trzeźwości zawodowej — mówi zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW — **Edward Jarota.** Dotyczy to przede wszystkim kierowców zawodowych. Kontrole prowadzone w zakładach pracy potwierdzają, że ich kierownictwa przywiązują do przestrzegania ustawy o trzeźwości dużą uwagę. Za jej nieprzestrzeganie **28 osób** dyscyplinarnie zwolniono z pracy, przeciwko czterem skierowano wnioski do kolegiów. 420 otrzymało kary nagany lub upomnienia. Nie tylko jednak na karaniu kończy się działalność profilaktyczna. Znacznie częściej walczymy z nałogiem przy pomocy np. spotkań, pogadanek, rajdów samochodowych, projekcji filmowych, opieki nad rodzinami uzależnionych, olimpiad kierowców w bazach transportowych itp.

„Anticolem" leczonych jest w Łomżyńskiem 247 osób. 45 pacjentom implantowano „Esperal". Z własnej inicjatywy do poradni odwykowych docierają tylko nieliczni. Zresztą poradnie te oczekują radykalnej poprawy warunków funkcjonowania. Starania o samodzielne pomieszczenia dla poradni w Łomży do dziś nie przyniosły żadnego rezultatu. Czy w hierarchii wojewódzkich potrzeb problem ten zostanie zauważony dopiero wówczas, gdy połowa mieszkańców spotykać się będzie co dnia... „Pod filarkami" na Placu Żeglickiego?

(kłos)



Kierowca musi też być doskonale obeznany z budową samochodu, a już szczególnie jego silnika. Czesław Dąbrowski i Krzysztof Narewski objaśniają egzaminatorowi działanie silnika 4-suwowego.

W ełckim LOK-u

Kształcą i wychowują

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przysposobienia Obronno-Politechnicznego Ligi Obrony Kraju w Ełku jest jedną z wielu jednostek tego typu w kraju. Jak sama nazwa wskazuje jest nastawiony głównie na kształcenie adeptów obsługi pojazdów samochodowych, jak również dokształcanie kierowców z uprawnieniami. Baza do tego typu zajęć być może nie jest najlepsza — zajęcia dydaktyczne prowadzone są w kilku miejscach, natomiast nauka praktyczna opiera się na kilku niezbyt nowych samochodach osobowych, ciężarowych, ciągniku rolniczym i motocyklu. Ale i tu od kilku lat trwa ostry reżim budżetowy.

Kierownik ełckiej placówki LOK — **Janusz Wiśniewski** uważa, że samowystarczalność w działalności jego organizacji ma swoje dobre i złe strony. Na kursach samochodowych zarabiają spore pieniądze. Poza tym w warsztatach własnych rozwinęli świadczenie usług motoryzacyjnych, specjalizując się w naprawach głównych silnika, zawieszenia wszystkich samochodów krajowych. Ale zyski te już pochłania np. prowadzenie ośrodka sportów wodnych w Ełku i Rucianem Nidzie gdzie wciąż inwestuje się w zakup nowego sprzętu. Również działalność politechniczna, więc np. modelarnie pochłaniają sporo pieniędzy. Mimo to wcale nie żałuje się tych sporych sum, gdyż dzięki temu LOK jest stale zasilany przez spore grupy młodzieży. Jako starsi mogą już działać w sekcjach strzeleckich, głównie na terenach gmin, stanowią trzon kadry instruktorskiej żeglarstwa, motorowodniactwa, płetwonurków.

Duże grupy młodzieży szkoli się dla potrzeb wojska — w systemie kształcenia przedpoborowych. W ten sposób chłopcy uzyskują uprawnienia przydatne również w życiu cywilnym; wcześniej wykorzystywane i doskonalone w czasie służby wojskowej. System taki w znacznym stopniu pozwala skrócić czas nabywania kwalifikacji w wojsku równocześnie czyniąc je bardziej wiarygodnymi, gdyż będącymi efektem bardzo długiego kursu, zakończonego solidnym egzaminem.

W czasie naszej wizyty byliśmy świadkami egzaminu na kierowców grupy młodych chłopców, kierowanych do szkolenia przez Wojskową Komendę Uzupełnień w Ełku. Były one dość trudne — teoria opierała się o testy z prawa o ruchu drogowym, budowy pojazdów i ich eksploatacji. Później były zawiłe zadania ze szczegółów budowy pojazdów samochodowych, a na końcu praktyczne umiejętności z kierowania w normalnym ruchu ulicznym. Po całym dniu pracy podsumowano wyniki, które potwierdziły wysokie umiejętności ełckich szkoleniowców. Wszyscy kursanci egzamin zaliczyli pomyślnie!

Tekst i fot. **L. NICOWSKI**

Paszport nocą wysłany...

Nowe przepisy bez wątpienia ułatwiły posiadaczom paszportów podróże za granicę. Rzecz jedynie w tym, aby ów dokument mieć.

Mieszkańcy GIŻYCKA i okolic (miejscowy referat paszportów obejmuje zasięgiem swojego działania także MIŁKI, MIKOŁAJKI, RYN i WYDMINY) muszą odczekać 1—1,5 miesiąca, żeby stać się posiadaczami upragnionej przepustki w świat.

Ponad 1700 złożonych wniosków paszportowych świadczy o dużej mobilności mieszkańców Mazur, choć nie zawsze wystąpienie o wydanie paszportu na wszystkie kraje świata wiąże się z konkretnymi planami wyjazdu. Dla wielu miłą jest świadomość, że w każdej chwili można spakować walizki i... czekać na wizę.

Minęły już trzy miesiące od wejścia w życie nowych przepisów, a liczba interesantów i natężenie pracy w giżyckiej placówce nie spada. Kolejka do złożenia wniosków zwykle zaczyna formować się o 4 w nocy, a bywa, iż szczególnie zdeterminowani pojawiają się kilka godzin wcześniej.

DANUTA CZEPUKOWICZ (34 lata praktyki) uważa, że odetchnie chyba dopiero na emeryturze. Drugi z pracowników — **Krystyn Nosowicz** wiąże nadzieję na spokojniejszą pracę z zapowiadanym uproszczeniem procedury. Choć referat stanowi jedynie ogniwo pośrednie, i tu pracy dla dwojga osób, wspartych przez kilka godzin dziennie przez dodatkowego pracownika, jest aż nadto. Przyjęcie i dokładne sprawdzenie wniosku, założenie teczki, wypełnienie symbolami kodowymi druków statystycznych, obliczenie zróżnicowanych opłat, wydawanie formularzy (tysiąc egzemplaszy nieopatrznie wyłożonych w poczekalni zniknęło w ciągu godziny) i do tego jeszcze ciągle dzwoniący telefon.

Mimo najszczerszych chęci, o godz. 15 mój uśmiech jest bardzo kwaśny — mówi Krystyn Nosowicz. — Zimą wpadam na kilka godzin po południu żeby podgonić trochę pracę. Latem chyba już nie starczy chęci.

— Gdzie indziej korzystają już z komputerów. Dla nas to jeszcze marzenie, zresztą w Suwałkach takowego też nie mają. Wszystko trzeba robić ręcznie — mówi z kolei pani Danuta — jedyne ułatwienie dla mnie to znajomość ludzi. To ułatwia pracę.

Sami klienci mogliby ułatwić i przyspieszyć pracę dokładnie i czytelnie wypełniając formularze. Apele pozostają jednak bez echa, choć w poczekalni wisi tablica informacyjna. Szafa pełna gotowych paszportów świadczy, że nie wszystkim zależy na jak najszybszym odebraniu dokumentu, pomimo że wysyła się do zainteresowanych zawiadomienia. (oim)

SPORT

Bokserzy Mazura znów na ringu

Zespoły uczestniczące w rozgrywkach o wejście do II ligi w boksie wracają na ring. Po przerwie, związanej z mistrzostwami Polski, w najbliższą niedzielę, 2 bm. odbędzie się kolejna runda spotkań. Pięściarze ełckiego Mazura podejmą na własnym ringu w hali przy ul. Kościuszki Start Włocławek. Początek meczu o godz. 11.

Po pierwszych pojedynkach miano faworyta nie ma do awansu do II ligi zyskało Zagłębie Konin. Drużyna ta znacznie się wzmocniła, a działacze i trenerzy nie kryją, że ich celem jest wejście do II ligowego grona. Drugiego zespołu premiowanego awansem jeszcze nie widać. Jednym z kandydatów jest Mazur, innym Start. Niedzielne spotkanie będzie więc bardzo ważne. Ełczanie przystąpią do niego w pełnym składzie. (dk)

Ruch na piłkarskich stadionach

Piłkarskie rozgrywki nabierają tempa. W niedzielę odbędą się kolejne mecze.

W III lidze ŁKS Łomża spotka się na stadionie MOSiR z Legią II Warszawa. Przeciwnik trudny, ale w pierwszym pojedynku wiosennym przegrał na własnym stadionie z Polkolorem Piaseczno 0:1. Łomżynianie sprawili zaś przyjemną niespodziankę, remisując w Szczytnie z Gwardią 0:0. W niedzielnym spotkaniu każdy wynik jest możliwy. Początek meczu o godz. 15.

Suwalskie Wigry zmierzą się w Ostródzie z Sokołem. Czeka więc je drugi wyjazdowy pojedynek. Sokół zajmuje w tabeli ostatnie miejsce. Jeśli suwalczanie myślą o pozostaniu w III-ligowym gronie, to nie mogą w Ostródzie przegrać.

Natomiast ełcki Mazur ma przerwę.

W niedzielę rozpoczną się rozgrywki rundy rewanżowej w klasie okręgowej. Na boiska wyjdą drużyny z grup: białostocko-suwalskiej oraz ciechanowsko-łomżyńsko-ostrołęckiej. Przypomnijmy że w tej pierwszej prowadzi Gwardia Białystok — 20 pkt., przed Romintą Gołdap — 19 pkt. oraz Jagiellonią II, Mamrami Giżycko i Włókniarzem Białystok — po 18 pkt. W drugiej zaś lideruje Narew Ostrołęka — 23 pkt., przed MZKS Przasnysz i Mazovią Ciechanów — po 21 pkt. Najlepszy zespół z woj. łomżyńskiego — Olimpia Zambrów zajmuje piąte miejsce z dorobkiem 16 pkt. (dk)

Pod koszami

Faworyci nie zawodzą

Trwają rozgrywki w koszykarskich klasach okręgowych. W lidze kobiet pewnie prowadzi zespół ŁZS Ełk, który w ostatnich dwóch kolejkach spotkań pokonał ZSR Białystok 2:0 vo. AZS AMB Białystok 66:53. W innych spotkaniach Włókniarz Białystok zwyciężył AZS AMB 66:36 i pokonał ZSR Białystok 57:45.

Wśród koszykarzy również przewodzi faworyt. Jest nim zespół AZS FUW, który do tej pory jeszcze nie przegrał ani jednego meczu. W rundzie rewanżowej pokonał AZS AMB 87:74, AZS Politechnikę 112:78, Derby Biała Piska 99 81, ŁKS 102:73 oraz 67:57 (mecz zaległy z I rundy) i Elektronika Białystok 2:0 vo.

A oto wyniki 13, 14 i 15 kolejki spotkań: ŁKS Łomża — ZSMW Białystok 97:55, AZS PB — AZS AMB 66:51, ZSMW — Elektronik 44:56, Instal III Białystok — ZSR Białystok 66:119, AZS AMB — Derby 2:0 vo., ZSMW — Elektronik 46:56, Instal III — ZSR 66:119, Instal II — Instal I 77:102, Instal I — Instal III 136:30, ZSR — ZSMW 105:64, ŁKS — AZS AMB 2:0 vo., Derby — AZS PB 79:30.

W tabeli prowadzi AZS FUW — 30 pkt. przed Elektronikiem — 25 i ŁKS — 23 pkt. Klasyfikację zamykają dwa zespoły Instalu.

W lidze okręgowej juniorów padły następujące rozstrzygnięcia: Instal II — Instal I 57-64, ZSMW — ZSR 60:46, Instal I — ZSR 61:40. Tur Bielsk Podlaski — Instal II 102:36, ZSMW — Instal I 73:48, ZSR — Tur 42:56, Instal I — Tur 42:77, ZSMW — Instal II 109:62. (mark)

Zjazd Wigier — 17 kwietnia

Wczoraj informowaliśmy o walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym suwalskich Wigier, które miało się odbyć 14 kwietnia o godz. 16 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. W ostatniej chwili zmieniono jego termin. Zjazd Wigier odbędzie się w poniedziałek, 17 kwietnia o godz. 16. (dk)

Młodzież przy szachownicach

Otrzymaliśmy oficjalne wyniki eliminacji strefowych do Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Szachach, które odbyły się w Rajgrodzie. Zdobywcy czołowych czterech miejsc awansowali do finału tej imprezy.

Oto wyniki najlepszych: dziewczęta — 1. Magdalena Brzostowska (Promień Mońki) — 7,5 pkt., 2. Ewa Haponik (SP Nowowola) — 7 pkt., 3 i 4 Magdalena Zwolak (Polonia Warszawa) i Anna Wądołowska (MKS Gołdap) — po 6,5 pkt., 5—7 Paulina Pawłowska (Maraton Warszawa), Maria Miedzierska (AZS UW Warszawa), Dorota Stokowska (Unia Ciechanowiec) — po 6 pkt.. 8. Aneta Bura (Hańcza Suwałki) — 5,5 pkt.; chłopcy — 1. Rudolf Michat (Polonia Warszawa) — 7 pkt., 2—4. Łukasz Dworakowski (Legion Warszawa) Saturnin Skindzier (Hańcza), Piotr Bobras (Jagiellonia) — po 6,5 pkt., 5—6. Wojciech Kasprowicz (Legion) Maciej Twaróg (Maraton) — po 6 pkt., 7. Marcin Winniczuk (Hańcza) — 5,5 pkt.... 10 Artur Sendrowski (Warmia Grajewo) — 5 pkt. (dk)

„Trudna blacha" i jej młodzi wirtuozi

Instrumenty dętę, drewniane i blaszane — saksofon, flet, klarnet, waltornia mają wśród słuchaczy wielu wielbicieli, natomiast muzyków, którzy chcieliby związać swoją karierę z „trudną blachą" jest nieco mniej.

Dlatego tak niezwykle ważne staje się wydobywanie z cienia wszystkich młodych talentów i mądre kierowanie ich dalszą edukacją muzyczną. Jednym ze sposobów zachęcania innych do sięgania po te instrumenty, a także dopingowania osób, które godzinami cierpliwie wprawiają się w gamach i pasażach na trąbkę, czy obój, są konkursy i przeglądy.

Do publicznych prezentacji dopuszczani są najbardziej uzdolnieni. Znawcy przedmiotów wybierają najlepszych z najlepszych. Jeden z takich konkursów na instrumenty dęte odbył się niedawno w Olecku. W muzycznych konfrontacjach wzięli udział uczniowie m.in. z Suwałk, Augustowa, Ełku, Gołdapi, Giżycka i miasta gospodarzy imprezy.

Jury pod przewodnictwem doc. **Elżbiety Dastych** z Akademii Muzycznej w Warszawie po przesłuchaniu wszystkich uczestników konkursu przydzieliło nagrody w trzech kategoriach wiekowych. **W grupie I** (instrumentaliści do lat 13) najlepszy okazał się **Andrzej Gąsiorek** z klasy trąbki **Tadeusza Sidorowicza** (Giżycko). **W grupie II** (młodzież do lat 15) pierwszą nagrodę uzyskała **Katarzyna Ząbkiewicz** z klasy fletu **Elżbiety Bieryło** (Suwałki). **W III grupie wiekowej** (do lat 18) najwyższą notę otrzymał **Krzysztof Szulborski** z klasy saksofonu **Wiesława Sokołowskiego** (Suwałki).

Komisja wyróżniła także za akompaniament uczennicę Szkoły Muzycznej w Giżycku — **Ewę Koncewicz.**

Swoje życiowe „pięć minut" mieli również nauczyciele: **Tadeusz Sidorowicz, Weronika Kordowska** (Olecko) i **Elżbieta Bieryło,** nagrodzeni za dobre przygotowanie swoich podopiecznych do konkursu.

Pokaz umiejętności wyróżnionych młodych mistrzów „blachy", odbył się przy otwartej kurtynie i w zapełnionej w stu procentach sali domu kultury w Olecku. W celu podniesienia poziomu nauczania członkowie komisji oceniającej udzielili konsultacji młodym nauczycielom muzyki z woj. suwalskiego. (olp)



Fryderyk Raubo — jeden z bardziej doświadczonych instruktorów w ełckim LOK. W szkoleniu kierowców prowadzi zajęcia teoretyczne jak i praktyczną naukę jazdy.

Aktywni z kolonii Lipsk

Niedawno odbyło się otwarte zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła ZSL z kolonii **Lipsk.** Dyskutowano na tematy związane z rolnictwem.

Sołtys kolonii **Maria Roszkowska,** omówiła aktualne problemy wsi i wystąpiła z wnioskiem o wsparcie finansowe m.in. Zbiorczej Szkoły Podstawowej. Podsumowano wyniki czynu społecznego przy remoncie drogi prowadzącej do przysiółka kolonii Lipsk.

Następnie odbyły się wybory zarządu koła ZSL. Prezesem została ponownie **Maria Roszkowska,** sekretarzem — **Henryk Aleksandrowicz** i skarbnikiem — **Józef Roszkowski.** (ul)

Nie brudzić lasów!

W lasach położonych niedaleko wsi **Ruda** (gmina Grajewo) jest bardzo brudno. Na leśnych drogach, ścieżkach i na obrzeżach lasu leży mnóstwo niepotrzebnych sprzętów domowych, opakowań szklanych, worków po nawozach sztucznych i wiele innych przedmiotów. Aż strach wchodzić w niektórych miejscach do lasu. A wszystko to jest sprawką okolicznych mieszkańców, którym do lasu jest bliżej niż do wysypiska śmieci.

Warto więc by odpowiednie służby leśne i porządkowe znalazły sprawców zanieczyszczeń i przykładnie ich ukarały. Dziwi też beztroska wielu ludzi zanieczyszczających środowisku naturalne! (wj)

W kilku wierszach

1 kwietnia br. o godz. 17 w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Grajewie odbędzie się spotkanie młodzieży „Sobota z muzyką". Obok przeglądu nowości muzycznych przewidziano konkursy i wiosenną dyskotekę. Warto skorzystać. (mar)

Konkurs tańca disco

Przed pięcioma laty pierwszy konkurs tańca dyskotekowego zgromadził uczestników tylko z miasta i gminy **Szczuczyn.** W następnych startowała młodzież z województw: **łomżyńskiego** (Grajewo, Goniądz, Rajgród, Wysokie Mazowieckie), **białostockiego** (Mońki) i **suwalskiego** (Prostki, Biała Piska, Pisz). W ub.r. poszerzono zakres kategorii o break dance. W tym roku V konkurs tańca dyskotekowego rozpropagowany został w placówkach kulturalnych w całym makroregionie północno-wschodnim jako regionalny. Jest on otwarty dla wszystkich, którzy lubią tańczyć i chcą zaprezentować swoje umiejętności.

Impreza odbędzie się 22 kwietnia br. w Szczuczynie. Początek imprezy, o godz. 13.

Uczestnicy będą startować w dwóch kategoriach tanecznych: solistów i par tanecznych (taniec disco) oraz solistów i formacji (break dance).

Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie do **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szczuczynie (Plac 1000-lecia 25)** wypełnionej karty zgłoszenia oraz przygotowanej kasety z nagraniem, które będzie prezentował uczestnik (czas prezentacji nie może przekroczyć 4 min.). Termin składania zgłoszeń upływa **10 kwietnia br.** Szczegółowych informacji udziela MGOK w Szczuczynie, tel. 13 (w godz. 8—20). (cis)

Kontrahent od sześciu boleści

Pierwsza boleść jest w **Łopieniach-Jeżach:** trzy lata temu, kiedy wiejski zbiornik przeciwpożarowy miał kosztować milion, rolnicy wpłacili 300 tys. zł, ale prace przeciągnęły się, inflacja wywindowała ceny, więc teraz wykonawca — **Wojewódzki Zakład Inwestycji Rolniczych z Zambrowie** — żąda dopłaty.

Druga boleść — bliźniacza — w **Jabłoni-Spałach.** Zbiornik kosztuje teraz 3 mln, więc WZIR, choć to on nie wyrobił się w ustalonym terminie, wyciąga do rolników rękę po 800 tys. zł.

Trzecia boleść przypadła również **Jabłoni-Spałom:** nie dokończone melioracje na polach 12 gospodarzy. Pól nie można uprawiać, na łąki trudno wjechać, a do tego na drodze robotnicy WZIR spięli glinę z wykopów. Czasem przyjeżdżają tam jacyś ludzie, stwierdzają, że robota nie posuwa się sama i odjeżdżają. Rolnicy boleją, ale składki płacą.

Czwarta boleść — też z rozgrzebanym basenem — spędza sen z oczu mieszkańcom **Łopieni-Zyski,** których łąki zostały bardzo niechlujnie zmeliorowane. Podczas tej radosnej twórczości pogubiły się gdzieś granice smugów, a ponadto rów odciął jednemu z gospodarzy 15-arowy kawałek. Nie wie, czy doczeka się obiecanej kładki, czy też będzie musiał — postawiony w przymusowej sytuacji — sprzedać go sąsiadowi za psie pieniądze.

Odkąd WZIR przejął roboty telefonizacyjne, pod znakiem zapytania — wobec powyższych faktów — staje linia łącząca **Piekuty z Jabłonią Kościelną** (ok. 2 km), którą teraz trzeba się kontaktować za pośrednictwem **Wysokiego Mazowieckiego.** Jeszcze 3 lata temu władze piekutowskie było stać na 10 mln zł. Ile będzie kosztować ta inwestycja z typowym dla WZIR poślizgiem?

Łączę moje wyrazy ubolewania.

STEFANIA HENCZELOWA

Mahomet i góra

Niech pan sobie, dyrektorze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wyobrazi taką sytuację (jakiej, oczywiście panu nie życzę): Oto jest pan rolnikiem, powiedzmy, na 7 ha. Któregoś dnia zlega pańska żona i nie chce wstać z łóżka. Twierdzi np. że jej pod kołdrą najbezpieczniej. Leży to leży, siła wyższa, pan jednak do pracy pójść musi. Ale po każdym powrocie z pola czy obrządku, mieszkanie, szczelnie zasłonięte kotarami, wygląda inaczej i wciąż brakuje jakichś — dajmy na to — ostrych przedmiotów. Sytuacja staje się groźna, kto wie, co może człowiek zastać (lub kogo nie zastać, bo przecież są i dzieci) po kolejnym powrocie. Trzeba zacząć leczenie.

W wyniku pańskich starań karetka zabiera siłą żonę do Choroszczy. Po podleczeniu kobieta wraca, ale wcale nie zdrowa. Ponownie ląduje w szpitalu. Wychodzi po kilku miesiącach jako przypadek nieuleczalny, lecz nieszkodliwy dla otoczenie. Teoretycznie, bowiem wybuchy jej niezadowolenia dają się mocno rodzinie we znaki. Nikt nie ma wpływu na jej odruchy ani humory.

„Kobieta wcześniej przepracowała na roli 25 lat, chyba należy jej się renta" — myśli pan rezolutnie, bierze zaświadczenia szpitalne i jedzie do zambrowskiego ZUS-u. A tu, jak pan wie, zaczynają się schody. „Trzeba chorą przywieźć" — mówią urzędnicy. „Jakże mam ją przywieźć, skoro ona boi się wyjść z domu? Musiałbym kobietę ogłuszyć i związać" — tłumaczy pan rozpaczliwie jak jeden mieszkaniec Nowych Piekut (nazwisko znane redakcji) w podobnej sytuacji. „Nas to w ogóle nie obchodzi. Musi pan ją przywieźć chociaż pod nasze okna, jak to zrobił pewien obywatel Piekut — Urban (nazwisko znane redakcji). Dla pana nie będzie wyjątków" — upierają się urzędnicy. „Panowie — wpada pan powoli w rozpacz — po cóż wam ona pod oknem?". „Żebyśmy mogli wyjrzeć i zobaczyć na własne oczy, czy rzeczywiście jest chora".

Ręce — które błagalnie pan wznosił do tych bezdusznych istot — powoli opadają. Nagle przychodzi genialna myśl: „A może by tak ktoś od was pojechał ze mną do żony. Ja zapłacę". „Nikt z nas nie będzie nigdzie jeździł, wszyscy liczą na precedens, a potem nam żyć nie dadzą i odtąd nigdy nie zobaczymy z bliska własnych biurek! Ale wie pan co, pójdziemy panu na rękę: niech pan przywiezie tu trzech świadków ze swojej wsi, którzy potwierdzą nieprzydatność żony w gospodarstwie. Tak pomogliśmy rozwiązać równie trudny problem gospodarzowi z Jabłoni — Makowiet (nazwisko znane redakcji). I co, chory dostał rentę na całe pół roku".

Pańska desperacja osiąga zenit. Biega pan po pokojach i podsuwa wszystkim urzędnikom zaświadczenia szpitalne, a oni ze wstrętem odwracają od nich głowy. Wreszcie, potknawszy się o próg, budzi się pan z tego upiornego snu i uświadamia sobie z radością, że wszyscy w domu zdrowi, a pan tkwi po właściwej stronie biurka. (zel)

„SANYO" w cenie

— Było to nie tak dawno, bo w połowie lutego. W południe dotarła do nas wiadomość o włamaniu przy ul. Ogińskiego. Mieszkaniec Suwałk, właściciel zakładu rzemieślniczego stwierdził, iż ktoś — podczas nieobecności domowników — złożył nieproszoną „wizytę" na pierwszym piętrze. Zniknął magnetowid „Sanyo", a taki sprzęt wart jest półtora miliona złotych — mówi inspektor RUSW w Suwałkach, mł. chor. WACŁAW CHOMICZ.

Jedziemy na miejsce. Oglądamy uważnie całą klatkę schodową, mieszkanie. Widać, że ktoś w pośpiechu przeszukiwał szafę, bieliźniarkę. Kable od magnetowidu, ucięte nożem, zwisały przy jednej ze ścian.

Naszą uwagę zwróciło, że drzwi wejściowe były otwarte. Żadnego śladu „łapki" czy też łomu. Więc albo „na pasówkę" czyli dorobionym kluczem, albo oryginalnym.

Zaczynamy rozpytywać sąsiadów. Może ktoś coś tam słyszał, zwrócił uwagę na nieznajome osoby przebywające w pobliżu lub idące z dużą paczką. Magnetowid to nie szpilka, w kieszeni nie schowasz. Niewiele początkowo uzyskaliśmy.

Ale po kilku dniach otrzymaliśmy ważną wiadomość. Na ulicy Ogińskiego widziany był mężczyzna z dużą wypchaną torbą, z której wystawała damska bluzka. Bluzka? A przecież właścicielka mieszkania mówiła, że jednej nie może się doszukać po włamaniu.

No to więc szukamy już nie tylko magnetowidu, ale także mężczyzny z torbą oraz bluzki. Początkowo przypominało to... przerzucanie stogu siana w celu odnalezienia igły. Nie będę przecież zaczepiał każdego przechodnia i pytał: — bardzo przepraszam, może był pan przypadkiem tego i tego dnia na ul. Ogińskiego? A może jest pan właścicielem magnetowidu „Sanyo" a jeśli tak, to od kiedy i gdzie został ten sprzęt nabyty? W taki sposób to można szukać do dnia sądnego...

Wiadomo, że milicja ma kartotekę. Żadna tajemnica. To zrozumiałe, że musimy interesować się ludźmi, którzy dokonali poważniejszych przestępstw, zwłaszcza napadów, włamań, rabunków, kradzieży. Nie zawsze potwierdza się zasada, że natura ciągnie wilka do lasu, ale niejednokrotnie też się sprawdziła.

No więc wertujemy kartotekę, zastanawiamy się nad recydywistami. Ten albo tamten? Z kim utrzymuje kontakty, z czego żyje, czy pracuje...

A już — jak to się mówi — mieliśmy oko na jedną piwnicę i dwu braci, z których jeden był już karany za dokonanie kilku włamań mieszkaniowych.

No to na wszelki wypadek przejrzyjmy tę piwnicę. I dokładnie trafiliśmy. Nawet nie bardzo zamaskowana stała tam duża torba, a w niej magnetowid „Sanyo". Ten z ul. Ogińskiego. I bluzeczka też była.

Przyznaję, miałem satysfakcję gdy zadzwoniła do mnie żona właściciela. Nie mogła bowiem przeboleć straty, więc co i raz wypytywała się o „Sanyo". No więc telefonuje a ja odpowiadam: stoi właśnie u mnie na biurku i proszę odebrać... Początkowo myślała że się przesłyszała. Aż musiałem powtórzyć.

Ale ta sprawa ma jeszcze kilka aspektów. I o tym chciałbym powiedzieć. Ostatnio w Suwałkach gina z mieszkań magnetowidy. Wiadomo, rzecz cenna, popyt spory. Już w roku bieżącym skradziono dziesięć sztuk.

Niestety, właściciele nie zawsze dbają o to, aby dokładnie zanotować cechy, numery posiadanych wartościowych przedmiotów a w przypadku biżuterii — oprócz cech — także nazwę kruszcu, wagę, kształt, próbę, ewentualnie przy pierścionkach — również opis kamieni. To ogromnie ułatwia poszukiwania i w razie odnalezienia udowodnienie sprawcy winy.

Zbyt wiele jest jeszcze znieczulicy i obojętności. Może być niesamowity łomot na klatce schodowej, a nikt nie wyjrzy na korytarz, nie sprawdzi drzwi sąsiadów. To samo w przypadku stwierdzenia przebywania osób nieznanych, kręcących się bez wyraźnie określonego celu (w rzeczywistości cel mają bardzo konkretny!), schodzących po schodach lub wychodzących z domu wraz z dużymi bakunkami. Tu reakcja powinna być natychmiastowa. We własnym przede wszystkim interesie...

A tamtych dwu braci? Sprawę przekazaliśmy prokuratorowi. Nasza rola skończona... (h)

Gdzie kucharek sześć tam... nie ma szkoły

Nie ma ostatnio białostocka oświata szczęścia do nowych obiektów. Po latach prawdziwego boomu, kiedy to w ciągu roku przekazywano po dwie, a nawet trzy placówki szkolne i drugie tyle przedszkoli, nastąpił zastój. Co gorsza, o dwóch nie rozpoczętych jeszcze, a tak bardzo potrzebnych szkołach krążą już legendy.

PRZYPOMNIJMY, że podstawówka przy **ul. Palmowej**, która miała być budowana już od 1987 roku, na razie jest na etapie planów i walk o plac. Jedynie, co pewien czas, na różnych naradach padają żądania wskazania winnych za ten stan.

Ostatnio, gdy mowa o równie pechowej szkole u zbiegu ulic **Pułaskiego i Żeromskiego,** pojawiają się podobne żądania. Bo przecież — słychać argumenty — ktoś, kiedyś i gdzieś zaniedbał swoje obowiązki.

Również i o tej szkole mówi się od r. 1987. Marzyło się przecież Wydziałowi Oświaty i Wychowania, że być może po raz pierwszy w 270-tysięcznym Białymstoku, prawie równolegle uda się wybudować w osiedlu pierwsze mieszkania i szkołę. Okazało się, że były to marzenia daleko na wyrost. Na **Nowym Mieście** stoi już kilka bloków i do końca br. ma być przekazanych kolejnych 8 budynków. Na placu zaś u zbiegu ulic Pułaskiego i Żeromskiego ma ciągle swoje zabudowania prywatny gospodarz, który na dodatek dochodzi swych praw do parceli w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Najgorsze, że do ubiegłego tygodnia nie było wiadomo, która spółdzielnia otrzyma teren, a tym samym będzie inwestorem szkoły i zaciągnie kredyt bankowy.

Kłopoty zaczęły się w momencie podziału terenów Nowego Miasta, kiedy na szczeblu wojewódzkim zadecydowano, że bloki i infrastrukturę będą budowały nie tylko spółdzielnie mieszkaniowe, ale również zakłady pracy i Urząd Miejski. Czy nikt wtedy nie zauważył, że parcela, na której stanie szkoła po tym podziale, jest niczyja? Jeśli nie nasz teren — to dlaczego mamy stawiać szkołę? — zapytało siedmiu gospodarzy osiedla. Już wówczas było wiadomo, że jeśli Kuratorium nie otrzyma pieniędzy z budżetu wojewódzkiego, to o podstawówce nie ma co marzyć. Zresztą w r. 1987 zwracano Kuratorium uwagę na to, że trzeba znaleźć inwestora spółdzielczego.

Od stycznia, w wyniku decentralizacji, problem ten przypadł białostockiemu Urzędowi Miasta.

— Przede wszystkim szukamy inwestora — powiedziała przewodnicząca Miejskiej Komisji Planowania, **Maria Borodziuk** — i najlepiej, gdyby była nim któraś ze spółdzielni mieszkaniowych, bo wtedy bez problemu otrzyma kredyt. Akces zgłosiły „Wielkoblokowa", „Budowlani" i „Elemencik", ale każda z nich ubiega się o tereny dodatkowe. Dlatego postawiliśmy dość ostre kryteria i dopiero po ich spełnieniu któraś ze spółdzielni otrzyma dodatkowe tereny pod budowę bloków i szkołę do realizacji.

Przewodnicząca Miejskiej Komisji Planowania jest optymistką i wierzy, że w ciągu dwóch lat stanie na Nowym Mieście podstawówka, a w każdym razie jej część dydaktyczna.

W przyszłości ma to być obiekt na wskroś nowoczesny — z 24 klasami lekcyjnymi, salami sportowymi i całym kompleksem poradni wychowawczo-zawodowych.

Gdybym zapytała zainteresowanych, kto ponosi winę za tak długie przygotowania pod budowę, to z pewnością usłyszałabym, że: Kuratorium nie miało pieniędzy, a później wszystko skomplikowała decentralizacja, a w ogóle gdy osiedle ma wielu gospodarzy to źle się na nim dzieje, czyli jak w przysłowiu „gdzie kucharek sześć..." (kp)

Nasz dyżur: tel. 223-77 godz 9-15

Kosztowna wygoda

Nie wszyscy rolnicy wiedzą, że **wypalanie starej trawy** na łąkach i wrzosowiskach pogarsza jakość nowej, a w konsekwencji i przyszłego siana. Przy okazji giną też pożyteczne owady, zapylające rośliny.

Nie biorą tego sobie do serca mieszkańcy wsi Ańcuty (gmina Narew). W poniedziałek, 27 bm. po południu podpalili oni suchą trawę oraz krzewy na pobliskich pastwiskach. Wiał silny wiatr i ogień rozprzestrzenił się na znacznej powierzchni. Dym zasłaniał jezdnię ruchliwej drogi Białystok—Hajnówka. Mógł być przyczyną wypadków samochodowych. (jc)

Nie opłaca się...

Jako że region nasz jest ubogi w bogactwa mineralne — musimy je sprowadzać przeważnie z odległej, południowej Polski. Brak tych surowców powoduje, iż miasto zmuszone jest do podwójnej opłaty. Raz za same minerały, dwa — za ich daleki transport.

Swego czasu liczne transporty przywoziły hen z kraju kostki granitowe służące do układania jezdni. Teraz wywozi się je koleją na Pomorze. W ostatnim miesiącu wyjechało z Białegostoku już kilka takich składów.

Dlaczego? — zastanawia się informujący nas o tym fakcie pracownik kolei — pozbywamy się kupionego i pewnie „słono" opłaconego materiału? (bm)

Policzyli...

Odwiedziła naszą redakcję **Franciszka R.**, zamieszkała przy ul. Mieszka I 2 w Białymstoku. W ubiegłym roku zwróciła się do administracji o wstawienie dwóch szyb w jej mieszkaniu — jedną wybiły dzieci, a druga pękła sama. Niestety, szyb nie wstawiono, tłumacząc to brakiem odpowiedniego materiału.

W bieżącym roku Czytelniczka ponowiła swoją prośbę — 27 lutego sprawa została załatwiona pozytywnie.

— Jakie było moje zdziwienie, gdy po otrzymaniu rachunku ujrzałam wypisaną tam kwotę. Za wstawienie dwu szyb okiennych musiałam zapłacić sumę 11.199 zł, na którą składały się: robocizna (4 godz.) — 7.200, czyli 1.800 zł za jedną godzinę pracy; materiał 2.500 zł, dojście fachowca — 750 zł. Wymieniono jeszcze narzut do mat. 9,5 proc., podatek 5 proc. od mat., podatek 5 proc od rob. I to już wszystko.

Pani Franciszka R. jest emerytką. Otrzymuje miesięcznie niewielką emeryturę. Gdy zapłaci rachunek za wstawienie szyb, to z czego będzie żyć? A przy okazji nasza Czytelniczka ma zastrzeżenie do rzetelności naliczenia rachunku. Nie pamięta, np., aby konserwator spędził u niej aż cztery godziny w dniu wstawiania szyb. Po drugie — dlaczego za dojście fachowca ma płacić 750 zł, skoro administracja mieści się przy ul. Mieszka I nr 6, a więc w sąsiednim budynku?

— Z osiedla do śródmieścia, jadąc „taxi", płacę 600 zł. Coś tu jest chyba nie w porządku — zastanawia się pani Franciszka. (ul)



St. sierż. BOGDAN ŚWIERCZEWSKI oraz kpr. MIKOŁAJ KOWALSKI sprawdzają przy użyciu „alkomatu" stan trzeźwości kierowców.

Na drogach coraz ciaśniej!

W niepokojącym tempie zwiększa się zagrożenie na drogach naszego województwa. Niestety, wzrastająca szybko liczba samochodów i motocykli, przy przestarzałym i niedostosowanym do nowych zadań układzie komunikacyjnym Białegostoku i innych miast powoduje to, że „czarne statystyki" są z roku na rok obszerniejsze. Najnowsze dane — dwukrotny wzrost liczby osób, które poniosły śmierć na drogach, kilkudziesięcioprocentowy wzrost ilości wypadków... Ludzie giną, zostają kalekami na resztę życia. Nieuwaga, brawura, brak umiejętności? — z pewnością, lecz nie tylko.

JAK ma nie dochodzić do tragedii, gdy na wąskich, uliczkach krzyżują się ze sobą strumienie ludzi i pojazdów (przykładowo okolice dworców PKS i PKP), gdy pojazdy zjeżdżając z wysokich górek, wpadają wprost na skrzyżowanie bądź przejście dla pieszych (Tysiąclecia Państwa Polskiego — Szosa Północno-Obwodowa, Antoniuk Fabryczny — Swobodna), gdy planując nowe trasy, o których wiadomo już teraz, że będzie na nich odbywał się ruch o b. dużym natężeniu, nikt nie myśli o bezkolizyjnych skrzyżowaniach, wiaduktach, przejściach podziemnych dla pieszych (np. skrzyżowanie Zwycięstwa — Konstytucji 3 Maja).



Sporo emocji wśród kierowców wzbudzał widoczny na zdjęciu „Drop", czyli pistoletowy radar drogowy. Mierzy on prędkość pojazdów przybliżających się i oddalających w zakresie 20—199 km/h.

NA ZDJĘCIU: mł. chor. BOGDAN BARTKOWIAK w czasie akcji.

W przedświąteczny **piątek, 24 marca br.** na drogach Białostocczyzny przeprowadzono akcję (z udziałem funkcjonariuszy MO, członków ORMO, inspektorów gospodarki samochodowej) pod hasłem **„Uwaga! Bądź przezorny na drodze".** Kontrole objęły miejsca największego nasilenia ruchu drogowego. Patrole szczególną uwagę zwracały na zachowanie się motorowerzystów i woźniców (wiadomo — już wiosna), przestrzeganie przepisów przez osoby piesze (są one sprawcami 60 proc wszystkich wypadków na drogach) oraz trzeźwość kierowców.

Wyniki akcji, nawet przy założeniu jej wyrywkowości (jaki może być zasięg kontroli 300 osób na terenie całego województwa?) biją na alarm. Tego jednego tylko dnia ujawniono prawie 800 wykroczeń. Do najgroźniejszych należały: **wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nadmierna prędkość, nieprawidłowe wymijanie i wyprzedzanie. Zatrzymano także 13 kierowców, w których organizmie wykryto alkohol we krwi (do 1 prom.).**

Mówi por. **Grzegorz Zdrajkowski:**

— Wszystkie tego typu wykroczenia stwarzają duże zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Kierowcy dopuszczali się ich, mimo że nasza akcja była zapowiedziana w środkach masowego przekazu, zaś patrole wyraźnie widoczne. Niestety, dla wielu zasady i przepisy bezpieczeństwa ruchu odchodzą na dalszy plan, gdy zasiadają za kierownicami swych aut.

Piesi — to oddzielny problem. Nietrzeźwi, gwałtownie wkraczający na jezdnię, czy nawet na przejście lecz tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Ukarano za takie zachowanie się 18 osób, zaś dwadzieścia spędziło piątkowo-sobotnią noc w izbie wytrzeźwień.

Szczególnie smutnym faktem jest coraz większa liczba dzieci — ofiar wypadków. I to tych najmłodszych, w wieku przedszkolnym. Co w tym czasie robią ich rodzice? Przykład z tego dnia z **Turośni Kościelnej** — zatrzymano jadącego na motocyklu bez kasku ucznia VII klasy. Oczywiście, nie posiadał prawa jazdy, gdyż nie może jeszcze go posiadać. Twierdził, że matka wysłała go po zakupy... Cóż, beztroska nie zna granic.

Jakie wnioski nasuwają się z akcji? Niestety zagrożenie w ruchu drogowym na terenie naszego województwa wciąż wzrasta. Do dzisiaj w br. zginęło już 14 osób, zaś liczba wypadków wkroczyła w drugą setkę. A przecież ocieplenie w ostatnich dniach prowokuje wręcz wielu niedzielnych kierowców do odkurzenia swych samochodów i motocykli, i wyruszenia w trasę. Zastanówmy się przed pierwszą wiosenną jazdą, czy aby na pewno niczego przez zimę nie zapomnieliśmy.

Tekst i fot.
ANATOL CHOMICZ



Niech ten widok będzie przestrogą!

Łacina — kluczem nauki

Rozmowa z lektorką języka łacińskiego w Filii Uniwersytetu Warszawskiego i nauczycielką III LO w Białymstoku — mgr LEONARDĄ SZUMIEL.

Czy nauka łaciny sprawia Pani satysfakcję?

— Oczywiście, gdyż mogę młodzieży przybliżyć piękno kultury świata starożytnego — rzymskiego, greckiego. Uczę nie tylko pracy z tekstem, przekładów, itp. Obrazy z życia starożytnych poznają uczniowie i studenci w czasie wyświetlania slajdów i filmów. Uczą się też ciekawych piosenek. Chętnie czytają pisma propagujące świat antyczny — „Filomata" i „Meander"

A jakie jest zainteresowanie łaciną ze strony młodzieży?

— Z tym jest różnie, ale sporo jest miłośników pięknej poezji Horacego, Wergiliusza i Owidiusza. Dużym powodzeniem cieszą się książki o starożytnym świecie, zwłaszcza Aleksandra Krawczuka i Jana Parandowskiego.

Czy warto wprowadzić łacinę we wszystkich klasach liceów ogólnokształcących?

— Sądzę, że łacina powinna być wprowadzona w szkole podstawowej, przed nauką języka obcego. Przecież w polszczyźnie jest wiele wyrazów pochodzenia łacińskiego, którym nadano spolszczoną postać głoskową, a także określeń gramatycznych i konstrukcji składniowych. Warto też poznać ciekawe sentencje

Łacina szczególnie jest potrzebna humanistom — polonistom. Ci ostatni powinni dobrze poznać prawo rzymskie. Poza tym — przyszli lekarze i farmaceuci muszą też opanować ten język, gdyż jest im przydatny.

— Uważam, że należałoby zmienić programy szkolne, wprowadzając łacinę do wszystkich klas, gdyż stanowi ona podstawę kultury europejskiej, uczy logicznego myślenia. Jest to język uniwersalny i dziś, jeżeli chodzi o słownictwo naukowe.

Co zalicza Pani do swych osiągnięć?

— Fakt, że niektórzy absolwenci III LO idą moim śladem, podejmując studiowanie filologii klasycznej.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszej owocnej pracy dydaktycznej.

Rozmawiał: (ges)

Czy chcesz się doszkolić?

Działka bez tajemnic

O tym, że mamy prawdziwą wiosnę (nie tylko kalendarzową) najlepiej widać na działkach. Kwitną krokusy, a wśród drzewek uwijają się działkowicze, którzy rozpoczęli już siewy najwcześniejszych warzyw i kwiatów. Przystępując do wiosennych prac nieraz stawiają sobie pytania jak uprawiać i nawozić, jak pielęgnować krzewy i drzewa, oraz co robić, by uchronić zbiory przed skażeniami. Chcąc pomóc w uzyskaniu odpowiedzi na te ważne pytania **Zarząd Ogrodu Działkowego im. M. Kopernika** wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Polskiego Związku Działkowców organizuje specjalne szkolenie. **Wykładowcy postarają się poinformować również o produkcji zdrowych warzyw i owoców oraz zasadach uprawy nowych wysokowartościowych i mrozoodpornych odmian winorośli na podkładach kanadyjskich.**

Szkolenie odbędzie się **w świetlicy ogrodu im. M. Kopernika (ul. Mickiewicza 106) w niedzielę, 2 kwietnia o godz. 11.**

Nowe sołectwa

Powstają nowe sołectwa. W ub.r. Gminna Rada Narodowa w Boćkach rozdzieliła dotychczasowe sołectwo Andryjanki, obejmujące wieś i kolonię o tej samej nazwie, na dwa sołectwa — **Andryjanki** (obejmujące wieś) i **Kolonię Andryjanki** (obejmujące kolonistów ze wsi Andryjanki). Natomiast Gminna Rada Narodowa w **Hajnówce** wyłączyła z obszaru sołectwa Chytra — sołectwo **Progale**, obejmujące wieś o tej samej nazwie, a z sołectwa Orzeszkowo — sołectwo **Łozice**. (baj)

Urzędnicze bezprawie trwa

SZANOWNY PANIE ANDRZEJU RYSZARDZIE BORKOWSKI! Pisząc tekścik („GW" z 21.03) o blokowej suszarni w Białymstoku (ul. Ostrowskiego 2) znałem już pańskie imiona i nazwisko. Nie użyłem ich jednak tylko dlatego, że w całej sprawie pan nie był żadną stroną, lecz jedynie Bóg raczy wiedzieć jakimi prawami się kieruje administracja. Pragnę bowiem zapewnić, iż niezależnie od tego, czy o suszarnię starałby się Borkowski, Iksiński, bądź Igrekowski — treść notatki byłaby taka sama. **Tam bowiem, gdzie urzędnicy powołani do przestrzegania prawa i chronienia zasad współżycia społecznego postępują zupełnie inaczej, wnioski zawsze nasuwają się takie same.**

Natomiast wymowa notatki mogłaby być rzeczywiście zupełnie inna. **To nie ja jednak w rozmowie z lokatorami mówiłem o koneksjach i finansach.** To nie ja, zaniepokojonym mieszkańcom „życzliwie" wskazywałem nowe miejsce do suszenia bielizny. Według pana najlepiej czynić to pod łóżkiem...

Jeżeli więc ktoś w dobrej wierze — myślę o pracownikach Urzędu Miejskiego — starał się pomóc panu w niełatwej sytuacji, a pan im przypina takie łatki, to zatrudnionym przy ul. Lenina podpowiadam, że są sposoby naprawienia krzywd uwłaczających dobremu imieniu Urzędu. Mnie osobiście też zarzucił pan kłamstwo. Do sądu jednak nie pójdziemy. Przynajmniej nie z mojej inicjatywy. „Pokłamię" tylko raz jeszcze w pytaniach, które za chwilę przypomnę.

Jeżeli natomiast poczuł się pan znieważony treścią moich przemyśleń, sądzę, że warto i należy dochodzić swoich racji na innej drodze niż prasowe polemiki. Tyle do pana.

Pod pańską polemiką zamieszczoną w 70 numerze „Gazety" napisałem, że ze swoją odpowiedzią poczekam do urzędowego ustosunkowania się do sprawy. Teraz leży przede mną jak najbardziej urzędowa odpowiedź. Podpisana przez kierownika RED nr III — **Tomasza Kuleszę.** Niecierpliwie otwierałem kopertę. Spodziewałem się bowiem odpowiedzi na kilka podstawowych pytań.

Przypomnę, chciałem dowiedzieć się: **1. Kto odwiedzał lokatorów i wyłudzał od nich podpisy. Było to tym bardziej ważne, że osobnicy owi przedstawiali się jako pracownicy RED. Kierownikowi tej firmy najbardziej więc powinno zależeć na wyjaśnieniu sprawy. 2. Jak to się stało, że w tym samym RED „pomylono" klatki schodowe? 3. Dlaczego oświadczenia oszukanych lokatorów, natychmiast po stwierdzeniu faktu przesłane do RED i ZBM, nie zostały wzięte pod uwagę? 4. Skąd wzięła się zastanawiająca operatywność RED, który potrafił pisemnie wezwać mieszkańców do opuszczenia suszarni, natomiast przy „zbieraniu" ich zgody na jej adaptację ani on ani Komitet Osiedlowy nie wpadł na ten „genialny" pomysł? 5. Dlaczego ten sam RED nie pomyślał o wypowiedzeniu umowy przyznającej lokatorom prawo do korzystania z suszarni, chociaż jest to podstawowy wymóg prawny. Bano się, że wyjdzie na wierzch matactwo? 6. Jak to się stało, że zgody na adaptację pomieszczenia nie uzyskały dwie osoby, które dotąd mieszkają w tej klatce schodowej, mimo że ciągle przecież obowiązuje przepis, iż pierwszeństwo przysługuje mieszkańcom i członkom ich rodzin.**

Pytań mogłoby być więcej. „Gazeta" nie jest jednak z gumy. Przy tym po cóż je mnożyć, skoro nikt nie chce na nie odpowiedzieć? Pismo bowiem, które otrzymałem z RED jest więcej niż kuriozalne. Gdybym był złośliwy, przytoczyłbym je w pełnym brzmieniu. Zawsze jednak kieruję się ludzkimi odruchami, oszczędzę więc panu Kuleszy wstydu. Część jednak stwierdzeń muszę zacytować:

„— Sprawa ustalenia zasadności zmiany charakteru i użytkowania suszarni jest przedmiotem rozpatrzenia decyzji...' W celu sprawdzenia poczynionych w artykule zarzutów RED uprzejmie zawiadamia, że zakres działalności i kompetencji dotyczy wyłącznie zasobów obciążających (cóż za trafne stwierdzenie — przyp. MG) *administrację...* I tak dalej, i tak dalej. Z czym ja mam polemizować?

Wprawdzie z pisma kierownika daje się wydedukować, że decyzje o przebudowie suszarni podjęto w Urzędzie Miejskim — skąd więc pretensje do RED. Wyjaśniam. Decyzje rzeczywiście podjęto w UM, przede wszystkim jednak na podstawie dokumentów spreparowanych z inicjatywy RED!

Kończąc zaś całą sprawę: o jej finale zadecyduje Urząd Wojewódzki, nie mogę sobie odmówić ostatniej uwagi. Pan Borkowski zarzucił mi prywatę. Tylko dlatego, że w bloku mieszkają moi rodzice. Pan kierownik Kulesza, po mojej z nim rozmowie telefonicznej, zadzwonił do naczelnego, uprzejmie donosząc że „jakiś" dziennikarz pod szyldem redakcji załatwia swoje sprawy. Telefon był dokładnie tej treści, mimo że dzwoniąc, przedstawiłem się szczególnie starannie z imienia i nazwiska.

Cóż, wielu urzędnikom wydaje się, że zarzucenie komuś „prywaty" jest najlepszym sposobem zakamuflowania własnych poczynań. Wtedy — ponoć — najłatwiej ukryć sedno problemu. W tym przypadku ten system nie zdał ten system egzamin także u szefa. Na co zwracam szczególną uwagę zwolennikom stosowania tego i podobnych systemów. Nie zdał ten system egzaminu także dlatego, że nigdy jako osoba zawodowo reagująca na problemy społeczne, nie zgodzę się z urzędniczą nonszalancją. Nawet wtedy, gdy dotyczyć ona będzie mnie osobiście, moich ciotek, czy aktualnej przyjaciółki.

Z poważaniem:

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Od 1 kwietnia br.

Droższe bilety MPK

Jak już informowaliśmy — od 1 kwietnia br. drożeją bilety MPK. Przypominamy dziś nowe ceny obowiązujące w woj. białostockim. Jednorazowy bilet normalny kosztować teraz będzie 30 zł, ulgowy — 15 zł. Na liniach podmiejskich i pośpiesznych — analogicznie 60 i 30 zł. Ceny biletów na liniach specjalnych (np. dojazdy do cmentarzy na Święto Zmarłych, na stadion Gwardii i linie „zielone" w lecie) — 90 zł, jeśli trasa nie przekracza 10 km i 180 zł — jeśli przebiega na odcinku powyżej 10 km. Bilety ulgowe na tych liniach kosztują o 50 proc. mniej. Za przewóz bagażu, wózka dziecięcego lub psa płacimy dwukrotną wartość biletu, obowiązującego na danej linii.

Wzrastają też ceny biletów miesięcznych. Bilet pracowniczy na jedną linię kosztuje 1200 zł, na dwie linie — 1850 zł. Pracownicze bilety miesięczne na wszystkie linie (oprócz specjalnych) kosztują 2800 zł, bilety miesięczne na linie pośpieszne i wychodzące poza granice miasta — 2550 zł. Bilety miesięczne szkolne (socjalne) kosztują o połowę mniej: na jedną linię — 600 zł, na dwie — 925 zł, na wszystkie linie — 1400 zł, na pośpieszne i wychodzące poza granice miasta — 1275 zł

Normalny bilet miesięczny (imienny) na wszystkie linie normalne i pośpieszne kosztuje obecnie 3900 zł, zaś bilet na okaziciela — 5650 zł. Jazda „na gapę" kosztuje teraz 4,5 tys. zł.

W związku ze zmianą cen, MPK w Białymstoku informuje, że do biletów normalnych za 20 zł, wykupionych przed 1 kwietnia należy dodatkowo kupić bilet za 10 zł, natomiast dotychczasowe bilety ulgowe za 10 zł można będzie wymienić (za dodatkową dopłatą 5 zł) w kasach biletowych przy Rynku Kościuszki i ekspedycjach MPK w Białymstoku, które od 1 kwietnia br. będą prowadziły sprzedaż biletów miejskiej komunikacji. Przejściowo, do czasu wyczerpania biletów o nominałach 20 i 10 zł będą one wykorzystywane jako bilety łączone normalne (20 zł plus 10 zł), natomiast bilety podwójnego kasowania (7,5 zł plus 7,5 zł) kasujemy jeden raz.

Wszelkie informacje w sprawie nowych cen biletów można uzyskać, dzwoniąc pod nr telefonów: 416-010 i 236-03 (do 5) wewn. 283 w Białymstoku oraz w Przedsiębiorstwach Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce i Sokółce. (mip)

Jak prowadzić spółkę?

Jak założyć i prowadzić spółkę? — to pytanie nurtuje obecnie wiele osób. Odpowiedzi udzielą specjaliści z Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz z Urzędu Wojewódzkiego w seminarium w Białymstoku, organizowanym przez TNOiK w dniach **3—5 kwietnia br.** W czasie tego spotkania na temat **„Podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w warunkach nowych rozwiązań prawno-ekonomicznych"** zostaną omówione zagadnienia prawne i ekonomiczne z uwzględnieniem spraw koncesji, podatków, udziału kapitału zagranicznego itp.

Seminarium jest adresowane do obecnych lub przyszłych dyrektorów, prezesów, kierowników i głównych księgowych spółek krajowych i firm zagranicznych.

Bliższych informacji udziela sekretariat **Ośrodka Postępu Organizacyjnego przy Zarządzie Oddziału TNOiK** w Białymstoku przy ul. **Dąbrowskiego 1.** (ges)

Przybywa ulic

Wciąż przybywa ulic w naszych miastach i miasteczkach. A bywa i tak, że niektóre zmieniają swoją dotychczasową nazwę. W końcu ub.r. w **Czarnej Białostockiej** przemianowano ul Lipową na ul. **Marszałka Józefa Piłsudskiego,** a w **Siemiatyczach** ul. V Zjazdu PZPR na ul. **Legionów Piłsudskiego.** W tej drugiej miejscowości nadano ponadto nazwę ul. Spacerowej ciągowi ulicznemu łączącemu obecne ulice Bartosza Głowackiego i Sportową.

We wsi **Michałowo** z kolei zmieniono dotychczasową nazwę ulicy Noworojektowana na ul. **11 Listopada.** Taką samą nazwę otrzymała ulica w **Wasilkowie,** składająca się z części dotychczasowej ul. Podleśnej oraz z części drogi biegnącej do wsi Dąbrówka. (baj)

Wtorek w województwie

◇ Śmierć na podwórzu, w rowie i na motocyklu ◇ Spłonęły: las, urząd i stogi.

Przedłużyli sobie co niektórzy Święta Wielkanocne, właśnie o wtorek. Było to widać na ulicach Białegostoku, gdzie od czasu do czasu słychać było pisk opon samochodów, gwałtownie hamujących przed niespodziewanie wchodzącymi na jezdnię podpitymi panami.

◇ We wczesnych godzinach rannych **Lucjan T.** — mieszkaniec **Stelmachowa**, na podwórzu znalazł zwłoki swojej żony **Janiny T.** Milicja ustaliła, że Janina T. w drugi świąteczny dzień przebywała w towarzystwie **29-letniego Jana B.**, który przyjechał do Stelmachowa na przepustkę z ośrodka przystosowania społecznego. Mocno zakrapiane alkoholem party przerodziło się w awanturę, a później — bójkę, w wyniku której Jan B. pobił Janinę T. i nieprzytomną wyciągnął na podwórze. Najprawdopodobniej zmarła ona na skutek odniesionych ran.

◇ **Tragicznie zakończyła się przejażdżka 24-letniego Mirosława M. z Choroszczewa,** który kierując motocyklem „jawa" nie zachował odpowiedniej ostrożności i uderzył w drzewo, ponosząc śmierć na miejscu. Jadący z nim 25-letni Aleksy W. z licznymi obrażeniami został przewieziony do szpitala.

◇ Również do wypadku, który wydarzył się w drugi dzień świąt w **Grabarce**, przyczynił się alkohol. 54-letni mężczyzna, wracając po pijanemu do domu, wpadł do rowu z wodą. Niestety, nie zdążono mu pomóc i utopił się.

◇ We wtorek straż odnotowała kilkanaście pożarów. M.in. o godz. 5.50 zauważono pożar w **Urzędzie Miasta i Gminy w Drohiczynie.** Ustalono, że nieznani sprawcy, po sforsowaniu drzwi, weszli do jednego z pokoi, splądrowali go dokładnie a następnie — zapalili świece, włączyli czajnik i wyszli. Od czajnika zapaliło się wyposażenie pokoju

W **Siemiatyczach**, niedaleko ZPOiW, spalił się las. Straty oceniono na 20 tys. zł.

◇ **Sprawcą pożaru stogu zboża w Lachach** (gmina Narew) był 6-letni **Mirosław S.,** który pozostawiony bez opieki bawił się w pobliżu zapałkami.

◇ Nie próżnowali złodzieje, znów okradając samochody i mieszkania. Niemiłą poświąteczną niespodziankę mieli mieszkańcy jednej z białostockich willi przy ul. **Bogusławskiego.** Najprawdopodobniej w dniach 25—28 marca, kiedy nikogo nie było w domu, nieznani sprawcy weszli przez okno do piwnicy, stamtąd dalej i wynieśli: kolorowy telewizor, magnetowid, sporo odzieży i ponad 1000 dolarów. (kp)

Propozycje KULTURALNE

„Cantabile" z Mińska

Repertuar zespołu **„Cantabile"** zawiera utwory włoskich, francuskich, angielskich, hiszpańskich i niderlandzkich kompozytorów od XVI do XVIII wieku, wykonują także dawną muzykę rosyjską.

Podstawę grupy muzycznej tworzą soliści Narodowej Akademickiej Orkiestry Symfonicznej w Mińsku Krytycy muzyczni podkreślają profesjonalizm artystów, wyjątkowe zgranie oraz subtelny i pełen ekspresji sposób interpretacji utworów.

„Cantabile" wystąpi — 31 marca o godz. 18 i 1 kwietnia o godz. 17 w sali białostockiego Ratusza. Koncert muzyki dawnej — za darmo — proponuje melomanom Agencja Imprez Artystycznych „ITO". (olp)

Sopran z Litwy

Grażyna Apanavicute debiutowała operą Talewiego „Żydówka". Od tej pory zaśpiewała ponad 20 głównych partii w utworach operowych przeróżnych kompozytorów, m.in. **„Weselu Figara" Mozarta, „Tosce" Pucciniego, „Halce" Moniuszki.**

Znawcy przedmiotu zwracają uwagę nie tylko na interesujące brzmienie głosu śpiewaczki, ale także jej zdolności aktorskie. Grażyna Apanavicute wiele koncertuje z orkiestrami symfonicznymi, kameralnymi, wykonuje recitale. Nagrała 20 płyt. Koncertowała w wielu krajach m.in.: Szwecji, Finlandii, Francji i Czechosłowacji.

Jutro — 30 marca o godz. 16, a także w piątek — 31 marca o godz. 19 wystąpi w białostockiej Filharmonii. Orkiestrę poprowadzi litewski dyrygent — **Stanisław Domarkas.** W programie utwory: **Rossiniego, Verdiego, Pucciniego i Griega.** (olp)

Muzyka na akordeon

W sali koncertowej **Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Białymstoku** (ul. Kawaleryjska 5) — **dziś, 30 marca o godz. 18** — słuchamy koncertu w wykonaniu **Waldemara Miliana i Wojciecha Dowlasza z Akademii Muzycznej w Łodzi.**

W programie utwory: **Szenderiewa, Bogusławskiego i Bacha. Zapraszamy miłośników muzyki akordeonowej. Wstęp wolny.** (olp)

Lalki na start

W poniedziałek, 3 kwietnia w kawiarni **„Fama"**, od godz. 10 rozpocznie się prezentacja zespołów lalkowych, działających w różnych placówkach kulturalnych Białegostoku. (kp)

„Bolero" E. Kozłowskiej-Świątkowskiej w BWA

BWA w Białymstoku zaprasza na prezentację „Bolera" Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej w interpretacji **Zofii Kucówny.** Spotkanie, które poprowadzi **Maria Berwid** — antropolog kultury, odbędzie się **31 marca** (piątek) o **godz. 19 w Sali Barokowej BWA,** ul. Mickiewicza 2.

Karty wstępu można nabywać u informatorów wystawy malarstwa Dymitra Grozdewa (Sala Barokowa BWA) w godz. 10—17 lub bezpośrednio przed spektaklem. (an)

Do „Kawiarni muzycznej"...

...na kolejne spotkanie z cyklu **„Muzyczna nowina Jacka Grüna"** zaprasza **„Promenada"** (ul. Lipowa) **1 kwietnia, o godz. 18** J. Grün będzie mówił o heavy — metalowych nowościach 1989 r.: o grupach **Death Angel i Metal Church.** Do „Promenady" zapraszamy też miłośników Beathlesów, którzy przypomną się filmem **„Żółta łódź podwodna"**, a grupa Pink Floyd — w filmie „Wall".

Przypominamy o młodzieżowych dyskotekach, które odbywają się w „Promenadzie" w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

O czym szumi Puszcza Augustowska?

TVP zapowiada na **dzisiaj, 30 marca,** emisję kolejnej części filmu dokumentalnego Krystiana Przysieckiego — **„Opowieści Puszczy Augustowskiej".** Program I, początek — godz 17.55. Zapraszamy przed telewizory. (baj)

SPORT

Coraz tłoczniej na arenach sportowych

Wprawdzie w najbliższą sobotę i niedzielę będzie pauzowała piłkarska I liga, ale emocji sportowych nie zabraknie. Do walki o punkty przystąpią przedstawiciele innych klas rozgrywkowych i dyscyplin.

Co nas czeka w woj. białostockim? Kibiców zapraszamy przede wszystkim do **sali SP 36 przy ul. Upalnej.** Tam, w **niedzielę, 2 bm. o godz. 11** zostanie rozegrany ostatni mecz o wejście do II ligi w piłce ręcznej kobiet. **Juvenia Białystok** podejmie **Orła Karolewo.** W czasie spotkania pożegnamy młody zespół Juvenii przed letnią przerwą, a jednocześnie powitamy go w II lidze. **Podopieczne trenera Waldemara Łukawskiego zapewniły sobie już awans do II-ligowego grona!**

W sobotę i niedzielę zapełnią się piłkarskie boiska. Przypomnę jednak, że I-ligowcy odpoczywają, a III-ligowa **Pogoń Łapy** gra w **Warszawie z Ursusem.** Natomiast w Białymstoku, na stadionie Gwardii dojdzie do ciekawego meczu w klasie „M" juniorów. W **niedzielę o godz. 13 Gwardia** podejmie **Jagiellonię.** Tego dnia rozpoczną się również rundy wiosenne w klasach: okręgowej i „A".

Po przerwie związanej z mistrzostwami Polski wyjdą na ring bokserzy W kolejnym meczu **II ligi Gwardia Białystok spotka** się **w Knurowie z Górnikiem.**

Także meczami wyjazdowymi wznowią rozgrywki **II ligi piłkarze ręczni białostockiego AZS.** W pierwszych spotkaniach rundy rewanżowej akademicy zmierzą się w sobotę i w niedzielę w Mielcu ze Stalą. Będą to spotkania sąsiadów tabeli. AZS jest trzeci z 20 pkt., a Stal — czwarta z 19 pkt. (dk)

Pod koszami

Faworyci nie zawodzą

Trwają rozgrywki w koszykarskich klasach okręgowych. W lidze kobiet pewnie prowadzi zespół **AZS Ełk,** który w ostatnich dwóch kolejkach spotkań pokonał ZSR Białystok 2:0 vo. AZS AMB Białystok 66:53 W innych spotkaniach Włókniarz Białystok zwyciężył AZS AMB 66:36 i pokonał ZSR Białystok 57:46.

Wśród koszykarzy również przewodzi faworyt. Jest nim zespół **AZS FUW,** który do tej pory jeszcze nie przegrał ani jednego meczu W rundzie rewanżowej pokonał AZS AMB 87:74, AZS Politechnikę 112:78, Derby Biała Piska 99:81, ŁKS 102:73 oraz 67:57 (mecz zaległy z I rundy) i Elektronika Białystok 2:0 vo.

A oto wyniki 13, 14 i 15 kolejki spotkań: ŁKS Łomża — ZSMW Białystok 97:53, AZS PB — AZS AMB 66:51, ZSMW — Elektronik 44:56, Instal III Białystok — ZSR Białystok 66:119, AZS AMB — Derby 2:0 vo., ZSMW — Elektronik 46:56, Instal III — ZSR 66:119, Instal II — Instal I 77:102, Instal I — Instal III 136:30, ZSR — ZSMW 105:64, ŁKS — AZS AMB 2:0 vo., Derby — AZS PB 79:80

W tabeli prowadzi AZS FUW — 30 pkt przed Elektronikiem — 25 i ŁKS — 23 pkt. Klasyfikację zamykają dwa zespoły Instalu.

W lidze okręgowej juniorów padły następujące rozstrzygnięcia: Instal II — Instal I 57-64, ZSMW — ZSR 60:46, Instal I — ZSR 61:40 Tur Bielsk Podlaski — Instal II 102:36, ZSMW — Instal I 73:48, ZSR — Tur 42:56, Instal I — Tur 42:77, ZSMW — Instal II 109:62. (mark)

Szachiści z Kijowa w Białymstoku

Szachiści **Startu** przy **ZSZ CZSP** goszczą w Białymstoku swych kolegów z **Technicznej Uczelni Przemysłu Żywnościowego z Kijowa.** Rozegrali z nimi dwa spotkania. Wygrali goście **6,5:3,5 (3:2 i 3,5:1,5).** W poszczególnych zespołach najlepszymi byli: **J. Zemcow** (Kijów) — 2 pkt. i **W. Olechno** (Start — 1,5 pkt.)

W dwukołowym turnieju błyskawicznym zwyciężył **A. Kołomyncew** (Kijów) — 8 pkt., przed K. Strojkiem (Start i W. Dworskim (Kijów) — po 6 pkt. (dk)

Narciarskie ostatki

Memoriał Ludwika Fischera w Zakopanem właściwie zakończył tegoroczny krajowy sezon narciarzy klasycznych. Najlepsi, w tym **Andrzej Piotrowski** z Supraślanki, wystartują jeszcze w Skandynawii.

W Zakopanem dobrze spisali się młodsi koledzy klubowi Piotrowskiego. Juniorka **Agnieszka Salnikow** była piąta w biegu na 5 km w st klas. **Robert Sosnowski** zajął dziewiąte miejsce wśród juniorów młodszych na dystansie 5 km st. dow. Juniorzy — **Jarosław Świrydowicz** i **Wojciech Kulikowski** wywalczyli jedenaste lokaty w biegach na 10 km st. dow. i klas. ((dk)

Studenci przy zielonych stołach

Niedawno w Białymstoku rozegrano indywidualne mistrzostwa Białegostoku AZS w tenisie stołowym. Organizatorem zawodów była Filia UM Uczestniczyli zawodniczki i zawodnicy z Akademii Medycznej i Filii UW. Na starcie turnieju zabrakło tylko przedstawicieli Politechniki. W konkurencji kobiet zwyciężyła **Edyta Orzechowska** przed Anną Kurianowicz i Agnieszką Kaczmarek. Wśród panów bezapelacyjnie wygrał **Maciej Sieńczyło,** który wyprzedził Andrzeja Piszczatowskiego i Jarosława Judzewicza. Wszyscy triumfatorzy studiują w Filii UW, a ich opiekunem jest mgr Tadeusz Cimoszuk. (mark)